

Kronika

TYGODNIK • 13 CZERWCA 1996
ROK XL • NR 24 (2056)
BIELSKO-BIAŁA • 70 GR (7000 ZŁ)

Beskidzka

Pływające trumny

Nieboszczyków z cmentarza komunalnego w Kamienicy zalewa...woda. Paradoksalnie na tymże nasiąkniętym wodą jak gąbka cmentarzu brakuje... wody. Tonie największy - i jedyny komunalny - bielski cmentarz. Jakże są tego powody? Kłątwa dawnych właścicieli zbrocza, a może po prostu błędy projektantów i wykonawców? Czy tę piętnastohektarową nekropolię można uratować? Czyt. str. 5

STAWKA KONTROLOWANA

Gdzie taniej, gdzie drożej?

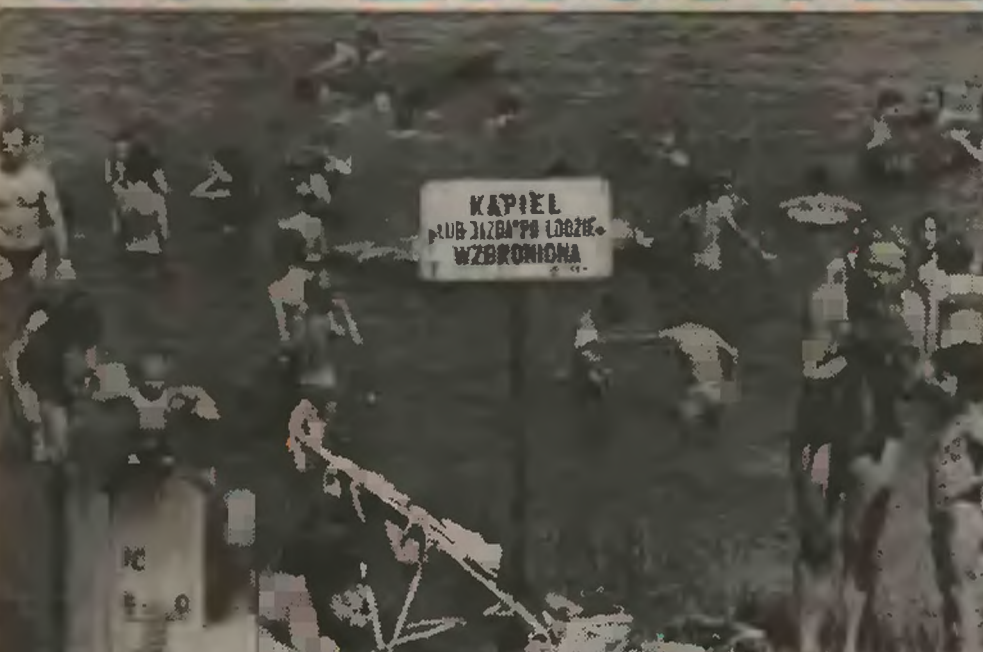
Nowa ustawa o najmie lokali dała samorządom nieco swobody w ustalaniu stawek czynszów. Jak z tego prawa korzystają? Czy lokatorzy mogą spać spokojnie? Mieszkania komunalne dzielą się na kategorie. W Andrycho-

wie są trzy, w Bielsku-Białej aż sześć. A czynsze - bez względu na kategorię - najczęściej rosną. Ale sytuacje odwrotne też się zdarzają - na przykład w Suchej Beskidzkiej. Ranking komunalnych czynszów na Podbeskidziu - str. 4

Nierówne drogi

Dzielnica dzielnic nierówna - alarmują bielskie rady osiedlowe. Na realizowane przez nie zadania przeznaczono w tym roku kwoty znacznie się od siebie różniące. Są - okazuje się - dzielnice uprzywilejowane. Do niedawna zapomniana przez miasto Wapienica otrzymała prawie 52 tysiące złotych, Hałcnów - 50 tysięcy, Kamienica - 45 tysięcy. Są też inne miejsca, w których w latach ubiegłych zrobiono wyjątkowo dużo. Pięknie rozwinęły się zwłaszcza Komorowice z siecią nowych ulic. I w tym roku otrzymują sporo: Komorowice Krakowskie - 44,7 tysiąca złotych, Ślaskie - 33,7 tysiąca. - *Nic dziwnego* - mówi Wojciech Dębowski, przewodniczący Rady Osiedlowej Leszczyny, wskazując razem z innymi przedstawicielami rady na to, iż w Komorowicach mieszkają między innymi obaj wiceprezydenci Bielska. Jego dzielnica, choć obszaroowo duża i o gęstej zabudowie jednorodzinnej, od kilkunastu lat nie może się doczekać budowy osiedlowych ulic. Tegoroczne środki w wysokości zaledwie 26 tysięcy na niewiele starczą.

SUPERUPAŁ



Gorąco, upał, ukrop, blacha, patelnia, kanikuła. W miniony weekend na Podbeskidziu w wielu miejscowościach temperatura w cieniu przekroczyła trzydzieści stopni, w słońcu słupek rtęci wskazywał ponad czterdzieści. Nic dziwnego, że najtętniej było nad wodami. Okupowano brzegi jezior Żywieckiego i Mędzybrodzkiego, plażowano się nad Wisłą, Brennicą, Sołą, Skawą. Choć kąpiący się omijali zakazy (patrz zdjęcie), ratownicy Beskidzkiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego - jak poinformował "Kronikę" szef biura Wojciech Majewski - nie musieli interweniować. Nie odnotowano także zwiększonej ilości wezwań karet pogotowia ratunkowego. W ciągu doby wyjeżdżano 30-

40 razy, najczęściej do osób gorączkujących i cierpiących na duszność astmatyków. Niektórym z powodu upałów bardzo dało się we znaki pragnienie. Patrol policyjny zatrzymał nocą w Cieszynie dwóch złodziei, którzy z lokalu (nomen omen "Sauna") wynosili w kontenerach 15 piw i 99 żywieckich wód mineralnych.

PREZENT MIESIĄCA

Robot kuchenny firmy Moulinex, wartości 520 zł, jest naszym czerwcowym prezentem dla czytelników. Kupon z wizerunkiem prezentu zamieszcimy w czterech czerwcowych numerach. Właściciela robota wylosujemy spośród osób, które do 8 lipca dostarczą do redakcji "Kroniki Beskidzkiej" (43-300 Bielsko-Biała, ul. Dubois 4, z dopiskiem "Prezent Miesiąca") komplet kuponów. Prezent można oglądać w bielskim sklepie "Amadeusz" przy ul. 11 Listopada 58.



Szansa dla Polski

PRAWICA RAZEM!

- Można to skwitować jednym słowem: nareszcie! Takich decyzji oczekiwali nasi sympatycy od dawna. Tworzenie wspólnego bloku centroprawicy to powrót do naszych wspólnych ideałów, do źródeł, zapoczątkowanych w sierpniu 1980 roku - powiedział "Kronikę" szef podbeskidzkiej "Solidarności", senator Marcin Tyra. W sobotę 8 czerwca przedstawiciele kilkunastu działających na terenie województwa bielskiego partii i ugrupowań posierpniowych podpisali porozumienie w sprawie wspólnej akcji wyborczej. Tego samego dnia podobną deklarację podpisali w Warszawie liderzy kilku ugrupowań centroprawicowych. Podbeskidzie, działając niezależnie od centrali, było - jak zwykle - szybsze. (dok. na str. 2)

TEKTURY



Z MANUFAKTURY

str. 9

Quick-Foto

43-300 BIELSKO-BIAŁA
ul. Wzgórze 5, tel. 12-62-33

ATELIER LABORATORIUM FOTOGRAFII BARWNEJ

Neritsu Mini Lab

Gwarantujemy szybką, fachową obsługę!
Wykonujemy zdjęcia ślubne na Zamku, oraz w atelier

TYDZIEŃ W KRAJU

● Należy wyrazić głęboki szacunek ludzom, których działania doprowadziły do przemian zapoczątkowanych 4 czerwca 1989 r. Ich postawa umożliwiła porozumienie ponad podziałami. Tego porozumienia zaczyna nam brakować - stwierdziła, w imieniu Rady Ministrów, rzeczniczka rządu Aleksandra Jakubowska

● Prezydenci Austrii, Czech, Niemiec, Słowacji, Słowenii, Ukrainy, Węgier, Włoch i Polski rozmawiali w Łańcucie jak stworzyć psychologiczne warunki nowej integracji Europy.

● Tylko co dziesiąty Polak jest zdania, że rządząca koalicja PSL-SLD realizuje wszystkie obietnice z kampanii wyborczej - wynika z sondażu "Rzeczpospolitej". Co czwarty jest zdania, że dotrzymuje połowy obietnic. 1 proc. ankietowanych - że wszystkie

● Walne zgromadzenie akcjonariuszy uchwaliło zaprzestanie działalności spółki Stocznia Gdańska i ogłosiło jej upadłość. Stocznioi związkowcy zaprotestowali i grożą strajkiem okupacyjnym. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych chce, by po restrukturyzacji powstała spółka z o.o. Nowa Stocznia Gdańska.

● Rząd, sejm i prezydent nie informują uczciwie o swoich pracach i sytuacji w kraju - uważa - według badań ankietowych - połowa dorosłych Polaków

● Obrona życia jest ważniejsza niż obrona konkordatu, ponieważ jest obroną życia poczętego, które jest pięknym darem danym nam przez Boga - powiedział podczas uroczystości Bożego Ciała prymas Józef Glemp.

● Kolejny przeciek z UOP-u. Konrad Napierała, poseł Unii Pracy, ujawnił tajny rozkaz szefa UOP, by wytypować najważniejsze zakłady pracy, których funkcjonowanie ma istotne znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa ekonomicznego i wypracować system uzyskiwania wyprzedzających informacji o konfliktach mogących zakłócić ich funkcjonowanie. Zdaniem Napierały UOP przekształca się w policję polityczną.

● Złotego Smoka, główną nagrodę 33 Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, zdobyło "Szczęście" rosyjskiego reżysera Siergieja Dworcowoja.

● Prokuratura umorzyła, nie stwierdzając popełnienia przestępstwa lub nie wykrywając sprawców, śledztwo w głośnej sprawie wymuszania haraczy przez mafię od restauratorów na warszawskiej Starówce. (zn)

PRAWICA RAZEM!

(dok. ze str. 1)

W sobotę, do siedziby podbeskidzkiego Zarządu Regionu "Solidarność" w Bielsku-Białej przybyło ponad 30 osób - lokalnych liderów kilkunastu partii i ugrupowań, które określić można jako niepodległościowo-solidarnościowe. Współpraca większości z nich zaczęła się przed ubiegłorocznym referendum uwłaszczeniowym. Spotkania i dyskusje na temat utworzenia wspólnego bloku w wyborach parlamentarnych, które odbędą się w 1997 roku, trwały od kilku miesięcy. Dla wszystkich było oczywiste, że rozdrobniona centroprawica nie będzie w stanie wygrać tych wyborów, a tym samym przełamać obecnego monopolu władzy postkomunistów. Problemem było, by od dyskusji przejść do real-

nych działań. Sobotnie porozumienie stwarza taką szansę - twierdzi Marcin Tyma, inicjator spotkań podbeskidzkiej centroprawicy.

Tekst porozumienia podpisali przedstawiciele NSZZ "Solidarność", BBWR, Porozumienia Centrum, Partii Chrześcijańskich Demokratów, Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu dla Rzeczypospolitej - Obozu Patriotycznego, Partii Konserwatywnej, Ruchu 100, Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Oświęcimskiej Koalicji Obywatelskiej, Komitetów Obywatelskich Bielska-Białej i Cieszyńska, Ruchu Solidarni w Wyborach oraz NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność". Wśród sygnatariuszy są także przedstawiciele samorządów - radni Bielska-Białej oraz burmistrzowie Żywca, Wadowic, Skoczowa i Andrychowa. Wszyscy oni, uznając za najważniejsze budowanie niepodległej i demokratycznej Polski w oparciu o sprawiedliwość społeczną, międzyludzką solidarność i prawdę, postanowili przystąpić do wspólnej akcji wyborczej. Pierwszym etapem ma być utworzenie komitetu wyborczego i opracowanie wspólnych dla wszystkich ugrupowań założeń

programowych. Do czasu utworzenia wspólnego komitetu pracami organizacyjnymi będzie kierował przewodniczący Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ "S".

- To dopiero początek integracji centroprawicy. Po podpisaniu porozumienia muszą nastąpić następne kroki, ale ważne jest, że nastąpiło już przynajmniej zadeklarowanie współpracy. Jest to dla całej centroprawicy wielka, być może niepowtarzalna szansa, by po okresie waśni powrócić do wspólnych ideałów i źródeł, by pokazać, że dla nas najważniejszy jest interes Polski. Dobrze, że działania podobne, jak tu, na Podbeskidiu, podejmują również liderzy naszych organizacji i partii - podkreśla Marcin Tyma.

W sobotnim spotkaniu, obok sygnatariuszy porozumienia, uczestniczyli także przedstawiciele Unii Wolności, partii Republikanie oraz Ruchu Odbudowy Polski. Wyrazili oni zadowolenie z działań zjednoczeniowych, jednak złożenie podpisów uzależnili od decyzji statutowych władz swych partii. - Lista sygnatariuszy porozumienia jest otwarta - powiedział "Kronice" senator Tyma (ak)

Półfinał piękności

Najpierw musiały się zakwalifikować do regionalnych wyborów. Potem w nich zwyciężyć lub szukać szczęścia w krajowych eliminacjach. Po takiej selekcji z kilku tysięcy dziewcząt ubiegających się o tegoroczny tytuł Miss Polonia pozostało już tylko czterdzieści kandydatek. Wszystkie, w tym cztery reprezentantki Podbeskidzia i Żywiecczyzny, ujrzymy w trakcie półfinału wyborów, który 23 czerwca odbędzie się w Bielsku-Białej.

Bielsko, już po raz drugi w ciągu ostatnich dwóch lat, gościć będzie piękne panny z całego kraju. - Jestem przekonany, że ten wybór gospodarza imprezy był bardzo trafną decyzją - powiedział "Kronice" Piotr Stawicki, prezes Biura Miss Polonia. - Spośród miast ubiegających się o to wyróżnienie, a była to w tym roku wyjątkowo liczna i mocna grupa (Gdańsk, Lublin, Kielce, Ostrów Wielkopolski), wybraliśmy solidność, doświadczenie i profesjonalizm. Te zalety charakteryzują, moim zdaniem, działania Bielskiego Centrum Kultury, organizatora tego przedsięwzięcia. Dodajmy, że prasowy patronat nad imprezą objęła "Kronika Beskidzka".

Spośród czterdziestu kandydatek, które wystąpią w bielskim Domu Muzyki, przepustki do finałowej gali (21 września w Warszawie) otrzyma osiemnaście dziewcząt. W programie wystąpi grupa Vox, formacja taneczna Nowy Styl, parodysta Waldemar Ochnia oraz aktualna Miss Polonia Ewa Tylecka. Będą także niespodzianki. W kasie Domu Muzyki są jeszcze bilety... (ban)

Wyrównanie krzywd (cd.)

Zakończyła się prowadzona przed Sądem Wojewódzkim w Bielsku-Białej sprawa Andrzeja Kralczyńskiego, byłego senatora, kolejnego działacza podbeskidzkiej "Solidarności", który zażądał odszkodowania za represje, jakich w stosunku do jego osoby dopuściły się władze komunistyczne w

latach osiemdziesiątych. Domegł się on zadoskuczynienia, w wysokości 50 tysięcy złotych, za doznane krzywdy moralne i materialne. Na przełomie lat 85/86 Kralczyński spędził rok w więzieniu, następnie zaś utrudniano mu powrót do pracy, skazując tym samym na przymusowe bezrobocie.

Sąd zdecydował o przyznaniu odszkodowania, jednak w wysokości zaledwie 9 600 złotych. Andrzej Kralczyński jest jednak z takiego orzeczenia zadowolony, ponieważ - jak podkreśla - chodziło mu nie tyle o wysokość odszkodowania, ale o faktyczne zamknięcie sprawy jego rehabilitacji. (lup)

Weto złu

- Przyjeżdżam z bardzo konkretnym celem. Zaczynamy zbieranie podpisów pod petycją, popierającą prowadzoną przez nas kampanię przeciwko przestępcom - powiedział na spotkaniu z mieszkańcami Bielska-Białej prezes Porozumienia Centrum Jarosław Kaczyński. Jego zdaniem Polska to kraj bardziej przyjazny przestępcom niż zwykłym obywatelom, a złe prawo powoduje, że nawet sprawcy zbrodni mogą czuć się bezkarnie. Kampania prowadzona przez PC ma dwa cele. Pierwszym jest zmuszenie rządu do zaniechania prób dalszej liberalizacji przepisów prawa karnego. Drugim - zaostrzenie odpowiedzialności za przestępstwa godzące w bezpieczeństwo obywateli. Przepisy te powinny spowodować przede wszystkim przyspieszenie procedur sądowych oraz zaostrzenie kar i warunków ich odbywania. PC chce, by w przypadkach szczególnie ciężkich przestępstw przed odpowiedzialnością karną nie byli chronieni ludzie już od 13 roku życia. (ak)

W sobotę, 8 czerwca, gościła w Bielsku-Białej siedmioosobowa delegacja węgiersko-polskiego klubu parlamentarnego, której towarzyszył węgierski konsul generalny w RP Ferenc Puskas.

W czasie jednodniowej wizyty goście spotkali się z przedstawicielami władz miasta, posłami, reprezentantami biznesu, pojechali także kole-

Sondaż bratanków

ką linową na Szyndzielnię. Matyas Lajos Szabo, przewodniczący węgierskiej grupy parlamentarnej wyjaśnił, że głównym celem wizyty jest zorientowanie się w możliwościach odbudowy osłabionych po 1990 roku kontaktów gospodarczych, kulturalnych i turystycznych między obu państwami. - Zarówno Węgry, jak i Polacy przestali odwiedzać się nawzajem i wolą jeździć do krajów Europy Zachodniej - oświadczył Ferenc Puskas. - Aby zmienić tę sytuację trzeba zadbać o skuteczniejszą promocję obu państw. Puskas obiecał, że od tej pory Podbeskidzie będzie miało swoje miejsce w węgierskich biurach turystycznych. Natomiast bielszczanie zaproponowali poświęcenie Republiki Węgierskiej szczególnej uwagi przy organizacji kolejnej edycji Targów Turystycznych Beskidów'97. Wizyta w Bielsku-Białej była częścią sondażowej podróży delegacji po całej południowej Polsce. (ska)

PIĄTY DAR



11 specjalistycznych szpitalnych łóżek, kilka ton żywności i środków opatrunkowych oraz kompletne wyposażenie kuchni szpitalnej przywieźli w ubiegłym tygodniu z Holandii dwa TIR-y. Odbiorcą darów, które zostaną przekazane szpitalowi i domowi pomocy społecznej Podbeskidzia, jest Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej. Nadawcą - holenderska organizacja charytatywna Stichting Hulpakier Kontakt Met Polen wysyłająca dary do Polski już od czterdziestu lat. Obecny transport jest już piątym, który dotarł do Bielska-Białej w tym roku. Na zdjęciu holenderscy ofiarodawcy wśród przywiezionych darów. (map)

REPORTER ZANOTOWAŁ

● W salech bielskiego zamku odbyło się kolejne spotkanie Klubu Przedsiębiorcy, działającego przy Regionalnej Izbie Handlu i Przemysłu w Bielsku-Białej. Spotkania takie organizowane są cyklicznie. Tym razem sponsorem był miejscowy oddział Banku PKO SA. Członkami klubu są przedstawiciele kadry kierowniczej około 100 największych przedsiębiorstw województwa. Spotykają się, by wymienić doświadczenia, podyskutować o bieżących problemach gospodarczych. Wtajemniczeni twierdzą, że podczas takich spotkań można załatwić dla swojej firmy więcej niż poprzez normalne kontakty. (tar)

● 20 czerwca w godz. 9-15 w Urzędzie Miasta i Gminy w Makowie Podhalańskim Punkt Informacyjny Oddziału ZUS w Bielsku-Białej będzie prowadził prace w poszerzonym zakresie. Zainteresowani będą mogli na miejscu uzyskać informacje i porady dotyczące emerytur i rent, świadczeń wypadkowych, krótkoterminowych, alimentacyjnych, rozliczeń z sektorem prywatnym, publicznym, złożonych wymagane dokumenty do wniosków emerytalnych, uzyskać decyzje pierwszorazowe, przedłożyć inne dokumenty i pisma, wnieść odwołanie od decyzji oddziału do sądu pracy.

● 3 czerwca w piwnicy muzealnej Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie otwarto wystawę fotografii Mieczysława Peterka "Isiaba - strój śląski, pejzaż".

● Od 13 do 25 czerwca przeprowadzony zostanie na terenie całego kraju powszechny spis rolny. Użytkownicy indywidualnych gospodarstw i działek rolnych oraz właściciele zwierząt gospodarskich są obowiązani do udzielania zgodnych z prawdą odpowiedzi na zawarte w kwestionariuszu pytania. Zbierane i gromadzone w spisie dane są poufne. Będą wykorzystywane wyłącznie do analiz statystycznych. (fa)

Z głębokim żalem zawiadamy, że w dniu 10.06.1996 r. w wieku 93 lat zmarł nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

śp. mgr inż. EUGENIUSZ PIETRZYKOWSKI

współzałożyciel Szkoły Ogrodniczej w Bielsku-Białej, długoletni pedagog, były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau.

Pogrzeb odbędzie się w kościele Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, 14.06.1996 r. o godz. 14.00 (piątek).

Rodzina

ODKUPIĆ ŻYCIE

Przez ponad dwa miesiące pisaliśmy o naszej akcji "Pomagasz choremu dziecku", której pomysłodawcami były redakcja "Kroniki Beskidzkiej" oraz cieszyńska hurtownia "Wądolny-Szweryn". Jej właściciele: Marek Wądolny i Łukasz Szweryn skierowali do pięciuset sklepów województwa bielskiego wysokiej klasy towary renomowanych firm, a całkowity zysk z ich sprzedaży - 200 milionów starych złotych - przeznaczili dla ratowania dzieci wskazanych przez czytelników.

Towary trafiły do sklepów, ich personel bardzo sprzyjał pomysłowi - klientów zachęcano do kupienia wyrobów opatrzonych specjalnymi etykietkami ze znakami firmowymi "Kroniki Beskidzkiej" i hurtowni, rozdawano ulotki wydrukowane na tę okazję, a na widocznych miejscach umieszczono plakaty informujące o szczegółach akcji.

No i udało się! Mamy już całą potrzebną sumę! Dziękujemy wszystkim, którzy robiąc zakupy sięgnęli po nasze towary i pomogli w ten sposób dwójce ciężko chorych dzieci. Pieniądże z naszej akcji przeznaczaliśmy na ratowanie zdrowia, a może i życia Marka Kostki z Cieszyna i Marcina Pieczory z Bielska-Białej. Spośród kandydatur zgłoszonych przez czytelników wybraliśmy tych właśnie chłopców, gdyż to im szpital odmówił zakupu leków, bez po-

dania których zostaliby skazani na niechybną śmierć.

Siedemnastoletni Marek Kostka od kilku lat żyje tylko dzięki dializom. Obie jego nerki przestały funkcjonować po powikłaniach, jakie spowodowała angina. Usunięto je, a nową nerkę przeszczepiono mu w zeszłym roku w Centrum Zdrowia Dziecka. Organizm dziecka osłabiony lekami po transplantacji został zaatakowany przez wirus cytomegalii. Żeby go zwalczyć (nie leczony powoduje śmierć) konieczna jest kuracja gancyklowirem - lekiem, którego całkowita dawka niezbędna do wyleczenia kosztuje 122 miliony starych złotych. Rodziny nie było stać na zakup tego lekarstwa, a CZD jest zbyt biedne na pokrycie kosztów leczenia.

Dwuletni Marcin Pieczora po dwukrotnych niezwykle ciężkich i skomplikowanych operacjach układu moczowego stał się ofiarą wiru-



sa żółtaczkę typu C. Leczony był z tej infekcji także w CZD, które nie miało pieniędzy na zakup interferonu. A tylko ten specyfik jest w stanie zwalczyć wirusa, który nie leczony powoduje marskość wątroby i staje się przyczyną nowotworów. Lekarstwa za 70 milionów rodzina nie była w stanie kupić.

Po sprawdzeniu stanu materialnego rodzin obu chorych chłopców stało się jasne, że albo my im po-

Odklej i wygraj KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY!

Dobiega końca wielka akcja prowadzona przez naszą redakcję wraz z hurtownią "Wądolny-Szweryn". Przyszedł czas na rozstrzygnięcie konkursu "Odklej i wygraj". Najwięcej nalepek z logo hurtowni "Wądolny-Szweryn" i "Kroniki Beskidzkiej" z dopiskiem "Pomagasz choremu dziecku" zgromadzili: Stefania Ramada (Bielsko-Biała, ul. Łagodna 31/15) i Kazimierz Pietraszko (Bielsko-Biała, ul. Batorego 9a), otrzymując w prezencie ekspresy do kawy. Po odbior tych nagród zapraszamy do redakcji (B-B, ul. Dubois 4).

Wśród pozostałych czytelników, którzy nadesłali do redakcji nalepki, rozlosowaliśmy 50 koszulek, torebek na pasku i czapek z nazwami firm biorących udział w akcji. Nagrody wysłamy pocztą.

możemy, albo pozostaną bez szans. Lekarze spacjiści potwierdzili, że stan zdrowia Marka i Marcina ulega stalemu pogorszeniu i jeżeli nie otrzymają kosztownych leków należy spodziewać się najgorszego.

Pozostała tylko czysto techniczna kwestia przekazania pieniędzy. Założyliśmy bowiem przy organizowaniu akcji jej pełną jawność. Czytelnicy dali pieniądze i mają prawo wiedzieć czy i kiedy trafiły do chorych chłopców. Centrum Zdrowia

Dziecka nadesłało na naszą prośbę pisemne zobowiązanie, że wszystkie pieniądze przekazane na konto Marka Kostki zostaną przeznaczone na jego leczenie. Z kolei pieniądze na zakup interferonu także trafią, poprzez konto fundacji przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Bielsku-Białej, na leczenie Marcina Pieczory. Zapewniła nas o tym pisemnie dyrekcja WSZ.

Wkrótce - relacja z przekazania wpłat na konta obu chłopców

JOLANTA TROJANOWSKA

Mimo głosów protestów, które napłynęły z różnych stron świata, oświęcimska spółka Maja wznowiła 29 maja prace przy budowie supermarketu obok wejścia do Muzeum w Oświęcimiu. Wkrótce budowę ponownie wstrzymano. Spór o oświęcimski supermarket znów osiągnął stadium wrzenia, choć wydawało się, że konflikt wygasnął w miarę jak sprawą strefy cichej, w której znajdują się budynki remontowane przez Maję, zajęli się zjeżdżający do Oświęcimia parlamentarzyści i przedstawiciele rządu.

O wznowieniu prac modernizacyjno-adaptacyjnych spornych obiektów usługowo-handlowych zwanych potocznie supermarketem, pełnomocnik spółki Maja poinformował 29 maja pisemnie Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej. Przypominamy, że w związku z protestami międzynarodowych organizacji i środowisk żydowskich, prace na budowie zostały wstrzymane 22 marca, w oparciu o przepisy prawa budowlanego. Spółka Maja podjęła decyzję o ponownym wszczęciu robót, po upływie dwumiesięcznego okresu, w ciągu którego, zgodnie z przepisami prawa budowlanego, organ wstrzymujący budowę (w tym przypadku UW), zobowiązany był

Wrzenie wokół marketu

do podjęcia ostatecznej decyzji, a ta jak dotąd nie zapadła.

- *Chociaż przekonani jesteśmy o tym, że wstrzymujące prace decyzje UW są dla nas krzywdzące i spowodują nieobliczalne straty finansowe, jednak chcąc pozostać w zgodzie z obowiązującym prawem zastosowaliśmy się do nich - powiedział "Kronice" prezes Mai Janusz Marszałek. - Ale tego samego, czyli poszanowania prawa, domagamy się od władz wojewódzkich i rządu. Decyzję o wznowieniu prac podjęliśmy w zgodzie z odpowiednim artykułem prawa budowlanego, dlatego przekonani jesteśmy o słuszności swojego postępowania.*

Odmienne stanowisko zajął Urząd Wojewódzki, który zakwestionował decyzję zarządu spółki Maja. W skierowanym do pełnomocnika Mai piśmie, Wydział Gospodarki Przestrzennej i Nadzoru Budowlanego UW w Bielsku-Białej, zwraca uwagę, że spółka nie jest uprawniona do

podjęcia decyzji o wznowieniu prac na placu budowy, ponieważ postanowienie wojewody bielskiego o wstrzymaniu decyzji pozwalającej na budowę, podjęte zostało na podstawie Kodeksu Postępowania Administracyjnego, a nie - jak sugeruje strona przeciwna - prawa budowlanego. W związku z tym, nie może być mowy o nieważności decyzji z powodu upływu dwumiesięcznego terminu. - *Ponieważ w tym konkretnym przypadku zastosowano przepisy KPA, inwestor, czyli spółka Maja podjętymi działaniami narusza prawo - mówi Alina Maicher, rzecznik prasowy Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.*

Z takim postawieniem sprawy, absolutnie nie zgadza się Maja. - *To chyba jakaś nieporozumienie. Na budowie obowiązuje prawo budowlane, a nie Kodeks Postępowania Administracyjnego. Jesteśmy więc przekonani, że działamy w granicach zakreślonych prawem - twierdzi Janusz Marszałek.*

UW zapowiedział, że w razie konieczności ponownie dokona wpisu o wstrzymaniu prac. Marszałek natomiast utrzymuje, że nie wie, o co w tym wszystkim chodzi. - *Podporządkowaliśmy się narzuconym nam warunkom zgodnie z którymi budowane przez nas centrum ma służyć wyłącznie celom turystycznym (bar szybkiej obsługi, lodziarnia i punkt sprzedaży pamiątek), chociaż była to ingerencja w nasze wewnętrzne plany inwestycyjne. Trzykrotnie wzywany byłem do UW, gdzie pytało mnie o gotowość do kompromisu. Nie było jednak okazji do jego zawarcia, ponieważ jak dotąd wszelkie, prowadzone rozmowy miały charakter nieformalny. Sprawa trafiła znowu na międzynarodową wokandę, posypały się protesty oburzonych organizacji żydowskich. Wydawało się, że oddalają się szanse na szybkie, pozytywne rozwiązanie sporu.*

Szef Urzędu Rady Ministrów, minister Leszek Miller zagroził, że jeżeli nieskuteczne okażą się kary pieniężne, to samowolne wznowienie prac na placu budowy supermarketu zakończy się interwencją policji. Wojewódzcy inspektorzy budowlani nazwali wznowienie budowy kompleksu handlowo-usługowego w bezpośrednim sąsiedztwie obozu - muzeum Auschwitz samowolą budowlaną. UW zapowiedział, że ponownie wstrzyma prace na budowie.

W tej sytuacji podbeskidzki poseł Tadeusz Sabat (PSL) doprowadził do spotkania wojewody bielskiego Marka Trombskiego z prezesem Mai Januszem Marszałkiem. Strony doszły do porozumienia, zgodnie z którym do 21 czerwca prace przy budowie supermarketu zostaną wstrzymane, a wojewoda podejmie starania, by zakończyło się postępowanie administracyjne, wyjaśniające okoliczności udzielenia pozwolenia na tę kontrowersyjną budowę. Strony zobowiązały się też do współdziałania i wzajemnego informowania o podejmowanych czynnościach. Konflikt, który nagle się odrodził, znowu został załagodzony.

Zarząd Mai poinformował o wystąpieniu do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach z powództwa cywilnego o ochronę dóbr osobistych naruszonych fałszywymi i zmanipulowanymi informacjami, które ukazały się w Trybunie Śląskiej w artykułach Jerzego W. Babaka - "Supermarket Auschwitz" i "Legereszeft". Artykuły te, rozpowszechniane przez Internet na cały świat, spowodowały masowe protesty wielu polityków i organizacji. Wszyscy, którzy zwiedzili plac budowy osobiście spodziewali się - po tej lekturze - potężnego kompleksu handlowego niemalże na terenie byłego obozu koncentracyjnego - twierdzi zarząd Mai podkreślając, że publikacje te były nastawione na szluzne rozpętanie afery międzynarodowej wokół całej sprawy.

ŁUKASZ PIĄTEK

Ostrawa-Grecja w dwie godziny

ANTYCZNE WAKACJE

Zbliżające się lato wymaga podjęcia decyzji - gdzie je spędzić, by było najtańiej, najwygodniej, najpiękniej. Marzą się wtedy odległe, egzotyczne kraje, miejsca znane z literatury i historii, w praktyce - wydawałoby się - nieosiągalne. Do takich na pewno należy Grecja. Dzięki czeskiemu Biuru Podróży Slestour dostępna dla wszystkich.

Biuro Podróży Slestour z Czeskiego Cieszyna zdążyło wyrobić sobie dobrą opinię tak wśród czeskich, jak i polskich klientów. Już szósty rok organizuje najróżniejsze formy wypoczynku i turystyki dla Czechów w Polsce i Polaków w całym świecie. Tym razem jednak przygotowało dla tych ostatnich wyjątkową niespodziankę. Możli-

wość wakacji w Paralii, jednym z najpiękniejszych ośrodków wczasowych greckiej Riwiery Olimpijskiej, położonej na samym brzegu morza pod świętą górą Zeusa. Paralia, leżąca nad zatoką Themajską, jest również wspaniałą bazą wypadową dla licznych, organizowanych również przez Slestour, wycieczek. To stąd wyjeżdża się do Salonik i zawieszonych na skałach klasztorów Meteorów, na szczyt Olimpu, wypływa na rejs wokół tajemniczego i niedostępnego półwyspu Athos. To tutaj uczestniczy się w imprezach, które później wspomina się całe życie. Grecy upalną wleczór, grecka muzyka, napoje, greckie dzweczyny... Właściciel Slestour Travel Agency - Henryk Cieślak najpoprawniejszą polszczyzną za-

pewnia, że wszyscy klienci jego biura są zawsze zadowoleni, większość z nich korzysta z usług Slestouru co roku, a największym atutem proponowanych przez niego wczasów są, poza jakością i atrakcyjnością, ceny. Jedenastodniowy pobyt w Paralii, pomiędzy 28 czerwca a 10 września, kosztuje 940 zł. W cenie tej mieści się przelot samolotem do Salonik w obie strony, przejazd autokarami do Paralii (80 km), miejsce w apartamencie. Duże zniżki stosuje się dla dzieci.

Biuro Podróży Slestour znajduje się w Czeskim Cieszynie (50 m przed przejściem granicznym do Polski) przy ul. Strzebińskiej 18. Tel.: 0042/69/6371843 i tel/fax: 0042/659/56845. Slestour zaprasza! (bwt)

201-82

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE

STELART

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I BIUR

MEBLE SKLEPOWE, LADY, REGAŁY, GABLOTY, WIESZAKI,
MEBLE I ZESTAWY BIUROWE, KRZESŁA I FOTELE BIUROWE,
PRACE PROJEKTOWE, MONTAŻ, LOKALE POD KLUCZ

Salon I
43-300 BIELSKO-BIAŁA,
UL. BYSTRZANSKA 3 /PAWILON OLSZÓWKI/
TEL./FAX 14 47 37

Salon II
43-382 BIELSKO-BIAŁA
UL. CIESZYŃSKA 367
TEL. 18 39 95

STAWKA KONTROLOWANA

Od wejścia w życie nowej ustawy o najmie lokali mieszkaniowych samorządy zyskały nieco swobody w ustalaniu wysokości opłat za użytkowanie mieszkań komunalnych. Nie mogą jednak ustalać stawki czynszowej dowolnie. Cena metra kwadratowego może odbiegać od ceny urzędowej pod warunkiem, że nie przekroczy trzech procent wartości odtworzeniowej mieszkania. Wartość ta jest zmienna i co kwartał odgórnie obliczana dla każdego województwa.

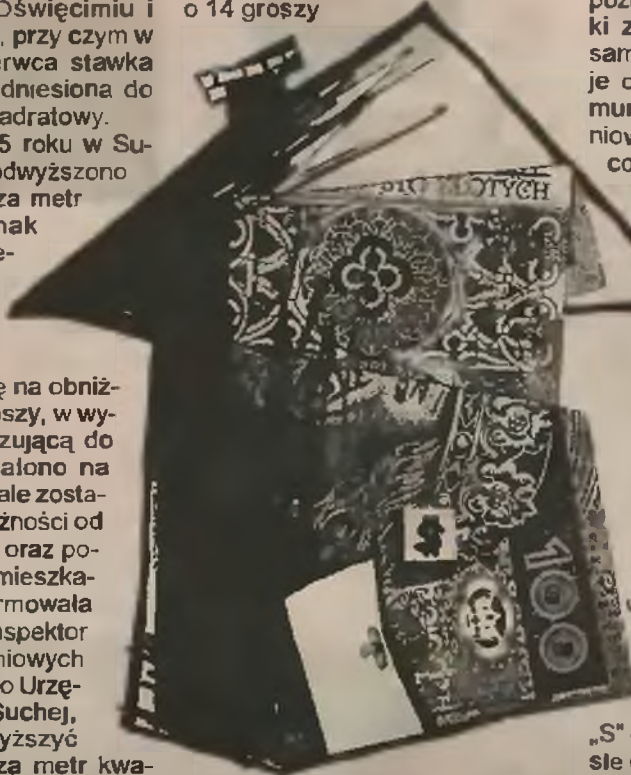
Powoduje to rozpiętość cen czynszów w budynkach należących do gmin. Znaczący wpływ na wysokość opłat mają także koszty eksploatacji mieszkań, wpływy jakie samorząd uzyskuje od najemców (poważny problem to zaleganie z opłatami, co niejednokrotnie sprawia, że rekompensowanie strat odbywać się musi poprzez podnoszenie stawek), stan techniczny budynków i instalacji.

Z weryfikacji danych zebranych w kilku miastach Podbeskidzia wynika, że najtaniej mieszka się w Żywcu. Stawka bazowa czynszu wynosi tu 0,60 zł (do października 1995 roku - 0,35 zł), za metr kwadratowy. Cenę tę płać jednak tylko mieszkańcy jednego bloku, których mieszkania zakwalifikowano do tzw. pierwszej kategorii. Oznacza to, że posiadają odpowiedni standard, między innymi wc i łazienkę. Pozostałe mieszkania podzielono, w zależności od wyposażenia i standardu, na kolejne kategorie, z czego za najniższą - szóstą (lokalne wyposażone jedynie w energię elektryczną) - mieszkańcy płać 0,33 zł, za metr kwadrato-

wy. Zbliżone stawki czynszowe w mieszkaniach komunalnych obowiązują także w Oświęcimiu i Chelmku po 0,66 zł, przy czym w Chelmku od 1 czerwca stawka bazowa została podniesiona do 0,90 zł, za metr kwadratowy.

W styczniu 1995 roku w Suchoj Beskidzkiej podwyższono stawkę do 0,80 zł za metr kwadratowy, jednak liczne protesty mieszkańców gminy spowodowały, że władze samorządowe już w kwietniu zdecydowały się na obniżkę czynszu o 10 groszy, w wyniku czego obowiązującą do dzisiaj stawkę ustalono na 0,70 zł. Tu także lokale zostały podzielone w zależności od stanu technicznego oraz położenia budynku i mieszkania. Jak nas poinformowała Józefa Kumorek, inspektor do spraw mieszkaniowych Referatu Lokalowego Urzędu Miejskiego w Suchoj, zamierza się podwyższyć opłaty do 0,84 zł za metr kwadratowy. W Makowie Podhalańskim stawka podstawowa wyno-

si 0,70 zł za metr, ale władze przysięgają się do jej podwyżki o 14 groszy.



Także w Andrychowie szykuje się zmiana opłat. Do tej pory

czynsz za metr kwadratowy mieszkania komunalnego wynosił 0,88 zł. Jednak ze względu na zły stan lokali należących do gminy (zawilgocenie, brak centralnego ogrzewania, ciepłej wody, kiepski stan techniczny) mieszkańcy korzystali z licznych zniżek. Średni czynsz wynosił w efekcie niewiele więcej niż 0,72 zł. Obecne stawki będą obowiązywały do końca lipca, później opłaty wzrosną do złotych za metr kwadratowy. Taka sama stawka bazowa obowiązuje od początku tego roku w komunalnych zasobach mieszkaniowych Cieszyńska (wcześniej płacono tu 0,75 zł za metr kwadratowy). Jak dowiedzieliśmy się od Andrzeja Piechockiego, dyrektora Zakładu Budynków Miejskich, mieszkania należące do gminy zostały podzielone na trzy kategorie: (komfortowe o niepełnym komforcie i poza-klasowe), od których uzależniona jest wysokość czynszu. Wprowadzono także podział strefowy. Mieszkania usytuowane w strefie „B” - peryferyjnej - mają niższy czynsz od lokali znajdujących się w strefie „A” - miejskiej. Najdroższe są natomiast mieszkania w strefie „S” - specjalnej, obejmującej ściśle centrum - Chciałbym zwrócić uwagę, że opłaty czynszowe, pomimo regularnego ich wzrostu,

zaczynają stanowić coraz mniejszą część ogólnych kosztów utrzymania lokalu - twierdzi Piechocki. - Jest to, jak się orientuję, tendencja ogólna i nie dotyczy tylko Cieszyńska. Więcej płaci się za wodę i ścieki, zbliżone ceny obowiązują za energię elektryczną i ciepłą. Można więc wysnuć wniosek, że relatywnie opłaty za czynsz wzrastają najwolniej, czego ludzie niejednokrotnie nie rozumieją. Dla przeciętnego lokatora liczy się bowiem cena ogólna jaką musi zapłacić za mieszkanie. Często musimy tłumaczyć to naszym klientom, którzy przychodzą do nas z pretensjami. Dopiero po wspólnym przeanalizowaniu każdej pozycji z rachunków wynika, że same należności czynszowe w gruncie rzeczy wcale nie są najbardziej dotkliwe.

Zmieniała się także stawka bazowa za jeden metr kwadratowy mieszkań komunalnych w Bielsku. Od 1 czerwca mieszkańcy stolicy Podbeskidzia będą płać zamiast 0,83 zł za metr kwadratowy - 1,04 zł. Na decyzję radnych podnoszących cenę miały głównie wpływać koszty eksploatacyjne gminnych zasobów lokalowych. W dalszym ciągu będą obowiązywały zniżki z tytułu niedogodności mieszkaniowych. Przypomnijmy, że bielski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej określił aż szesnaście kategorii, które uwzględnia się przy określaniu wysokości opłat.

PAWEŁ SKŁADOWSKI

TOR PRZESZKÓD

- Ten most już ponad dziesięć razy przesuwali. Nie ma roku, by nie doszło do katastrofy. Widzą tumany oznaczenie, że powyżej trzech i pół metra nie wolno, ale pchają się ciężarówkami i myślą, że się zmieszczą - mieszkaniowiec Kleczy jest oburzony.

Przejazd pod wiaduktem rzeczywiście jest pechowy. W tym roku utknęły pod nim dwie ogromne ciężarówki. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. - Dopiero jak tu kogoś zabije, to może ci na gorze zmadrzeję i pomyślę jak rozwiązać ten problem - żalą się miejscowi. - Przecież to ogromne zagrożenie. Już ostatnio niewiele brakowało, a pociąg by się wykołubił i przewrócił na drogę.

Najbliżej wiaduktu przy drodze Bielsko-Kraków mieszka Mieczysław Prochowski. Kiedyś - jak wspomina - kolejne wydarzenie ściągało tłumy gapiów. Teraz wydaje się to ludziom mniej dziwne. - Znowu kraksa A. pod mostem - machają ręką i powracają do własnych spraw. - Widzieliśmy tu niajedno - podkreśla Prochowski. - Ale widoku przewróconego tira z piętrową przyczepą, załadowaną byczkami nigdy nie zapomnę. Przeraziłby płac zmasakrowanych zwierząt, ich przerażone oczy. Większość byczków wtedy zginęła, sporo trzeba było dobrać. Ten widok poruszył wszystkich, nawet weterynarza, który przyjechał ratować zwierzęta. Ani wcześniej, ani później nie tak strasznego już się nie wydarzyło. Innym razem nie zmieścił się pod wiaduktem tir z baranami. Jechał dość szybko, nie wyrobił się na zakręcie i zawisł nad rowem. Obyło się bez jatki. Zwierzęta przeżyły. - Kierowcy jeżdżą jak wariaci, zwłaszcza nocą,



Foto: Marcin Plużek

gdy droga jest pusta - opowiadają miejscowi. - Jedzie taki z prędkością osiemdziesięciu kilometrów na godzinę i myśli, że na się przejecha pod mostem. A potem trudno się dziwić, że tory są prawie o metr przesunięte.

Niektórym kierowcom udaje się ta próba. Zahaczają naczepą o konstrukcję, przesuwają ją o kilkadziesiąt centymetrów i uciekają

wygięte szyny i zdążył się zatrzymać. Wezwano dźwig, który przesunął konstrukcję na swoje miejsce. Ale przerwa w ruchu i tak trwała dziewięć godzin. - Zauważyłem, że maszyniści bardzo teraz uważają, zbliżając się do tego miejsca - mówi dalej Prochowski. - Zwalniają i powolutku przejeżdżają przez wiadukt, dokładnie obserwując szyny.

Temat wiaduktu został już we wsi dokładnie omówiony. Nie wszyscy winią jednak kierowców. Są też tacy, którzy utrzymują, że wbrew temu, co widnieje na znaku, wysokość od mostu do drogi jest znacznie mniejsza. - Trzy i pół metra to tu było kiedyś - twierdzi jeden z mieszkańców. - Ale przecież tyle razy kładli nową nawierzchnię i wylewali asfalt, że teraz jest tu nie więcej niż trzy metry dziesięć... - Są na szczęście uczciwi kierowcy - mówią inni. - Stają przed wiaduktem i mierzą, ile mają na pace towaru. Nie ryzykują. Ale są i tacy, którzy spuszczają powietrze z kół i na felgach przesuwają się wolno pod mostem. Jeden taki zaklinował się kiedyś i nie ruszył ani do przodu, ani do tyłu.

Mieszkańcy Kleczy mówią o przebudowie wiaduktu. Słyszeli, że nasyp kolejowy zostanie podniesiony, a most podwyższony. Remontu drogi nie wyobrażają sobie. - Bo gdyby zrobili dziurę pod wiaduktem, to wtedy zlewałaby się tam woda i auta by w niej utknęły - przekonują. Dochodziło już do takich wypadków, zanim nie wybudowano rowów odprowadzających deszczówkę. Tymczasem drogowcy nie myślą o przebudowie wiaduktu, bo pochłonęłoby to ogromne fundusze. Twierdzą, że to sprawa kolei, która jest odpowiedzialna za cały obiekt. Kolej również tłumaczy się brakiem środków, a ewentualna inwestycja kosztowałaby kilka milionów złotych. Można by ją planować tylko w sytuacji, gdy poszerzałoby się drogi.

Wiadukt jest dobrze oznakowany i żaden z kierowców nie może

się tłumaczyć, że o niebezpieczeństwie nie wiedział. Aby go ominąć, od Kleczy prowadzi sześciokilometrowy objazd dla samochodów ciężarowych o wysokości powyżej trzech i pół metra. Wystarczy kilkadziesiąt metrów wcześniej skręcić w boczną ulicę. - Kierowcom nie chce się jednak nadkładać kilometrów i próbują szczęścia - dodają mieszkańcy Kleczy. Powtarzające się wypadki zmuszają do zwiększenia środków ostrożności. Przed wiaduktem planuje się postawienie metalowych bramek. Uderzenie o nie uzmysłowi kierowcy zagrożenie i zmusi do odwrotu. To być może zapobiegnie w przyszłości uszkodzeniom wiaduktu.

Kleczka dotkliwie odczuwa skutki ruchu samochodowego. Objazd dla tirów prowadzi wąską, nieprzystosowaną do tego ulicą, nie posiadającą nawet pobocza. - Tędy chodzą dzieci do szkoły i do kościoła. A ciężarówki mocno się rozpędzają, bo droga prowadzi pod górę. W jednym miejscu te z przyczepami ledwo wyrabiają na zakręcie... tylko patrzmy aż uderzą kiedyś o stojący obok budynek - skarżą się miejscowi. Piszą protesty, domagając się, by zakazano autom ciężarowym przejazdu przez ich wieś. - Gdy jadą, to aż tynki z muru odpadają i trzęsą się okna - dodają. - Przez ten ruch zrujnują nam domy.

Problem ten poruszany jest na każdym wiejskim zebraniu. Ludzie naciskają radnych. - Przecież jest autostrada z Krakowa. Tam powinien być puszczony ciężki transport - uważają. - Słyszeliśmy niedawno, że taki zakaz już wprowadzono, a tu tir za tirem...

AGATA PARUCH

Woda wdziera się od lat do grobów bielskiego cmentarza komunalnego w Kamienicy. Czy znajdzie się sposób na usunięcie tego mankamentu?

Gdy we wrześniu 1995 roku Maria Borys chowała męża, nie przypuszczała, że oprócz tej tragedii przyjdzie jej dodatkowo przeżywać koszmar jak ze złego snu. Zaraz po pogrzebie musiała wyjechać do Niemiec, aby tam uregulować sprawy związane ze zgonem męża. W zakładzie pogrzebowym należącym do Zielni Miejskiej, Spółki z o.o. w Bielsku-Białej wykupiła więc miejsce na cmentarzu komunalnym w Kamienicy pod czteroosobowy grobowiec (700 złotych), zapłaciła także za jego wykonanie (3050 złotych), a zmarłego umieściła - do czasu wybudowania rodzinnego grobu - w mogile tymczasowej.

Umówiłam się z przedstawicielami zakładu, że prace rozpoczniemy, gdy przyjadę w listopadzie - twierdzi Maria Borys. - Do tego czasu, oprócz wskazania mi kwatery, w której będzie stał grobowiec, nic nie miało być robione. Tymczasem po powrocie okazało się, że bez mojej obecności i wiedzy wykonano kryptę, przykryto ją obskurnymi betonowymi płytami i przeniesiono tam trumnę ze zwłokami. Zleciłam więc kamieniarskiemu wykonanie pomnika i płyt. Gdy ten w kwietniu tego roku rozpoczął prace, po zdjęciu prowizorycznie położonych płyt betonowych okazało się, że wnętrze grobowca wypełnione jest wodą. Poinformowałam o tym. Gdy przyszedł na cmentarz, zobaczył trumnę męża pływającą w maziowatej, czarnej wodzie. Oburzona poszłam do kierownika zakładu pogrzebowego żądając, aby jak najszybciej wypompował wodę i doprowadził kryptę do porządku. Niestety, przez prawie półtora miesiąca nie mogłam tego wyegzekwować. Zdesperowana zadzwoniłam w końcu do dyrektora Zielni Miejskiej i dopiero to przyniosło wymiary efekt. Trumnę przeniesiono do mogiły zastępczej. Nie potrafię jednak opisać tego co przez ten czas przeżyłam. Ludzie stawali przy grobowcu i nie mogli się nadziwić temu osobliwemu widokowi. Wrzucali do środka różne śmieci. To był po prostu koszmar. Okazało się też, że grobowiec jest źle wykonany. Poprzeczna ścianka betonowa przechodząca przez sam środek krypty uniemożliwia wyprowadzenie zwłok.

Tomasz Kanik, dyrektor zakładu pogrzebowego Zielni Miejskiej, zapytany o tę sprawę twierdzi, że z jego strony nie nastąpiło żadne zaniedbanie. Maria Borys zapłaciła za zbudowanie grobowca w stanie surowym zamkniętym oraz za przechowanie, a następnie przeniesienie zwłok męża. Prace te zostały wykonane. - To do klienta należy wykonanie pomnika i płyt - mówi Tomasz Kanik.

PLĄWĄCE TRUMNY

- My takiego zlecenia nie otrzymaliśmy, więc nie jesteśmy za to odpowiedzialni. Praktyka uczy, że nie da się postawić pomnika w jeden dzień. Zazwyczaj wykonawcy przywożą z sobą plany, którymi przykrywają kryptę na czas trwania robót. Z tego co wiem kamieniarz wynajęty przez Manę Borys nie zabezpieczył w ten sposób krypty. Natomiast rozebrał tymczasowe płyty okrywowe i zniknął. Na własny koszt musieliśmy zakrywać kryptę powtórnie.

Choć Tomasz Kanik, odpowiedzialny również za administrowanie całym cmentarzem komunalnym, w tej konkretnej sytuacji nie poczuwa się do winy, przyznaje jednocześnie, że bardzo płytko zalegająca woda jest w kamienickiej nekropolii dotkliwym problemem. - Bez komentarza pozostawiam decyzję lokalizacji w 1978 roku cmentarza komunalnego właśnie tutaj - mówi. - Są miejsca, gdzie wystarczy wykopać dziurę w ziemi na pół metra, a ta błyskawicznie po brzegi wypełni się wodą. Nie pomagają drenaże i kanalizacja. Nie można ich także zastosować przy odwadnianiu grobowców, ponieważ zakazują tego przepisy cmentarne.

Zakład pogrzebowy Zielni Miejskiej do budowy krypt stosuje specjalny beton z domieszką hydrozolu, jednak ta metoda nie gwarantuje całkowitej szczelności. Obecnie można już zabezpieczyć grobowiec obkładając ściany warstwą specjalnego tworzywa sztucznego. Jednak ta technologia podraża wykonanie mogiły o sto procent.

Odrębnym problemem, z którym od lat borykają się administratorzy cmentarza jest ujęcie, skanalizowanie i oczyszczenie wody spływającej z terenu nekropolii. Przepisy sanepidu precyzyjnie określają, że woda ta powinna być chlorowana. Jednak ochrona środowiska zabrania wypuszczania wody zawierającej chlor. Następnie musi więc ona być odchlorowana. Chlorowania, która dzieje na cmentarzu, nie jest w stanie sprostać tym wymaganiom. Dlatego opracowuje się projekt nowego urządzenia, do którego nie będzie miał zastrzeżeń ani sanepid, ani inspektorzy ochrony środowiska.



Foto: Marcin Pluzek

Przymiarką do uregulowania problemu cmentarnej wody jest przeprowadzona w tym roku gruntowna wymiana sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. - Zabrzmi to jak paradoks, ale na cmentarzu, który nasiąknięty jest wodą jak gąbka, ludzie często nie mieli jej do pielęgnacji roślin uprawianych przy grobach - przyznaje Tomasz Kanik. - Powód był prozaiczny. Gdy przeszliśmy na własny rozrachunek i założono nam licznik, zaczęliśmy otrzymywać horrendalne rachunki od Aquy. Okazało się, że sieć wodociągowa jest dziurawa jak rzeszoto. Było to o tyle dziwne, że przecież cmentarz jest stosunkowo młody, liczący niespełna dwadzieścia lat. Kłopotów z wodociągami nie powinno być przy najmniej przez kolejne dwadzieścia lat. Tymczasem zmuszeni byliśmy częściej do zakręcania głównego zaworu, ponieważ nie byłibyśmy w stanie zapłacić za wodę, a to oczywiście

budziło niezadowolenie i protesty ludzi odwiedzających groby.

Obecnie na kamienickim cmentarzu znajduje się ponad siedem tysięcy mogił, które zajmują powierzchnię ponad piętnastu hektarów. Rocznie chowa się tu pięćset, sześćset osób. Tymczasem przy utrzymaniu tej największej bielskiej nekropolii zatrudnionych jest czternaście osób na etatach pracowników fizycznych. Zdaniem administratorów cmentarza ludzie ci nie są w stanie podjąć wszystkich obowiązków, co powoduje interwencje. Wiosną i latem powtarzają się skargi na zarastającą cmentarz trawę, zimą klienci muszą pertraktować terminy pochówków, ponieważ zmarzyta ziemia nie pozwala na wykopanie w ciągu jednego dnia potrzebnej ilości grobów, jesienią zarzuca się, że komunalny nie jest odpowiednio przygotowany do Święta Zmarłych lub nie jest zbyt

szybko po święcie doprowadzony do porządku. - Rzeczywiście, spotykamy się z takimi opiniami - odpowiada Tomasz Kanik. - Wszystkim się wydaje, że na takiej śmierci doskonale się zarabia. Można więc zatrudnić tyle osób ile potrzeba do zapewnienia sprawnego funkcjonowania cmentarza. Może tak jest w wypadku prywatnych zakładów pogrzebowych. My jednak jesteśmy spółką miasta, której charakter jest typowo usługowy. Do nas trafiają głównie ludzie biedni, którzy wyprawiają pogrzeby za zasiłek pogrzebowy wynoszący obecnie dokładnie 1634,18 zł. Dochód z tego typu działalności musi nam wystarczyć na opłacenie pracowników i utrzymanie cmentarza. Tymczasem od czterech lat próbujemy kupić przywożony autokarawan i nie udaje się nam zebrać pieniędzy. Nic w tym dziwnego, skoro utrzymanie nekropolii kosztowało w ubiegłym roku prawie dwieście tysięcy złotych, natomiast wpływy z opłat wyniosły sto trzydzieści pięć tysięcy złotych. Różnicę pokryło z działalności zakładu pogrzebowego. To prawda, wiosną i latem cmentarz zarasta, ale nie wynika to z niedbalstwa. Nasi pracownicy koszą go bez przerwy. Inna sprawa, że zanim dojdą do ostatniej kwatery, te które były koszone jako pierwsze wyglądają tak, jakby nie tknęła ich ludzka ręka. Podobnie jest z kopaniem grobów zimą. Jak mamy wytumaczyć zrozpaczonemu ludziom, że dzisiaj pogrzebu nie będzie, ponieważ ludzie nie są w stanie przygotować w ciągu dnia czterech otworów w zamrzniętej na półtora metra ziemi?

Dodatkowym problemem, jest olbrzymi obszar cmentarza i trudności z kontrolowaniem co się na nim dzieje. Na teren nekropolii można dostać się aż sześcioma bramami, z czego przynajmniej dwie muszą być otwarte cały czas, ponieważ to nimi wchodzi i wychodzą konduktory pogrzebowe. Zakazy ruchu i tablice informujące o obowiązku zgłaszania administracji wszelkich prac wykonywanych na terenie cmentarza są powszechnie łamane. W efekcie codziennym zjawiskiem jest znikanie z mogił szlacznych i doniczekowych kwiatów, możliwe było czterech lale temu zdewastowanie przez salarzystów blisko trzydziestu grobów, kradzieże mosiężnych krzyży oraz wywożenie całych, stojących już pomników lub ich części.

Aby opanować tę sytuację mamy zamiar w przyszłości zostawić otwartą tylko jedną bramę, a jeden z pracowników będzie sprawdzał ruch na terenie cmentarnych uliczek - mówi Tomasz Kanik. - Wtedy może nie będzie dochodziło do przykrych sytuacji, takich jak ma to miejsce w przypadku pani Borys, ponieważ wszystko będzie się odbywało pod naszą kontrolą.

PAWEŁ SKŁADOWSKI

W maju 1994 roku bielscy radni (poprzedniej kadencji) postanowili, że w Mikuszowicach Śląskich powstanie cmentarz parafialny. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bowiem mieszkańcy tej dzielnicy od dziesięcioleci zabiegali u wszystkich możliwych przedstawicieli administracji o utworzenie lokalnej nekropolii. Jednak wprowadzenie do planu zagospodarowania przestrzennego cmentarza parafialnego wzbudziło liczne protesty i kontrowersje. Problem polega na tym, że miejsce pochówku wyznaczono na... Błoniach, które są miejskimi terenami rekreacyjnymi. Rozległy się głosy sprzeciwu zarówno właścicieli budynków mieszkalnych przy ul. Czołgistów, którzy będą bezpośrednimi sąsiadami cmentarza, jak i mieszkańców innych dzielnic, obawiających się, że lokalizacja nekropolii w pobliżu wprowadzie zaniedbanych, ale w dalszym ciągu atrakcyjnych rekreacyjnie Błoni, nie jest właściwa.

Pomimo tych zastrzeżeń, na sesji 28 maja Rada Miejska przekazała mikuszowickiej parafii Najświętszej Marii Panny prawie dwa hektary z przeznaczeniem na budowę cmentarza. - Zdaję sobie sprawę, że decyzja ta wzbudzi liczne polemiki - argumentuje Henryk

Juszczyk, przewodniczący Rady Miejskiej. - Jednak zapewniam, że jest to jedyne sensowne rozwiązanie w obecnej sytuacji. Bielsko bowiem cierpi nie tylko na brak wygodnych traktów komunikacyjnych. Równie ważnym problemem, choć może nie rzucającym się tak brutalnie w oczy, są miejsca pochówku. Rocznie umiera około tysiąca ośmiuset bielszczan. Trzeba ich gdzieś

prostu zgubić w zieleni otaczającej go zgodnie z przygotowanym projektem. Zresztą zaakceptowana i przyjęta lokalizacja jest jedyną możliwą w tej dzielnicy. Wszystkie inne miejsca brane pod uwagę nie spełniały wymogów narzuconych przez przepisy cmentarne, sanepid i ochronę środowiska.

Plan cmentarza, przygotowany przez Biuro Rozwoju Miasta, zakłada powsta-

nie nekropolii na przedłużeniu ulicy Pszczelej, w pobliżu budynków politechniki. O takiej właśnie lokalizacji zdecydowały między innymi badania geodezyjne, które wykazały, że teren ten jest wyjątkowo suchy i nie będzie tu występowało zjawisko podmokłości grobów. Powierzchnia samego cmentarza, obejmująca 1,8 hektara, będzie otoczona pięćdziesięciometrową strefą ochronną, na której zostaną posadzone drzewa i krzewy oddzielające i kryjące nekropolię. Planuje się także budowę wspólnego z politechniką parkingu samochodowego. Cmentarz wraz z wyznaczoną przepisami strefą ochronną, zajmie powierzchnię czterech hektarów

i, zgodnie z planami, powinien zaspokoić potrzeby dzielnicy na około sto lat. Dodatkowym plusem całej inwestycji jest fakt, że miasto na zagospodarowanie cmentarza nie musi przeznaczać pieniędzy, ponieważ nekropolię w Mikuszowicach Śląskich zostanie wybudowana z funduszy parafialnych. Dla tego termin rozpoczęcia budowy cmentarza uzależniony jest od środków jakimi dysponuje parafia Najświętszej Marii Panny.

Na tej samej majowej sesji radni zdecydowali także o rozbudowie innych cmentarzy parafialnych. Powiększy się więc nekropolię w Komorowicach Krakowskich należąca do parafii Jana Chrzciciela oraz cmentarz w Kamienicy przy parafii Sw. Małgorzaty. Szuka się także terenów pod lokalny cmentarz dla mieszkańców Białej. - Chociaż nekropolie lokalne są parafialne, nie zdarzyło się do tej pory, aby odmawiano na nich pochówku ludzi niewierzących - twierdzi Henryk Juszczyk. - Dlatego obawy o tego rodzaju trudności są nieuzasadnione. Trzeba natomiast myśleć perspektywnie i patrzeć na problem cmentarzy dalekowzrocznie. Małe nekropolie już wkrótce będą ratunkiem dla zatłoczonego i niewydolnego cmentarza komunalnego. (ska)

REKREACJA W CIENIU GROBÓW?

godnie grzebac, a jedyny w mieście cmentarz komunalny w Kamienicy, oprócz wielu mankamentów natury geodezyjnej, pęka w szwach. Jego obecna rozbudowa jest ratunkiem tymczasowym i na dłuższą metę nie rozwiąże problemu. Dlatego zdecydowano się na rozbudowę i tworzenie w miarę możliwości nekropolii lokalnych. Wiem, że Błonia kojarzą się wszystkim przede wszystkim z rekreacją. Nie zapominajmy jednak, że jest to teren o powierzchni przekraczającej sześćdziesiąt hektarów, z czego jedynie na dziesięciu hektarach znajdują się obiekty i urządzenia wypoczynkowe. Moim zdaniem na tak olbrzymim obszarze cmentarz po-

nie nekropolii na przedłużeniu ulicy Pszczelej, w pobliżu budynków politechniki. O takiej właśnie lokalizacji zdecydowały między innymi badania geodezyjne, które wykazały, że teren ten jest wyjątkowo suchy i nie będzie tu występowało zjawisko podmokłości grobów. Powierzchnia samego cmentarza, obejmująca 1,8 hektara, będzie otoczona pięćdziesięciometrową strefą ochronną, na której zostaną posadzone drzewa i krzewy oddzielające i kryjące nekropolię. Planuje się także budowę wspólnego z politechniką parkingu samochodowego. Cmentarz wraz z wyznaczoną przepisami strefą ochronną, zajmie powierzchnię czterech hektarów

Uczta drapieżników

Danuta Kasal z Kamesznicy od miesiąca walczy o las. - Wygra czy przegra? - zastanawiają się na wsi. - Jeśli nic nie wskóram, to inni ruszą do lasu, by bezkarnie wycinać drzewa - tłumaczy obrończyni lasu.

Miejscowi nie wróżą jej powodzenia i śmieją się prosto w nos. Ale Danuta nie myśli się poddawać. Biega od posterunku policji po kolegium i prokuraturę - A tam tylko rzucają przepisami, aż zgłupiałam. Nie znam prawa, ale jedno wiem: to jest kradzież. I dlatego domagam się sprawiedliwości - wyjaśnia. Las stał się jej obsesją. Wygląda wciąż z okna w stronę gronia. Biegnie tam na każdy odgłos siekiery czy piły. - A oni tylko patrz - mówi dalej. - Gdy jedziemy z mężem do Żywca czy do Bielska, to zaraz biorą konia i ściągają drzewa.

Kawałek lasu za domem, wspólność rodziny Kasalów, przedstawia opłakany widok. Poharatane pnie świerków, klujące gałęzie, które grubo zalegają na ściółce. Widać, że sprawcy się spieszyli. Brali to, co potrzebne. Reszty pozbywali się na miejscu. - Ten las umrze - rozpaczka Danuta. - Nawet gajowi łapią się tu za głowy. A kiedyś sobą kiedyś mówili: "jak można tak wycinać, by własnym dzieciom nic nie zostawić?"

RAJ

Do Kasalów niełatwo trafić. Kamesznica kończy się gęstym lasem. Niespodziewanie urywa się utwardzona droga. Dalej prowadzi już tylko leśna dróżka, rozjechana ciągnikami i ściąganiem tędy drewnem. Po koleinach spływa woda. O tym, że w oddali żyją jeszcze ludzie przypomina znak drogowy: zakaz ruchu z wyłączeniem mieszkańców. Aż trudno się nadszwić, że tak krętą i wyboistą drogę miejscowi pokonują jednak małymi autkami. Długa wędrowka lasem i nagle malownicza przełęcz. Rozległa polana, przepiękny widok na góry. I staw z pszczykami urządzony przez jednego z letników.

Przysiółek pod Tyniokiem. - Tu nie można się nudzić - mówią małe dziewczynki od Kasalów. - Są lisy, jaszczurki i dziki - I nawet wilki - dodaje najmłodsza. - I jeszcze jagody, i grzyby. Wydawałoby się, że to raj na ziemi. - A my mamy piekło - denerwuje się Kasalowa. - Aż głowa boli, gdy człowiek o tym pomyśli... Z jej domu nie widać zdevastowanego lasu. Ale wystarczy wspiąć się tylko kilkanaście metrów w górę. - Już tu widać, co narobili - wskazuje ręką Jan Kasal. - Jak można tak zdziesiątować ojcowiznę? - pyta. - To las także mojej matki. Tyle lat go miała, ale drzewa nie kradła. A gdy na innych właścicieli pyskowała, to jeszcze bić ją chcieli. - I takie tu mamy życie - dodaje jego żona. - Za ten las to jeszcze nas załkują. Jak kiedyś groziła teściowej, tak teraz za męża mi się biorą.

WYCINKA

Teściowa Kasalowej jest jednym z sześciu współwłaścicieli prawie siedmiu hektarów lasu. Nigdy nie miała z tego wielkiego pozy-

ku. Podatki płać, ale nie myślała bogacić się na drzewach. - Zresztą kiedyś tego procedury nie było. Ludzie bali się tak wycinać - twierdzi Danuta.

W listopadzie, zaraz po Wszystkich Świętych, w urzędzie gminy złożono wniosek o zgodę na wycięcie kilku drzew. Już na pierwszy rzut oka wzbudzał on podejrzenia. Figurowało na nim wprawdzie nazwisko jednego z właścicieli, ale bez imienia. Poza tym - jak wszyscy w Kamesznicy wiedzą - człowiek ten zakończył już życie, nie pozostawiając po sobie potomka. - Bo dzieci umarły przed nim - mówią na wsi. Ma za to mnóstwo bliźszych i dalszych krewnych, którzy - zdaniem Kasalów - postanowili "zaopiekować" się schedą. - Twierdzą, że się im należy. Ale jaki to dla nich krewny, siódma woda... Gdyby wszyscy z tej rodziny chcieli coś po nieboszczyku dostać, to nie wiem, czy by po pół drzewa na jednego przypadało - denerwuje się Jan.

Mężczyzna składający w gminie wniosek dobrze musiał o tym wiedzieć, skoro przezornie zapomniał o imieniu. Był przekonany, że skoro nazwisko właściciela się zgadza, to nikt nie będzie dociekał czy i reszta jest w porządku. Nie tylko to jednak budziło wątpliwości. Na wniosku, złożonym w imieniu trzech właścicieli, figurowały tylko dwa podpisy. - Na wycinkę nie było zgody pozostałych. A w takiej sytuacji wniosek nadawał się do kosza - wyjaśnia Kasalowa. Potwierdzają to w Urzędzie Rejonowym w Żywcu, do którego później odwołała się. - Człowiek z wniosku miał w rzeczywistości inne imię i adres niż ten, który figuruje w dokumentach tej działki. Mimo to otrzymał wraz z dwoma innymi osobami decyzję pozytywną - informuje starszy inspektor Małgorzata Hutyra z oddziału ochrony środowiska.

Już trzeciego listopada w ruch poszły piły i siekiery. Wycięto i zwieziono w pobliże drogi osiemnaście świerków. - Nie podpisaliśmy, a oni przyszli ciąć. Nie było gadki - dziwi się Danuta.

WALKA

Pobiegła do gminy. - Jakim prawem ktoś obcy wycina nasz las - zapytała. A tu zgoda na nieboszczyka i na dwóch innych właścicieli. Poskarżyła się policjantom w miejscowym posterunku. Stamtąd skierowano ją do nadleśnictwa w Węgierskiej Górze. - Przyszła straż leśna i oznaczyła drzewa. Wbiła trójkątne pieczątki, że to sprawa do uregulowania. Straż pojechała, a oni wzięli konia i jakby nigdy nic drewno pościągali. Część zostawili poniżej. W sumie wycięli ponad czternaście kubików o wartości dwóch tysięcy złotych - wylicza Kasalowa. - Gdy przyjechał tu leśniczy od lasów prywatnych, nie było już pieczętek na drzewach. Wszystkie ociosane, tylko na jednym znalazł się pieczęć. Znowu poszłam na komisariat i pytam, co mam robić, skoro zbili pieczątki. Wreszcie powiedzia-

łam: "te drzewa, które jeszcze tam zostały, biorę pod dom".

Sprawca wycinki oskarżył ich o kradzież. - Chłopie, ty nic tu nie masz - wykrzykuje Kasalowa, wyciągając mapkę lasu. Tydzień później krewny prawowitego właściciela wyciął kolejnych dwanaście świerków. I tak zrekompensował sobie rzekomą kradzież. Kilka dni później pod topór znowu poszły cztery drzewa. - Tylko w listopadzie wyrąbali trzydzieści cztery świerki - ubolewa Jan. - Ale cały czas jeżdżą tu po nowo...

Dla jego żony rozpoczęła się wędrówka po urzędach. Pokazuje pismo od policji. Po konsultacji i uzyskanych wytycznych sporządzone wcześniej wnioski umorzono wobec braku cech wykroczenia. Nie można ich zakwalifikować jako wykroczenie, ponieważ wartość wyrąbanego drzewa została przekroczone. Ponadto komisariat policji informuje, że w przedmiotowej sprawie było dochodzenie, które zostało umorzone przez Prokuraturę Rejonową w Żywcu wobec braku cech przestępstwa. Jak ustalono: krąg spadkobierców i pokrzywdzonych jest szczególnie ważny, a określenie właściwego stanu rzeczy może jedynie się odbyć w postępowaniu cywilnym.

Dla Kasalów sprawa jest oczywista. Wobec prawa nie. - Gdy od

pani prokurator usłyszałam same mądrości, powiedziałam tylko "wiem jedno - to jest kradzież!". I to nie tylko okradanie nas, ale także lasu - opowiada dalej Danuta.

DESPERACJA

Załamala się, kiedy Prokuratura Wojewódzka w Bielsku-Białej postanowiła nie uwzględnić wniesionego zażalenia. Zakres działania jednostek prokuratury ogranicza się wyłącznie do przestępstw, a więc wykroczeń i zbrodni, zaś sprawcy wykroczeń są ścigani i karani w zupełnie innym trybie. Nie ma podstaw do przyjęcia, że nielegalne wycięcie drzew stanowiło równocześnie przestępstwo - przeczytała w uzasadnieniu. Dziwi się, że prokuratura powołuje się na brak dokumentów, które w sposób jednoznaczny rozstrzygałyby kwestię własności spornego gruntu. - Przecież wszystko jest jasne. Sześciu gospodarzy miało spółkę, a ten, co wyciął nie jest ani synem, ani wnukiem właściciela - mówią małżonkowie. - Nic nie dostał w spadku, a rządzi się jak na swoim. Po pomoc znowu udają się do żywieckiego urzędu rejonowego. - Doradziłam pani Kasalowej, by zażądała się do sądu rejonowego i aby zwróciła się do sądu wojewódzkiego o wskazanie kompetentnego organu, który zajmie się wreszcie jej sprawą - wyjaśnia starszy inspektor Małgorzata Hutyra. - Ta kobieta się zawzięła i dobrze, bo ludzie w Kamesznicy na nią patrzą. Jeden od drugiego dowiadują się, jak toczy się jej sprawa. Czekają. Jeśli prze-

gra, to utwierdzą się, że -wbrew przepisom - można bezkarnie wycinać lasy.

BALAGAN

Sprawcy wycinki ani myślą posprzątać po sobie. Rozrzucone i polamane gałęzie wyglądają jak resztki po uczcie drapieżników. Ostatnio zięć jednego ze współwłaścicieli, który też przyszedł do lasu wyciąć drzewko, ściągnął spodnie i wypiał w stronę Kasalowej tylek. - Tak mnie lekceważą - mówi. - Może, gdyby się tak ze mną nie śmiali, to nie walczyłabym z taką zaciętością.

Z rozpaczą patrzy na ograbiony las. - Przecież to grzech tak ciąć. Ten las jeszcze rośnie... świerki mają po kilkadziesiąt lat i są zdrowe. Teraz dopiero przyjdzie komik i zniszczy to, co jeszcze stoją. Pniaki po wyciętych powinny być odarte z kory, a gałęzie spalone, bo to wszystko żer dla szkodników... Ale oni mają to w nosie, nawet kolegium się nle boją.

Danuta Kasalowa, do niedawna kobieta zajmująca się wyłącznie domem i siedmiorgiem dzieci, przestoczyła się w prawdziwą działaczkę ekologiczną. Tak przynajmniej mówią o niej na wsi. - I przez to wszystko po dwudziestu pięciu latach z powrotem się nauczyłam czytać - stwierdza. - Mówię, że byłabym teraz dobrą sędzią. W szufladzie starannie przechowuje całą dokumentację. - Na te ksera to kilka-set tysięcy wydałam - opowiada.

AGATA PARUCH

WIEŚ I MEDYCYNĄ

Nie bez powodu pielęgniarki i położne spotkają się na pierwszej międzywojewódzkiej konferencji naukowej w Suchej Beskidzkiej. Tematem będzie między innymi organizacyjna nowość w służbie zdrowia - rejestr usług medycznych ze szczególnym uwzględnieniem kontraktów dla personelu medycznego. Otóż dwa szpitale (w Suchej i Makowie), trzynaście ośrodków zdrowia i dwie poradnie zakładowe, czyli wszystkie placówki podlegające suskiemu Zespołowi Opieki Zdrowotnej znajdują się u progu wprowadzania reformy systemu ubezpieczeń społecznych.

W Bieńkowie, jednej z wiosek w gminie Budzów, książeczki usług medycznych są w tych dniach rozprowadzane wśród mieszkańców. - W ostatniej fazie przygotowania jest także wprowadzanie kontraktów. Planujemy przejście czterech wiejskich ośrodków na ten nowy system - wyjaśnia lekarz medycyny Marek Haber, dyrektor suskiego ZOZ. - Będą one wprowadzone w Bieńkowie, Juszczynie, Lachowicach i Krzeszowie. Zostanie nimi objęty cały personel danego ośrodka, a nie tylko lekarze dotąd tam pracujący. Do zadań zorganizowanej na nowo placówki podstawowej opieki medycznej należeć będzie nie tylko m.in. mała chirurgia, lecz również (jeżeli ośrodek będzie miał sprzęt a lekarz uprawnienia) prowadzenie badań diagnostycznych i zabiegów rehabilitacyjnych.

Kontrakty w suskim ZOZ-ie planuje się wprowadzić od 1 września. Projekt zakłada,

że będą mogli je zawierać także lekarze praktykujący dotąd tylko prywatnie. Dyrekcji ZOZ-u bardzo zależy, by tak działające ośrodki wiejskie miały - ku wygodzie pacjentów - przedłużone godziny pracy. Myśli się o godzinach 7.00 - 18.00. - Damy tym ośrodkom te same co dotąd pieniądze. Mamy natomiast zapewnienie z Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, że kontrakty zostaną wsparte dodatkowym finansowaniem - mówi dyrektor Haber. - Nie potrafie precyzyjnie określić, ile będą zarabiali ludzie tam pracujący, ale na pewno nastąpi znaczny wzrost uposażenia. Należy pamiętać, że od dobrego zorganizowania pracy zależy będzie udany był danej placówki. Głównym celem działania lekarzy na kontraktach będzie praca w środowisku i w domu pacjenta.

Podstawą wyceny w suskich kontraktach będzie nie system punktowy, lecz ilość podopiecznych. Zakłada się, że nie może ich być więcej niż trzy i pół tysiąca na jednego lekarza. W przyszłości planuje się objęcie systemem kontraktowym także stomatologów.

Dyrekcja suskiego ZOZ-u czeka na jak najszybsze zdobycie samodzielności. Pozwoli to na podpisanie kontraktu na usługi medyczne z wojewodą nowosądeckim, bowiem około dwudziestu procent leczonych w suskiej służbie zdrowia to ludzie z tamtych terenów. Na przeszkodzie tym planom stoją sprawy natury finansowej, jako że zadłużenie ZOZ-u sięga 30 miliardów starych złotych. (jot)

KOSZTOWNE ZGADYWANKI

Coraz częściej podczas programów telewizyjnych pojawia się plansza z pytaniami konkursowymi. Odpowiedź na nie jest zazwyczaj bardzo prosta, a obiecane nagrody - atrakcyjne. Można wygrać samochód lub wycieczkę do egzotycznych krajów. Trzeba jedynie zadzwonić pod podany dużymi cyframi numer i tam zgłosić prawidłową odpowiedź. Lektor czytający pytania informuje też, że koszt połączenia z tym właśnie numerem wynosi na przykład 3 złote 70 groszy plus VAT za minutę. Czyli tyle, ile kosztuje jedna minuta rozmowy telefonicznej w ruchu automatycznym z USA, Kanadą czy Australią (o czym telewizor już nie wie). Nie każdy telefonujący wie także, że nie wystarczy tylko podanie prawidłowego rozwiązania. Dzwoniący wciągany jest w długą i pełną podchwytliwych pytań rozmowę. A licznik bije. Każda dodatkowa minuta rozmowy jest żywą gotówką dla firmy prowadzącej tę zabawę. Kto tu więc wygrywa?

Z tego, co mi wiadomo nasze udziały w audiotekście wynoszą połowę zysków, a wysoka opłata za połączenie z tym numerem jest wynikiem negocjacji pomiędzy zarządem TPSA - które udostępniła numer - a operatorem, czyli pięcioma firmami wybranymi w drodze przetargu - tłumaczy Jacek

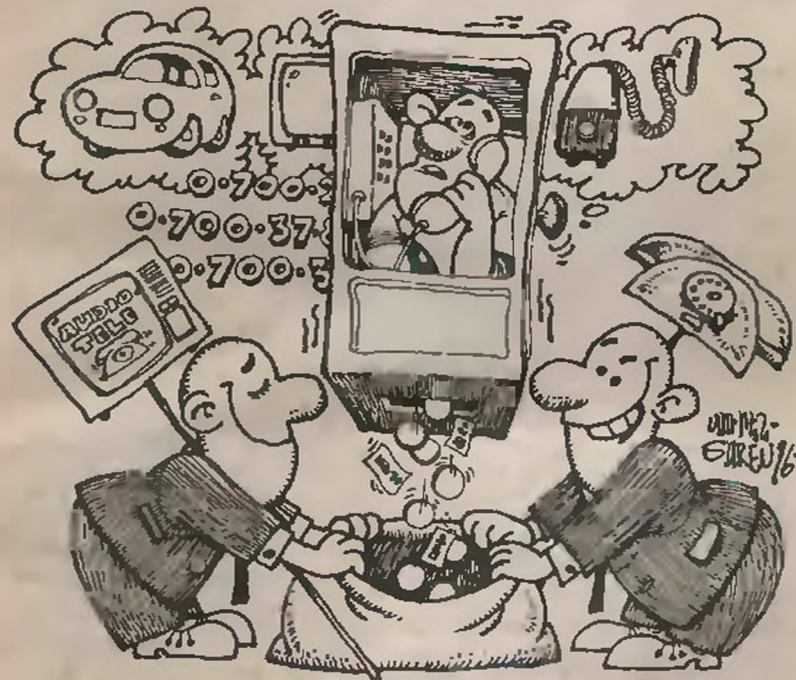
z tymi numerami za dwieście trzydzieści milionów starych złotych Województwo bielskie plasuje się w czołówce biorących udział w konkursach telewizyjnych - Nic przeciwko temu nie mamy. Jesteśmy zainteresowani, by korzystano z usług naszej spółki - mówi dyrektor Wróbel. - Chciałbym jednak, by telefonujący

w praktyce kosztowało kilkadziesiąt tysięcy starych złotych. Sprawdził, że najkrótsza rozmowa na numer zaczyna się na 070 trwa 4 minuty i pięć sekund, czyli... pięć minut, które należy pomnożyć przez 3 złote 70 groszy. Najdroższe są rozmowy pod numer 070 i kolejne siódemki oraz te, które proponują znalezienie przyjaciela przez telefon. Konsekwencją namiętnego brania udziału w audiotekście są nieprawdopodobne rachunki, sięgające nawet kilkunastu milionów starych złotych miesięcznie.

W domu - łatwo dociec kto i ile razy mógł rozmawiać z telewizyjnym numerem. Gorzej, gdy sprawa dotyczy zakładu pracy. - Kilka dni temu przyszedł do mnie dyrektor jednego z bielskich zakładów przemysłowych z rachunkiem za rozmowy telefoniczne opiewającym na... 130 milionów starych złotych - mówi dyrektor Wróbel. - Dotychczas instytucja ta zwykle płaćła połowę tej sumy. Po sprawdzeniu okazało się, że pozostałą sumę wydzwonił portier, korzystający z usług audiotekstowych. Dowodem był wydruk billingowy, dokładnie wskazujący datę i godzinę realizowanego połączenia.

Małą firmę, z trudem walczącą o utrzymanie się na rynku taki rozmowny pracownik może postawić na skraj bankructwa. A rozmowny domownik może mocno zamieszać w rodzinnym budżecie...

JOLANTA TROJANOWSKA



Wróbel, dyrektor bielskiego Zakładu Telekomunikacji Polskiej SA - Natomiast kłopotów związanych z funkcjonowaniem tej usługi mamy co niemiara. Ludzie nie wiedząc, ile im przyjdzie zapłacić za udział w konkursie, wydzwaniają pod „telewizyjne” numery bez opamiętania i połączenia na numery zaczynające się na 0700 są teraz stałym przedmiotem reklamacji. Widząc, co się dzieje, postanowiliśmy sprawdzić, skąd tego zjawiska. Okazuje się, że tylko w kwietniu tego roku abonenci bielskiego osiedla Złote Łany, a więc centrali na dziesięć tysięcy numerów, zrealizowali połączenia właśnie

pamiętali, jaka taryfa obowiązuje za takie połączenie

- O tym, że często nie znają kosztów konkursowej rozmowy świadczą ilość reklamacji na zawyżone rachunki, z którymi przychodzą nasi klienci i stąd wiele nieprzyjemnych nieporozumień - tłumaczy Renata Skórzak rozpatrująca reklamacje. - Mamy już system billingowy we wszystkich centralach i jesteśmy w stanie udokumentować wszystkie połączenia, jakie z danego numeru były realizowane. Tymczasem abonenci z trudem przyjmują do wiadomości że to, co było reklamowane w telewizji jako - ich zdaniem - tania rozmowa,

Ciężkie, pracowite życie. Spędziła je w huku maszyn. - Najpierw w Bispolu, potem zakład ten przekształcono w inny, wreszcie włączono do Fabryki Samochodów Małolitrażowych - mówi Janina S., schorowana, starsza pani. Uważnie wsluchuje się w zadawane pytania. Bardzo źle słyszy, ale przy skromnej emeryturze nie stac jej na zakup aparatu słuchowego. Jej uszy nie wytrzymały nieustannego potężnego hałasu, jaki przez lata otaczał ją w zakładzie.

GLEUCHE ROZMOWY

- Zawsze stałam przy jakiejś maszynie, która robiła wiele huku - wyznaje. Popłakuje z żalu, że dziś, gdy stała się nikomu niepotrzebna, nie może doprosić się, by jej kalectwo uznano za chorobę zawodową. - Przez te wszystkie lata, czyli od roku 1951 do odejścia na emeryturę w grudniu 1981, na moim stanowisku pracy zawsze była przekroczonego normy decybeli. Zauważyłam, że gorzej słyszę. Kilkakrotnie poprosiłam o zmianę stanowiska. Mówiono mi, że przecież i tak niedługo odejdę na emeryturę, to jakoś w tym miejscu wytrzymam. Gdy poprosiłam, żeby mi to dali na piśmie usłyszałam, że jeżeli mi się nie podoba mogą mnie zwolnić. Co miałam robić? Zostałam, bo przecież nie mogłam sobie pozwolić na życie bez pracy. Miałam skończoną zaledwie szkołę podstawową i żadnych szans na znalezienie innego zawodu.

Zachowały się kartoteki Janiny S. W zakładowej przychodni bylej FSM kilkakrotnie odnotowano w tamtych latach bardzo poważne, obustronne uszkodzenie słuchu. Kobieta głuchła z roku na rok coraz bardziej, a pomiary hałasu przy maszynach przez nią obsługiwanych, czynione przez służby sanitarne, potwierdzały stale przekraczanie wszelkiej dopuszczalnej normy. Zdaniem naszej rozmówczyni przez te wszystkie lata nikt z nadzorujących stan higieny i bezpieczeństwa w zakładzie należącym do FSM nie pokusił się nawet o choćby po-

zorne zabezpieczenie słuchu pracujących tam ludzi. Kuto ciężkimi młotami duże śruby do podkładów kolejowych, niewyobrażalny łoskot towarzyszył pracy pieców w sadowniczych. - Ludzie pracowali w tych miejscach bez osłon na uszy. Nigdy nam niczego nie dano, żeby nas zabezpieczyć przed hałasem - twierdzi Janina S.

Gdy odchodziła na emeryturę próbowała w FSM-ie porozmawiać o swojej głuchocie. Odesłano ją z kwitkiem. - Zrezygnowałam z dalszych starań. Było mi przykro, że tak mnie potraktowano, ale wtedy nie miałam się o mnie upomnieć. Mój mąż twierdził wówczas: „I tak z nimi nie wygrasz. Gdyby uznali twoją głuchotę za chorobę, jakiej nabawiłaś się przy ich maszynach, to musieliby płacić”. Teraz mąż Janiny nie żyje, a ona została sama ze swoim kalectwem, bardzo niską emeryturą i bezmiernym poczuciem krzywdy.

O uznanie uszkodzenia słuchu za chorobę zawodową matka postanowiła walczyć jej córka: - W latach, gdy matka pracowała i przechodziła na emeryturę byłam jeszcze na tyle młoda, że nie bardzo wiedziałam, jak mogę pomóc, ale gdy zobaczyłam, że głuchota matki postępuje w zastraszającym tempie, postanowiłam się tym zająć. Nigdy dotąd nie przeżyłam tak upokarzających sytuacji, jak teraz, gdy trzeba było zdobyć pieczęć inspektora bhp, który potwierdziłby warunki, w jakich mama pracowała. Córka nie kryje zdenerwowania gdy opowiada jak przez cały rok starała się o tę jedną pieczęć. Bez niej nawet mowy nie mogło być o rozpoczęciu starań. - Usłyszałam wtedy, że na pewno tego nie załatwię, bo takiej sprawie trzeba poświęcić mnóstwo czasu. Jeden z inspektorów powiedział mi wprost, że on tu jest od tego, żeby bronić interesów zakładu, a nie byłych pracowników - mówi córka. W trakcie zdobywania pieczęci Janina S. udała się do Poradni Chorób Zawodowych w Bielsku-Białej. Lekarz ją obejrzał i, wyśmiał: - Pani chyba żartuje! Oczekuje pani od nas, że po czterech latach pobytu na emeryturze uznamy tę pani głuchotę za chorobę zawodową? Nabawiła się jej pani w domu, a teraz chce nas naciągnąć... - Myślałam, że się ze wstydu spale z tego lekarza - mówi córka, która wówczas towarzyszyła matce, opuszczającej gabinet lekarski z placem.

Poradnia powołała co prawda komisję, ale ta - nawet nie wzywając Janiny S. - orzekła, że uszkodzenie słuchu, rzeczywiście stwierdzono, jednak charakter zmian oraz czterdziestoletni brak narażenia na hałas nie upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej. Zainteresowana odwołała się od tego orzeczenia. - Skierowałam sprawę mamy do Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu, który orzeka o chorobach zawodowych - mówi córka. - Czekamy na orzeczenia instytutu, gdzie już byliśmy kilkakrotnie na badaniach słuchu.

JOLANTA TROJANOWSKA

Kilka miesięcy temu pisaliśmy na łamach Kroniki o budowanej w Czechowicach - na centralnym placu miasta, przed oknami Urzędu Mijskiego - gigantycznej fontannie. Pytaliśmy wówczas o sens wydawania gminnych pieniędzy na

jak na kąpielisko miejskie. Opalający się rodzice patrzyli, jak ich „uzbrojone” w dmuchane koła poclechy taplają się bez troski w fontannie. O brzusku nad fontannę ściągnęli bezdomni by dokonali... porannej toalety.

MIEJSKI MIKROKLIMAT (cd.)

fontannę, która wraz z odrestaurowaniem placu, na którym się znajduje, kosztowała miasto ponad 5 miliardów starych złotych. Zarząd Miasta tłumaczył, że inwestycja robiona jest z myślą o mieszkańcach, którzy będą mieli piękny plac, z odświeżającą powietrze, tryskającą z fontanny wodą. Ostatnio mieszkańcy udowodnili, jak jest potrzebna...

Oddanie do eksploatacji fontanny, której podstawę stanowi okazały rozmiarów, wyłożony kafelkami basen, zbiegło się z pierwszymi upałami. Miejscy rajcy, patrząc z ratuszowych okien na swoje cacko, zobaczyli przychodzących z... leżakami, kocami i kremami do opalania ludzi z okolicznych bloków. Przyszli

- Nie będziemy ścigać dzieci, które trochę pochłapią się wodą. Nie możemy jednak tolerować kąpeli. Fontanna nie do tego jest przeznaczona, poza tym taka kąpiel jest niebezpieczna, bo schodzenie do wody może spowodować upadek. Obieg wody jest zamknięty i nie jest ona odkażana. W końcu to nie jest basen! Umieścimy więc zakazującą kąpeli tabliczkę, a straż miejska będzie musiała od czasu do czasu tutaj zaglądać - mówi burmistrz Czechowic Jan Berger. Burmistrz sądzi, że kąpiele oraz mycie są niewłaściwą reakcją na atrakcyjną nowość i sytuacja taka wkrótce się skończy. W budowie jest basen. A może właśnie od niego należało zacząć? (łup)

NOVICO

BIURO HANDLOWE I EKSPEDYCJA
BIELSKO-BIAŁA, A. Mickiewicza 34a,
tel./fax (0-33) 126059

PRODUCENT



OKIEN I DRZWI Z PCV I AL

TECHNOLOGIA I MATERIAŁY
NIEMIECKIEJ FIRMY

SCHUCO
INTERNATIONAL

WYROBY NOWEJ GENERACJI, NAJWYŻSZA ŚWIATOWA JAKOŚĆ.
FACHOWY MONTAŻ

KONKURENCYJNE CENY - BEZKONKURENCYJNA JAKOŚĆ!

CZECHOWICE-DZIEDZICE, ul. Junacka 29, tel. (0-32) 1153170, 1153288-(89)
tel./fax (0-32) 1153170

101-354

POD SUFITEM

Pani Jastrzębska: - Ja chyba zwariuję. On mnie kiedyś zamorduje.

Pani Wróbel: - Ja chyba oszaleję. Ona nam żyć nie daje. Horror, terror, brakuje słów.

Pan Jastrzębski: - Człeka szlag po prostu trafia. Do ciupy bandytę!

Pan Wróbel: - Dlaczego taki potwór wpier... się w nasze życie. Ja jeszcze kiedyś zakatrupię tę wariatkę, siekiere w plecy wbiję albo co innego.

BICIE PO SUFICIE

Droga Polko, uprzejmie donoszę, że obywatel Wróbel Wiesław, spod dziesiątki, ustawicznie zakłóca spokój w naszej klatce. Wróbelowie mieszkają w tym bloku tak jak my, od 1986. Od początku są z nimi kłopoty, a właściwie z Wiesławem. Człowiek ten przeszkadza nam w spoczynku nocnym: krzyczy, tupie, wali rękami i innymi przedmiotami, np. kilofem w podłogę (u nas to sufit), włącza muzykę na cały regulator. Jak spotka na klatce - zwyrzywa od najgorszych, że aż strach. Sądzę, że ten człowiek od dawna fizycznie znęca się nad rodziną: żoną i dwójką dzieci. Proszę o interwencję, z poważaniem Halina Jastrzębska

Wysoki sądzie, uprzejmie donoszę, że obywatel Wróbel Wiesław (...), z poważaniem Halina Jastrzębska. Drogi Zarządzie Spółdzielni Mieszkaniowej.

Szara teczka pani Haliny. Pedantycznie uporządkowane pisma oraz odpowiedzi urzędów i instytucji. Obok - kilka luźnych kartek gęsto zapisanych. Biorę pierwszą z brzegu: 22 listopada 1995, godz. 12.43, krzyki, wrzaski, wulgaryzmy, bicie po suficie. Dalej: 26 listopada 1995, godz. 23.10, muzyka na cały regulator. Zgłosiłam na policję. Była interwencja 12 lutego 1996, godz. 15.47 skanie po podłodze, tupanie i wrzaski.

4 kwietnia tego roku Wiesław Wróbel pojechał do sądu rejonowego przejechać akta - dostał wezwanie do kolegium ds. wykroczeń. Chciał wiedzieć, kto i o co go oskarża - W miarę czytania coraz bardziej się irytował - relacjonują panie z sądu. - Nagle wybuchnął. Wywrócił stolik, rozrzucił akta i wszystkie dokumenty, które miał pod ręką, zaczął przeraźliwie wrzeszczeć i wyzywać, przeklinając panią Jastrzębską, potem rzucił się na nas. Tego samego dnia Wiesława aresztowano. Odpowie przed sądem za napaść na pracownicę wymiaru sprawiedliwości. - Mówię pani, to potwór! - przerażona Halina ledwie łapie dech. Pan Jastrzębski przytakuje

W JEDNYM DOMU...

Mieszkanie na trzecim piętrze bloku położonego przepięknie nie opodał rzeki, zrazu jawiło się Jastrzębskim jako raj. Przez lata oczekiwali na własne M. Halina od lat 60. uczyła w szkole, działała społecznie. Była kuratorem sądowym. I wciąż bez własnego lokum. Wreszcie, po interwencji Ministerstwa Edukacji, 10 lat temu otrzymała mieszkanie na nowym osiedlu w jednej z podbeskidzkich miejscowości. Nad Jastrzębskimi, w identycznym 63-metrowym mieszkaniu, zamieszkałi Wróbelowie, prości ludzie z dwójką dzieci.

- Początkowo nie było źle - mówi Jastrzębska, kobieta koło pięćdziesiątki, szczupła i zadbana - Mój mąż jest frezerem, Wróbel był suwnicowym. Wymieniali się śrubkami, narzędziami. Jak to sąsiedzi. Ja chciałam Wróbelom pomóc. Pouczyć małą Jolę śpiewu, a Maćka matematyki. Ale oni nie chcieli. Wkrótce zauważyłam, że Wiesław się znęca nad swoją żoną, że ją bije. Czy wiedziałam? Nie. Ja nigdy w ich mieszkaniu nie byłam. Ale słyszałam straszne wrzaski tego pana i waleń. Chyba nie walił w łapczan?

Od tego momentu Halina Jastrzębska widzi Wiesława Wróbla tak: - Ryczący niczym King-Kong potwór z piętą na ustach, jak wściekły zwierzę, z kilofem w ręku. Do tego to jest niesamowicie przebiegły bandyta - uważa. - Dobrze to znam z amerykańskich thrillerów. On to wszystko robi z wyrachowania - nam na złość.

Z zapisków Haliny: Od rana Wróbel wypatrywał, czy do domu wracamy. Ledwie nas ujrzeli na klatce, włączył radio na cały regulator. Perfidia i złośliwość, głośna muzyka doprowadza nas do obłędu (...). Specjalnie skakał z szafy i kazał też swoim dzieciom skakać. Sufit drżał (...). 5.45 rano - rąbnęło kilofem w sufit (- Jestem pewna, że to był kilof). Cwany komedian!

"MATA HARA-KIRI"

Kilka dni po aresztowaniu Wiesława, w oddziale Komitetu Ochrony Praw Dziecka zjawila się zrozpaczona Zuzanna Wróbel - Ratujcie naszą rodzinę. Przecież ta kobieta wpędza mojego męża w obłęd! Zuzanna przyniosła listy Wiesława do policji i prokuratury. Szanowny panie Dzielnicowy, zgłaszam protest w związku z oskarżeniem, że zakłucam spokój po godz. 22.00. Od lat jestem terrorizowany i szykanowany przez panią Jastrzębską. Przeszkadza jej muzyka, nawet o 15.00. Wiele razy przyleciała i zbombardowała pięściami moje drzwi, potem nasłala mi od ch... - pojebusów i głupków. Raz pociłem se radio w Barbórkę, obchodząc święto górników. Po chwili przyleciał mąż tej pani i miał w ręku gaz bojowy (!) Dzieci bawią się, zatupią w biały dzień - ona dzwoni na policję, że niby ja robię awanturę. Żona powiesi pranie, kropła wody na balkon Jastrzębska

owej spadnie - te baba grozi mi eksmisją. Jestem oczemiany we wszystkich instytucjach. Nie mogę spokojnie przejść po klatce, bo Jastrzębska wciska mi od pojebusów, bezczel-



nie prowokuje mnie słownie (...). Mnie tam jej życie nie interesuje, ale słyszałem - bo darta się na cały regulator - że nienawidzi syna. Wyłudziła go z domu, jak mu się óródziło dziecko. Czemu więc taki potwór wpięprza się w moje życie. Kiedyś tego nie wycofuję, wezmę siekiere i (pisownia oryginalna)

- Mój mąż od lat leczy się na nerwy - tłumaczy Zuzanna Wróbel, kobieta koło pięćdziesiątki, filigranowa

(jak pani Jastrzębska), zaniedbana, o zniszczonej twarzy - Miał już o tutaj są papiery ze szpitala, zaburzenia afektywne, nerwicę depresyjną, ostatnio stwierdzono charakteropatję. Powinien mieć spokój, bo łatwo wpada w szal. Jak przeszedł na rentę, wszystko uległo poprawie. Nic go nie złościło, było dobrze. Ale Jastrzębska zaczęła się wtrącać w nasze życie, pouczać. Niby chciała pomóc, ale to było takie nieprzyjemne: odnosiła się do nas z wyższością. Kiedy wzgardziłyśmy jej "pomocą", uwzięła się na nas. Zaczęła krzyczeć, nękać, straszyć policję.

- W dzień i w nocy nas obserwuje, szpieguje - mówi trzynastoletnia córka Wróbelów. - Zatrzymuje na klatce, wypytuje, ciągle jej się coś nie podoba. Kiedyś nawet przyszła do mnie do szkoły, że niby chce mi pomóc. Ja mówię: o co się pani tak na nas uwzięła, przecież przez to tacie się stan pogorsza, choroba się pogłębia. Ona na to: "Ja też już jestem przewrażliwiona. Nawet brzęcząca mucha mnie denerwuje". Ona ponoć też się leczy. Kto tu ma przestawione pod sufitem?

- Ona jest jak Mata Han. Szpieguje, kurde be! - ocenia jeden z sąsiadów. - Nasłuchuje, spisała, wzywa policję. - Ja tam nigdy żadnych hałasów u Wróbelów nie słyszałem - dorzuca sąsiadka spod szóstki. - Ani ja - przytakuje sąsiadka z czwartego piętra. - Wróbel jest nerwowy, to fakt, ale do mnie zawsze kulturalnie. A dzieci? Jak to dzieci. Ale z szafy nie skaczą, bo u Wróbelów meble pod sam sufit! Sąsiedzi uważają, że Jastrzębska mocno przesadza i że uwzięła się na Wiesława. - Dlaczego na Boroniową spod dziesiątki nie donosisz?

Boroniowa choruje na schizofrenię. Kilka razy w tygodniu miewa napady szaleństwa. Biega po domu, wrzeszczy, miota najwulgarniejszymi przekleśtwa. "Seans" Boroniowej trwa kwadrans, rzadziej pół godziny. Potem wszystko wraca do normy. Boroniowej nikt się specjalnie nie czepia. Kobieta samotnie wychowuje jedenaastoletnie dziecko. - Ja do niej nie

nie mam, bo ona jest autentycznie chora - wyjaśnia Halina Jastrzębska. - A Wróbel tylko udaje. Mąż z tego wszystkiego w jeszcze większą chorobę popada. Tylko hara-kin popętnić... - macha ręką Wróbelowa.

Szanowny Panie dzielnicowy, błagam Pana, zrób Pan coś! - pisze Wiesław z aresztu - Przesłuchaj pan wszystkich w naszej klatce, czy ja spokojny nocny zakłucam. Przecież jutro ta baba oskarży mnie o gwałt i dopiero będzie się tłumaczyła. Dość tej fantazji, tej szopki!

BIAŁA GORĄCZKA

W tym roku w oświęcimskim Kolegium ds. Wykroczeń przeciwko Wiesławowi Wróbelowi toczą się już trzy sprawy. W dwóch przypadkach chodzi o zakłócenie spokoju zgłoszone przez Jastrzębskich, a w jednym przez pracownicę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wszędzie wskazywano na gwałtowne wybuchy agresji u Wróbla i niecenzuralne słownictwo. - Mąż jak wpadnie w nerwy, to już sam nie wie co mówi - tłumaczy żona Wróbla. - Lekarz powiedział, że to przez tę jego chorobę. Ale nikt tego nie chce zrozumieć. On przecież nie jest bandytą. Nigdy nawet nie był w więzieniu.

Sąsiedzi opowiadają o ciągłym straszniu rodziny Wróbelów przez Jastrzębskich policję i eksmisję. - Policjanci to już chyba białej gorączki dostali, jak słyszą w słuchawce nazwisko pani Jastrzębskiej - mówi sąsiadka bawiąca się z dzieckiem przy klatce. - Co przyjechał radiowóz, to była cisza. Oni chyba się wnerwiali na te bezsensowne interwencje. Myślę, że Jastrzębska jest przewrażliwiona. W końcu jak zdecydowała się mieszkać w bloku, to powinna iść na jakieś kompromisy. Tu są bardzo cienkie ściany i wszystko słychać. Trudno jednak żeby człowiek czuł się we własnym domu jak w więzieniu, bał się głośniej coś powiedzieć, czy choćby chodzić po pokoju.

ALICJA BARTUŚ

Ps. Wszystkie nazwiska zostały zmienione

Niektórzy pacjenci, którzy byli leczeni w podbeskidzkich szpitalach, domagają się odszkodowań za zarażenie ich żółtaczką. Sąd Wojewódzki w Bielsku-Białej rozpatruje kilka takich spraw. W każdej z nich roszczenia powoda opiewają na kwotę rzędu 20-25 tysięcy złotych. Jak dotychczas nie zapadł jednak jeszcze żaden wyrok. - To są bardzo pracochłonne posępowania, wymagające opinii specjalistów z zakresu medycyny - mówi sędzia Ewa Sokołowska, przewodnicząca Wydziału I Cywilnego. - Pod względem złożoności

Nie mam wątpliwości, że żółtaczką zarażono mnie w trakcie leczenia - stwierdziła w skierowanym do Sądu Wojewódzkiego pozwie. Z powodu doznanego uszczerbku na zdrowiu, poniesionych kosztów leczenia i rekonwalescencji domaga się od szpitala odszkodowania w wysokości 25 tysięcy złotych. Dyrekcja szpitala jest odmiennego zdania. Uważa, że pacjentka nie ma podstaw do takiego roszczenia, gdyż nie można udowodnić związku przyczynowego pomiędzy chorobą, a faktem przebywania w ich placówce. - W czasie leczenia

zabiegom z użyciem instrumentów medycznych. W jej domu, choć wszyscy jedli te same posiłki, nikt z najbliższej rodziny nie zachorował na żółtaczkę, co raczej wyklucza zarażenie się drogą pokarmową. Z drugiej jednak strony eksperci zastrzegali, że nie można wykluczyć pozaszpitalnych źródeł choroby.

Podobnego zdania byli również eksperci ze Śląskiej Akademii Medycznej, których z kolei bielski sąd poprosił o opinię w jeszcze jednej podobnej sprawie. - Są przypadki - stwierdzono w odpowiedzi na pytanie sądu - gdy na wi-

SĄD NAD SZPITALEM

można je porównać do procesów poszlakowych prowadzonych w sprawach karnych

Chorobę powszechnie nazywaną żółtaczką medycyna klasyfikuje jako wirusowe zapalenie wątroby. Rozróżnia się jej dwa rodzaje: typ A, przy którym zakażenie następuje drogą pokarmową i typ B, gdy wirus przedostaje się do organizmu pozajelitowo. Ten drugi przypadek zwykle się określa żółtaczką wszczepieniową, gdyż najczęściej dochodzi do niej przez stosowanie nie wyjalawionych strzykawek i instrumentów medycznych. To główna przyczyna zaskarżania szpitali do sądów przez pacjentów. Na sądowe dochodzenie swoich roszczeń zdecydowała się, między innymi, młoda kobieta, która zachorowała na żółtaczkę w cztery miesiące po wypisaniu ze szpitala. Była tam operowana, a w trakcie leczenia pobierano jej także krew i dawano zastrzyki. Przeprowadzone przed tym badania nie wykazały u niej obecności wirusa Hbs, powodującego żółtaczkę. Choroba ujawniła się, gdy powróciła już do domu

chorej - stwierdzono w odpowiedzi na pozew - zachowywano należytą staranność i dbałość o aseptykę, przestrzegano sanitarno-higienicznych wymogów. Przy robieniu zastrzyków stosowano wyłącznie jednorazowe strzykawki. Zaproponowano jednocześnie, że do zarażenia żółtaczką typu B nie musiało dojść na skutek przeprowadzanych zabiegów chirurgicznych, czy iniekcji, lecz drogą pokarmową lub przez kontaktowanie się z chorą osobą poza szpitalem.

Aby wyjaśnić wątpliwości sąd uznał za celowe zwrócenie się do krakowskiej Akademii Medycznej o wydanie opinii w tej sprawie. Specjaliści nie wykluczyli, że do zarażenia mogło dojść w trakcie pobytu pacjentki w szpitalu, ale też jednoznacznie tego nie potwierdzili. Pomiedzy zakażeniem, a rozwojem pełnych objawów chorobowych może bowiem upłynąć od 14 do 180 dni, a więc w tym konkretnym przypadku było to możliwe. Za taką wersją przemawiają, ich zdaniem, także inne fakty. Pacjentka od momentu opuszczenia szpitala nie otrzymywała zastrzyków, a także nie była poddawana innym

rusowe zapalenie wątroby typu B chorują osoby, które wcześniej nie były poddawane zabiegom chirurgicznym czy szczepieniom. Dlatego, zadaniem ekspertów, błędem jest określanie tej choroby jako żółtaczki wszczepieniowej

Czy w tej sytuacji można w ogóle ze stu procentową pewnością określić przyczynę choroby? Opinie ekspertów nie przesądza o tym jednoznacznie, a jedynie uprawdopodobniają związek przyczynowy pomiędzy pobytem pacjenta w szpitalu, a zarażeniem się żółtaczką. Sędziowie wydając werdykt nie mogą jednak opierać się wyłącznie na przypuszczeniach, dlatego aby uznać czyjeś roszczenia za słuszne trzeba szukać jeszcze innych dowodów. W jednej ze spraw, prowadzonych w bielskim sądzie, powód wskazał, że oprócz niego na żółtaczkę zachorowały jeszcze dwie inne osoby, które w podobnym czasie przebywały w tym samym co on szpitalu. Czy to jednak wystarczy aby zapadł zgodny z jego oczekiwaniami werdykt?

DARIUSZ BANDOLA

Czaniec nakrętką stoi

TEKTURY Z MANUFAKTURY

Pracowników niewiele obchodzi, że ich stanowiska pracy są unikatowym zabytkiem techniki z końca XIX wieku. Ważne jest to, że mają pracę. Ten zakład dawał zatrudnienie ich dziadom i ojcom. Oni sami także chcieliby dopracować tu do emerytury. Praca nie należy do lekkich, płace nie rozpieszczają, ale wizja bezrobocia nie pozwala kapryścić. Mimo, że najbardziej cenne, zabytkowe turbiny, zastąpiono już dawno silnikami elektrycznymi, to zakład dalej wygląda jak manufaktura. Widok hal produkcyjnych nieodparcie przywodzi na myśl sceny z filmu Andrzeja Wajdy "Ziemia obiecana". Kiedyś była ona w Łodzi, my znaleźliśmy ją w Czańcu koło Kęt.

Najbardziej unikatowy zabytek zakładu - dwie turbiny Girarda - stoją w nieczynnej części jednego z budynków produkcyjnych. Pod nogami szumi woda, wpadająca do sztolni, znajdujących się pod podłogami. - W tej chwili woda omija turbiny, wystarczy jednak tylko podnieść suzy, by ruszyła cała ta maszyna. Robimy tak co pewien czas, by poszczególne części turbin się nie rozeszły - opowiada zastępca dyrektora Zakładu Produkcji Tektury w Czańcu Józef Stefko. Takie ryzyko faktyczne istnieje, gdyż znaczna część urządzeń turbin jest wykonana z drewna. Tak jest nawet z olbrzymimi, zębatymi kołami przekładni. - Aż trudno uwierzyć, jak dzięki temu cicho działa ta maszyna - dodaje Stefko. Z ciemnych, wilgotnych pomieszczeń przechodzi się do hali, w której odbywa się zasadnicza część produkcji zakładu. Widok, jakiego próżno by już dzisiaj szukać. Można bez żadnych dodatkowych scenografii kręcić tutaj filmy z czasów wczesnego kapitalizmu - tego XIX-wiecznego. Potężne pasy transmisyjne przenoszą napęd z niewidocznych silników elektrycznych wprawiając w ruch kilka maszyn. Wkoło uwijają się kobiety. Do tekturówek, bo tak fachowo nazywają się te urządzenia, trafia papierowa pulpa, przygotowana wcześniej w innych maszynach z rozwłoknionej i zmielonej celulozy oraz drzewnego ścieru. Biała masa nabierana jest na filcowe taśmy. Po kilkunastu obrotach, gdy przyszła tektura ma już odpowiednią grubość, odzywa się dzwonek. Obsługująca maszynę kobieta przecina papierową wstęgę i przekłada mokry arkusz na stertę.

Później przy pomocy pras hydraulicznych wyciskana jest ze stosu papieru woda. Po tym zabiegu arkusze trafiają do wnętrza suszarni. Każdy płat tektury trzeba zawiesić oddzielnie na taśmie, wchodzącej do wnętrza pieca. Przypomina to trochę wieszanie gigantycznego prania. każdego dnia rozwiesza się w ten sposób kilka ton mokrej tektury. Wcześniej arkusze suszono w specjalnym, "dziurawym" budynku, stojącym do dziś obok. Na kilku jego kondygnacjach ciągnęły się belki z klamkami do wieszania tektury. Tutaj papier sechł na wolnym powietrzu, wpadającym do wnętrza ze wszystkich stron poprzez specjalne otwory w ścianach suszarni. Ostatni etap produkcji tektury podobny jest z kolei do maglowania. Suche arkusze w kolejnych maszynach są nawilżane i wygładzane. Otrzymuje się dzięki temu białe płaty szorstkiej tektury o grubości 1,5 milimetra.

- Z pięciuset ton tektury, jaką produkuje my w ciągu roku, można wykonać czterysta milionów podkładek - mówi dyrektor zakładu w Czańcu Marian Kozieł, pokazując w dłoni

stosik małych, niespełna trzycentymetrowych białych krążków. Może je zobaczyć każdy przy otwieraniu butelki z wodką - pod warunkiem, że nie zagłębnie do jej środka, lecz do wnętrza nakrętki. - Mamy wszelkie niezbędne atesty do stosowania naszej tektury przy wyrobach alkoholowych. Jesteśmy zresztą jednym z dwóch zakładów w Polsce, produkującym surowiec do takich podkładek. Tym drugim jest żywiecka Solali. Do niedawna całą tekturę dostarczaliśmy do Fabryki Opakowań Blaszanych w Zawierciu, gdzie produkowano nakrętki, teraz część podkładek wykrawamy u siebie - opowiada dyrektor Kozieł.

Produkcja białej tektury rozpoczęła się w Czańcu w 1975 roku. W tej chwili stanowi jedyny wytwarzany tu asortyment. Zważywszy, że 95 procent tektury z Czańca trafia jako podkładki do nakrętek, przeważnie alkoholowych, w zakładzie bacznie śledzi się ruch na rynku spirytusowym. - Pierwsze załamanie przeżyliśmy w czasach afery alkoholowej. Na skutek napływu ogromnych ilości wódki z zagranicy znacznie obniżyła się produkcja alkoholu krajowego. Dało się to natychmiast odczuć w Czańcu - zamówienia zmniejszyły się drastycznie, zaczęły się przestoje. Teraz podobny problem mamy z tworzywami sztucznymi - relacjonuje dyrektor. Do krajowych wytwórni alkoholu coraz częściej trafiają gotowe nakrętki z Włoch

Zakłady papiernicze w Czańcu powstały w 1908 roku. Ich pierwszymi właścicielami byli bracia Fijałkowscy. Niedługo później zakład stał się spółką i do 1939 roku nosił nazwę Galicyjska Fabryka Papieru. Po wojnie papiernię w Czańcu znacjonalizowano. W latach osiemdziesiątych była oddziałem Żywieckich Zakładów Papierniczych Solali. W 1990 roku zakład na powrót stał się samodzielnym przedsiębiorstwem państwowym.

Od 1865 roku, był w tym miejscu młyn wodny, stąd część urządzeń zakładu pochodzi również z ubiegłego wieku. Tak jest z zestawem dwóch turbin wodnych Girarda, które stanowiły główny napęd maszyn fabrycznych. Nieco młodsze, choć z pewnością pochodzące z czasów II Rzeczypospolitej, są inne urządzenia - holendry, tekturówki, gniotowniki, prasy. Turbiny wodne Girarda stanowią unikalną historyczną formę rozwoju energetyki wodnej w kraju i za granicą. Są jedynym przykładem tego typu turbin w Polsce i stanowią rzadkość w skali europejskiej - czytamy w uzasadnieniu wydanej w 1987 roku decyzji o wpisaniu części urządzeń i budynków Zakładu Produkcji Tektury w Czańcu do rejestru zabytków. Od tego momentu w księgach Państwowej Służby Ochrony Zabytków pod numerem A-492/87 wpisane są dwie turbiny typu Girarda wraz z najbliższym otoczeniem (w tym również budynkiem), urządzeniami pomocniczymi, osprzętem oraz ujściem wodnym. Długość temu za zabytek można uważać nawet kilkukilometrowy kanał, doprowadzający do zakładu wodę z pobliskiej Młynówki. - Takie turbiny, w dodatku sprawne do dzisiaj, to naprawdę rzadkość - powiedział "Kronice" wojewódzki konserwator zabytków Karol Gruszczyk. - Kiedyś były nawet plany, by w zabytkowej części zakładu urządzić skansen zabytków techniki, związanych z produkcją papieru. Tego typu placówki są w Polsce, na przykład w Dusznikach. Było to jednak realne jeszcze w latach osiemdziesiątych, ale teraz pomysły taki nie ma szans realizacji. W obecnej sytuacji nie byłoby nawet możliwości utrzymania takiego obiektu. Konserwator nie widzi przeszkód w prywatyzacji zakładu. Przyszli właściciele mogą nawet liczyć na przewidziane przepisami ulgi z racji przejmowania zabytku. Oczywiście, wiąże się to z pewnymi obowiązkami. Nie można usuwać czy demontować unikatowych maszyn i urządzeń, należy też pamiętać o ich konserwacji.

zmułnej, ręcznej produkcji. Jednak co po jakości tektury, skoro nikt nie będzie chciał jej kupować. Nietrudno się więc dziwić słowom dyrektora, że w nakrętkowych podkładkach tkwi przyszłość zakładu. - Jeżeli wszyscy pójdą za tworzywami sztucznymi, to my padniemy - twierdzi.

Zakłady Produkcji Tektury w Czańcu zatrudniają obecnie 70 osób i są jedynym tak dużym miejscem pracy w gminie Porąbka. Większość pracowników to ludzie "stąd", dlatego też traktują zakład jak swój. - Po stanowiliśmy zawiązać spółkę pracowniczą i wystąpić o przejęcie zakładu. Uważaliśmy i nadal tak sądzimy, że to jedyny ratunek dla naszych miejsc pracy. Gdy padnie zakład to większość trafi na bezrobocie - opowiada Marta Niemczyk wiceprezes założonej w 1994 roku spółki. - Teraz "kładzie" nas niemożność wzięcia kredytów, prywatyzacja może to zmienić. Do spółki przystąpili wszyscy pracownicy. Zebraliśmy łącznie pięćset osiem milionów złotych. Dwa lata trwało rozwiązywanie kwestii proceduralnych, koniecznych do wyjaśnienia jeszcze przed prywatyzacją. W końcu jednak ukazało się w prasie ogłoszenie o prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego Zakładu Produkcji Tektury w Czańcu i zaproszenie do składania ofert. Było kilka osób, które wstępnie wyrażały zainteresowanie kupnem zakładu, jednak po wizycie na miejscu natychmiast rezygnowały. Nie wiadomo, czy poza spółką pracowniczą, ktoś jeszcze złożył ofertę przejęcia czanieckiego skansenu. Po wstępnych rokowaniach, jakie prowadzono w maju w bielskim Urzędzie Wojewódzkim (organem założycielskim zakładu jest wojewoda), Marta Niemczyk jest optymistką. - W rozmowach złożyliśmy wszelkie gwarancje socjalne. My na pewno nie zlikwidujemy zakładu, by w tym miejscu otworzyć hurtownię. Przecież jest to miejsce pracy nas wszystkich - wszystkich udziałowców spółki. Wierzę, że uda się utrzymać ich zakład, że da się znaleźć nabywców ich manufakturowych wyrobów. Że będzie lepiej...

ARTUR KASPRZYKOWSKI



Foto: Marcin Pluzek

RZĄDY SAMORZĄDÓW

ZŁA WODA

Na kiepską jakość wody w wodociągach, a nawet na jej zanikanie skarżą się mieszkańcy gminy Chybie. Czy są szanse szybkiego rozwiązania tego problemu?

Sieć wodociągowa w gminie liczy ponad 60 kilometrów, z czego blisko 22 kilometry stanowią stare rury azbestowo-cementowe. Są bardzo awaryjne, pękają nawet przy lekkim podwyższeniu ciśnienia. Awarie zdarzają się niemal codziennie. Ponadto przy częstych awariach i uszkodzeniach nie ma gwarancji, że włókna azbestowe nie przedostają się do tłoczonej w rurach wody pitnej. Choć zdania na temat rakotwórczego działania azbestu w wodzie są podzielone, władze gminne dążą do wymiany starych odcinków rur.

- Zła jakość wody bierze się stąd, że posiadamy najgorsze ujęcie wody, na brzegu Zbiornika Goczałkowickiego, gdzie występuje przestój wody, nie ma jej rotacji - tłumaczy wójt gminy Chybie, Edward Dudkowiak. - Aby jej jakość poprawić budujemy nowe ujęcie wody i przepompownię w Łące. Stąd woda będzie pompowana do stacji uzdatniania w Strumieniu. Wykonaliśmy też dokumentację budowy studni głębinowych. Z wcześniejszych badań wynika, że już na głębokości trzydziestu metrów znajdują się duże zasoby wody dobrej jakości. W rejonie Zaborza woda nawet nie musiałaby być uzdatniana. Trudno jednak przewidzieć termin realizacji, bowiem koszt tej inwestycji oblicza się na blisko czterdzieści miliardów starych złotych. Natomiast aby zwiększyć ciśnienia wykonaliśmy dodatkowy wodociąg o przekroju dwustu milimetrów ze stacji redukcyjnej w Zabociu do Mnicha.

Drugi problem to usuwanie gminnych ścieków. Większość z nich spły-

wa, bezpośrednio bądź pośrednio, do Zbiornika Goczałkowickiego. Na razie do biologicznej oczyszczalni przy Cukrowni Rafinerii Chybie odprowadzane są tylko ścieki z bloków mieszkalnych cukrowni i mieszkań komunalnych. Aby ten stan zmienić, cztery lata temu zostały opracowane dwa warianty porządkowania gospodarki ściekowej. Pierwszy przewiduje budowę jednej, centralnej oczyszczalni. Drugi - czterech mniejszych w Zarzeczcu, Chybiu i Mnichu.

Niestety i tu barierą są ogromne koszty rzędu przynajmniej 200 mld zł. Ostatnio pojawił się nowy pomysł. Gmina otrzymała propozycję podłączenia się do nowej oczyszczalni w pobliskim Zabrzegu. Posiada ona tak dużą rezerwę, iż jest w stanie przyjmować ścieki nie tylko z gminy Chybie, lecz nawet z części gminy Jasienica. Przyjmując to rozwiązanie trzeba tylko wybudować kolektory. Byłoby to rozwiązanie znacznie tańsze od wcześniejszych już koncepcji.

Chybie przystąpiło do Stowarzyszenia Gmin Małej Wisły. Spodziewa się po tym manauzie przede wszystkim pomocy finansowej przy budowie kolektorów. (kar)

RZĘKA BETONEM PŁYNĄCA

Niedawno rozpoczęto prace regulacyjne brzegów Soli. Wywołało to zdecydowany protest ekologów.

Wrażamy głębokie zaniepokojenie w związku z rozpoczęciem realizacji regulacji rzeki Soli w Oświęcimiu, polegającej między innymi na wyprostowaniu koryta, betonowaniu brzegów i likwidacji wysepek. Inwestycja ta stanowi poważne zagrożenie nie tylko dla środowiska naturalnego, ale godzi w podstawowy interes społeczeństwa, jakim jest zdrowie i równocześnie łamie prawo przyszłych pokoleń do korzystania ze środowiska zachowanego w naturalnej postaci - czytamy w wydanym 18 maja stanowisku oświęcimskich organizacji ekologicznych. - Spowoduje to konieczność usunięcia kilkuset drzew i krzewów, zapewnienia procesa samooczyszczania wód, zdegradowanie naturalne biocenoz (tarliska i żerowiska ryb, miejsca gniazdowania ptaków, w tym gąlników zagrożonych wyginieciem, siedliska zwierzęcy), utrudni dostęp do wody ludziom i zwierzętom, zniszczy

walory krajobrazowe doliny Soli wraz z jej naturalnymi łęgami topolowo-wierzbowymi, unikalnymi w skali kraju.

Pracami objęty został odcinek rzeki o długości 1,3 kilometra, pomiędzy ulicą Kamieniec a mostem Jagiellońskim w Oświęcimiu. Są kontynuacją podobnych robót, rozpoczętych w zeszłym roku, a mających na celu wyprostowanie koryta rzeki poprzez likwidację wysepek i zatoczek oraz obetonowanie brzegów. Przy okazji wyciętych zostanie kilka drzew - 51 (!) wierzb, kilka akacji i olch oraz krzewy i zarośla stanowiące przerosty wierzby. Roboty prowadzone są na podstawie pozwoleń wydanych przez żywiecki Inspektorat Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej, Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody oraz Urząd Rejonowy w Oświęcimiu.

Ekolodzy zaniepokojeni są nie tylko drzewami, które otrzymały wyrok śmierci za - jak możemy przeczytać w postanowieniu Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego - utrudnianie spływu wód powodziowych oraz... stenowią przeszkodę przy wykonywaniu robót melioracyjnych. Ekologom chodzi o coś więcej - o ratowanie resztek dzikiego, naturalnego krajobrazu, ulubionego miejsca spacerów i rowerowych wycieczek wielu mieszkańców Oświęcimia. Dlatego w ślad za protestem zieloni skierowali w tej sprawie list otwarty do Rady Miejskiej w Oświęcimiu: Stowarzyszenia nasze wyrażają zdecydowany sprzeciw wobec zamierzonych i już rozpoczętych (wycinka drzew) prac nad Solą, zwanych „uporządkowaniem” tego terenu. Ekolodzy podkreślają, że o tym, co się dzieje dowiedzieli się z prasy i telewizji regionalnej. Wbrew obowiązującemu prawu - nie zostali o regulacji rzeki poinformowani przez władze. Akcentują jeszcze jeden

istotny fakt: próby podobnych prac podjęte zostały po raz pierwszy już w 1988 roku. Interweniowali wówczas (sądzili że skutecznie) i ocalili istniejącą tam resztkę naturalnego krajobrazu. Niestety jednak, technokratyczna wizja rzeki ze sztucznie obwałowanymi brzegami i wyciętą roślinnością, dawno już odrzucona w Europie Zachodniej, u nas ciągle jeszcze znajduje zwolenników - piszą teraz w protestie, domagając się przestrzegania prawa oraz liczenia się z opiniami specjalistów i organizacji społecznych.

W odpowiedzi, władze Oświęcimia tłumaczą, że to nie regulacja, jak mówią zieloni, lecz tylko zabezpieczenie prawego brzegu Soli, wraz z porządkowaniem przyległych terenów. Prace te trzeba koniecznie wykonać, a przeprowadzone zostaną w taki sposób, aby



Letnie pieniądze

Na dofinansowanie letniego wypoczynku oświęcimskich dzieci i młodzieży, radni Oświęcimia przyznali w tym roku z budżetu miasta 70 tysięcy złotych. Zostaną przeznaczone głównie na organizowanie w lipcu i sierpniu półkolonie oraz wycieczki poza miasto. Dotacją na letni wypoczynek objęto między innymi Związek Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, parafię Matki Bożej Wspomożenia Wiernych oraz Zespół Szkół i Przedszkoli Miejskich.

Skąpe środki wymagały opracowania precyzyjnego rozdzielnika. Zarząd Miasta ustalił, że na dofinansowanie mogą liczyć tylko dzieci mieszkające w Oświęcimiu i uczące się w szkołach podstawowych,

które nie korzystały z takiej dopłaty w ostatnich dwóch latach, a dochód w rodzinie dziecka objętego dofinansowaniem, nie przekracza 300 złotych na jedną osobę.

Podczas wakacji na terenie Oświęcimia będą trzy półkolonie, a dwanaście rad osiedlowych, które również zostały dofinansowane, zorganizuje wycieczki poza miasto. - Wspieranie wypoczynku dzieci i młodzieży, stało się już dobrą tradycją naszego samorządu - podkreślił prezydent miasta Andrzej Telka. - W tym roku z takiej formy wypoczynku skorzysta ponad 700 dzieci. Wydział Kultury i Sportu UM w Oświęcimiu zapewnia, że znajdują się również środki, które pozwolą na zakup sprzętu sportowo-rekreacyjnego (łup)

Nauka w remizie

Budynek szkoły w Mnichu od lat jest za ciasny. Posiada tylko 8 izb lekcyjnych, a placówka liczy 16 oddziałów. Gdyby nie pomoc miejscowych strażaków, dzieci uczyłyby się do późnych godzin wieczornych. Póki co zajęcia szkolne kończą się o godzinie 16, gdyż od czterech lat uczniowie sześciu oddziałów nauczania początkowego pobierają naukę w miejscowej strażnicy OSP.

Jest to stan przejściowy. Od 1993 r. trwa rozbudowa placówki szkolnej. Jak informuje wójt Chybia Edward Dudkowiak - gmina otrzymała kredyt w wysokości 5 mld z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi. Pieniądze pozwolą na oddanie do budowy obiektu jeszcze w tym roku.

W nowej części znajdzie się osiem pracowni przedmiotowych, zaplecze kuchenne ze stołówką, świetlica, biblioteka z czytelnią oraz sala do gimnastyki korekcyjnej. - Oddanie inwestycji pozwoli trzynastu trzyletnim dzieciom na naukę wyłącznie w systemie jednoklasowym - mówi dyrektor szkoły, Maria Kurus. (kar)

MODNI ZAWODOWCY

Pod koniec roku szkolnego pojawiają się w naszej szkole właściciele zakładów i warsztatów mechanicznych i proszą o fachowców. Mówią: „Zatrudnimy od zaraz dziesięciu tokarzy, przyjmujemy natychmiast pięciu frezerów, mamy pięć wolnych miejsc dla fachowców potrafiących obsługiwać automaty tokarskie”. A my bezradnie rozkładamy ręce i odpowiadamy, że takich specjalistów można już jedynie znaleźć wśród emerytów i rencistów. I do nich odsyłamy - mówi Józef Szewczyk, wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 przy ulicy Słowackiego 24 w Bielsku-Białej. Okazuje się, że w bielskim średnim szkolnictwie technicznym jest luka. Kierunki kształcenia rozmiągają się częściowo z potrzebami rynku pracy.

W modzie wciąż jest zawód technika informatyka. - Powstaje paradoksalna sytuacja. Naszą szkołę opuszczają fachowcy wykształceni na przykład na informatyków, podczas gdy rynek pracy coraz mniej ich potrzebuje. Dojdzie do tego, że dalsze roczni-

ki uczniów kształcone w tym kierunku będą kiedyś pracowały w całkiem innych branżach lub zasilą szeregi bezrobotnych - obawla się Szewczyk.

- Z doświadczenia wiemy, że o wyborze kierunku kształcenia po szkole podstawowej decydują zwykle same dzieci, które mają przecież dość mgliste pojęcie o tym, co będą w przyszłości robić - mówi w ZSZ nr 3. - Bardzo niewielu rodziców ma wpływ na to, kim chce być ich dziecko w przyszłości. Z reguły najwięcej do powiedzenia w tej kwestii mają koledzy. I aktualnie panująca moda. Do szczególnie modnych w tej szkole kierunków należą: teleinformatyka, elektronika ogólna, telekomunikacja, elektromechanika. Są także specjalności nie cieszące się zainteresowaniem młodzieży - budowa maszyn, mechanika, budowa silników spalinowych, choć właśnie absolwenci tych kierunków znaleźliby od razu zatrudnienie. - Przeanalizowaliśmy prasowe rubryki ogłoszeniowe „dam pracę” i z

nowym rokiem szkolnym otwieramy kolejne kierunki nauczania, kształcące najbardziej poszukiwanych specjalistów. Będzie to obróbka materiałów i mechanika w technikum pięcioletnim, a także w czteroletnim liceum zawodowym - mówi wicedyrektor Szewczyk.

Proponowanych przez „trójkę” zawodów nie należy zaliczać do archaicznych, bowiem dzisiaj obróbka materiałów czy mechanika to nie tylko nauka tokarstwa, frezerstwa czy ślusarstwa, lecz także wytwarzanie elementów ze sproszkowanego metalu, tłoczenie, obróbka laserowa, defektoskopia, automatyka, a także elektronika, elektrotechnika i informatyka. Program tych kierunków - jak widać - wcale nie odbiega od tych „modnych”. Aby móc pracować na współczesnych maszynach - nowoczesnych, oprogramowanych i sterowanych komputerami - niezbędna jest bowiem szeroka wiedza, którą szkoła jest w stanie przekazać młodzieży. (Jot)

Minęło osiem lat, sprawa powróciła jak bumerang.

ŁUKASZ PIĄTEK

BAZAR "KRONIKA BESKIDZKIEJ"

SUKNIE ŚLUBNE I KOMUNIJNE

pracownia i salon

MULSSON JANINA
Bielsko-Biała,
3 Maja 17 (w bramie)

101-359-h2



HURTOWNIA

"KORDEX"

oferuje do sprzedaży

ŁOŻYSKA

w pełnym asortymencie

Atrakcyjne ceny

43-300 Bielsko-Biała, ul. Montażowa 7,
tel./fax 033 15-16-78

57-000-1421



USŁUGI

BRUKARSKIE

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY "FORBUD"
OFERUJE PROFESJONALNE I SOLIDNE WYKONANIE
WSZELKICH NAWIERZCHNI Z KOSTKI BRUKOWEJ
ZAPEWNIAJĄC:

- szybkie wykonanie usługi
- wysoką jakość kostki pod względem wytrzymałości i odporności na zmiany klimatyczne jak i na obciążenia
- możliwość wyboru w gamie kształtów i kolorów
- fachową poradę opartą na dużym doświadczeniu
- roczną gwarancję

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY "FORBUD"
43-300 BIELSKO-BIAŁA, UL. GAŁCZYŃSKIEGO 2
TEL. 14-25-41 W. 388

101-359-110

HURTOWNIA PŁYTEK I WYROBÓW SANITARNYCH



oferuje w dużym wyborze:

- PŁYTKI CERAMICZNE
KRAJOWE I Z IMPORTU- KLEJE I SPOINY DO PŁYTEK FIRMY "ATLAS"
I "KERAKOLL" (CENY NAJNIŻSZE W REGIONIE)- GRESOWE PŁYTKI WŁOSKIE - promocyjne ceny
W.C. KOMPAKTY Imp. CzechyKLEJE
DO GLAZURY

BIELSKO-BIAŁA, UL. PARTYZANTÓW 98, TEL. 240-26 240-27 w. 3
CZĘCHOWICE-DZ., UL. LIGOCKA 1, TEL. 11 566 78

101-335-E30



Przedsiębiorstwo wielobronzowe

34-100 Wadowice, ul. Legionów 45
tel. (0387) 335-82

Oferujemy po atrakcyjnych cenach:

- blachy czarne i ocynkowane ➤ blachy trapezowe powlekane ➤ pręty gładkie i żebrowane ➤ walcówka ➤ ceowniki, teowniki, dwuteowniki ➤ płaskowniki ➤ rury czarne i ocynkowane ➤ zimnocięte profile zamknięte ➤ drut ciągniony własnej produkcji.

53-059-110



SERVICING AND DISTRIBUTION PACK PLAST INTERNATIONAL

pack plast

Oddział Bielsko-Biała, ul. Podwałe 36
tel./fax (033) 12-60-76; tel. 12-55-40

AKCJA LATO z PACK PLAST-em

SPECJALNY SEZONOWY SERWIS DLA GASTRONOMII,
BEZPŁATNE DOSTAWY.

Oferujemy: szeroki asortyment jednorazowych art. dla gastronomii

- ★ worki na śmieci
- ★ folie aluminiowe i spożywcze
- oraz pozostałe artykuły z oferty firmy.

**PACK PLAST - gwarancja korzystnej
współpracy!**

101-335-724



Bielskie Przeds. Ceramiki Budowlanej

z/s w Kętach, ul. Mickiewicza 13

ogłasza przetarg ofertowy, pisemny, nieograniczony na
sprzedaż wieczystego użytkowania działek gruntowych:

- działka nr 3738/1 o powierzchni 0,2256 ha, cena wywoławcza: 1430,00 zł + 22% podatek Vat
 - działka nr 3738/2 o powierzchni 0,3160 ha, cena wywoławcza: 2050,00 zł + 22% podatek Vat
- Działki położone są w Kętach, os. Cegielniane 2, przy głównej drodze Bielsko-Biała - Kraków.

Oferty pisemne prosimy składać w kopertach zamkniętych z dopiskiem "Przetarg" do
dn. 26.06.1996r. w Sekretariacie BPCB Kęty, ul. Mickiewicza 13.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie przeds. wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do dn. 26.06.1996r.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dn. 27.06.1996r., o godz. 11.00.

Uczestnik wygrywający przetarg i rezygnujący z działek traci wadium

Wszelkich informacji udziela się pod numerem, tel. 0-33-4524-17.

BPCB Kęty zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania

przyczyny.

Z 134-124

OCIEPLENIE
BUDYNKÓWBielsko-Biała, ul. Cieszyńska 269
tel. 159-756; g. 8.00 + 15.00
183-768; 113-320Firma wykonuje szybko, solidnie,
fachowo elewacje typu "SIDING",
wraz z ociepleniem oraz pokrycia
dachowe

- ★ ROLETY ANTYWŁAMANIOWE
- ★ ŻALUZJE PIONOWE; STOLARKA PCV
- ★ SUCHE TYNKI; SUFITY PODWIESZANE

PRAKTYKA w USA

101-335-814

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE A/B/C

Sklep firmowy: Bielsko-Biała, ul. Żywiecka 169
tel. 1401-08 (408 m za stacją CPN w stronę Żywca).

★ NARZĘDZIA ★ ELEKTRONARZĘDZIA ★ OSPRZĘT

PROMOCJA WIERTAREK Z UDAREM
ELEKTROPNEUMATYCZNYM (UCHWYT SDS+)

FIRM: **Makita** **Metabo**

Do każdej zakupionej u nas wiertarki otrzymasz komplet wiertel SDS+ oraz firmową koszulkę !!!

PROMOCJA TRWA OD 15.06 DO 6.07.1996 R.

101-335-452



"CHEMIA"

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami
HURTOWNIA i SKLEPBielsko-Biała, ul. Korczaka 14, tel. 12-50-80; tel./fax 12-50-87 do 89
oferuje po cenach producentów wszelkie
artykuły branży chemicznej

a także:

UWAGA ! UWAGA !

bogaty asortyment wykładzin podłogowych krajowych i importowanych.

Ciekawa gama kolorów i wzorów; różne szerokości.

KORZYSTNE CENY

Oczekujemy na Państwa w naszym sklepie samoobsługowym codziennie od 7.00 do 15.30, oraz we wszystkie soboty od 8.00 do 13.00.

101-335-461

BESKIDZKIE CENTRUM OPAKOWAŃ

Bielsko-B.
ul. Straconki 126
tel./fax 14-85-17, kom. 0-90 365872

Polecamy opakowania dla:

- HANDLU • GASTRONOMII
- RESTAURACJI • PRODUCENTÓW ŻYWNOŚCI

NOWOŚĆ I

Zestawy konfekcjonowane

• ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE

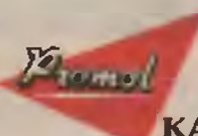
• BEZPŁATNY TRANSPORT

Nieodpłatnie regały firmowe
do sklepów

• KORZYSTNE RABATY

Zapraszamy codziennie od godz. 8.00 do 17.00; sobota od 8.00 do 13.00.

101-335-E13

DYSTRYBUTOR
POLARCUP

JAN MOLA

43-391 Mazańcowice 321, k/Bielska-Białej
tel./fax (030) 15-54-47, tel. kom. 0-90317804

KASY FISKALNE JEDNOSTANOWISKOWE

- SIECIOWE - GASTRONOMICZNE

DRUKARKI FISKALNE

AUTORYZOWANY DEALER

ELEKTRONICZNE WAGI HANDLOWE - METKOWNICE
SPRZEDAŻ - SERWIS - SZKOLENIE

101-335-e15

OCIEKANIE NA OGŁOSZENIA

Kronika
Beskidzka

KĘTY

ul. Mickiewicza 13 (Biuro Turystyczne "Kentur")
tel. 45-53-32, czynne od pon. do piątku w godz. 9.00-16.00, sobota 9.00-12.00

BAZAR "KRONIKI BESKIDZKIEJ"

STOLJET

MEBLE BIUROWE

Bielsko-Biała, ul. 1 MAJA 19, tel. 12-30-03

PONADTO FIRMA OFERUJE:

- MEBLE na WYMIAR do BIUR; BANKÓW; HOTELI
- BLATY; PŁYTY MEBLOWE (CIĘCIE NA WYMIAR)
- PROWADNICE; ZAWIASY; ŚRUBY; LISTWY WYKOŃCZENIOWE PCV

101-373-648

POMPY DO WODY FIRMY GRUNDFOS



- ☐ Do systemów przemysłowych
- ☐ Do centralnego ogrzewania
- ☐ Do ujęć wody pitnej
- ☐ Do gospodarstw rolnych

DORADZTWO - GWARANCJA - SERWIS
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE "LC"
mgr inż. LESZEK CHWESIUK

tel./fax (033) 12-57-94
101-342-047

43-300 Bielsko-Biała
ul. Chopina 3

KABLE EL-ENERGETYCZNE

N/N typ: AsXS, AsXSn, NFA2S, YAKY
S/N typ: YHAKXS, XU-HAKXS
HAKnFtA, PAS

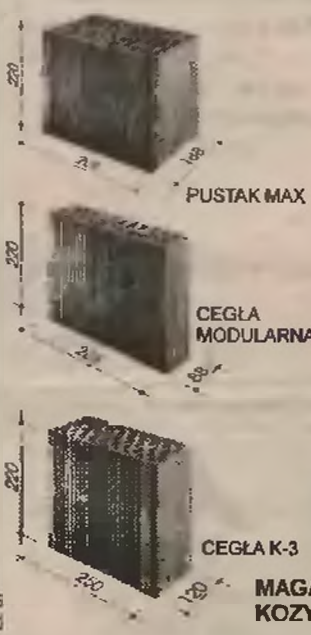
w pełnym asortymencie, z dostawą na miejsce wskazane
przez Odbiorcę i w cenach fabrycznych oferuje:



21 78

ELKO

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
s.c. Jasienica, ul. Kościelna 34, tel./fax 152-507



BUDUJ Z KLASĄ

CERAMICZNE MATERIAŁY
ŚCIENNE I POKRYCIOWE
ORAZ 100 INNYCH POZYCJI



DACHÓWKA
MARSYLKA

ZAPRASZAMY

BIEGONICE



MAGAZYN PRODUCENTA
KOZY W/ BIELSKO-BIAŁEJ, ul. WAPIENNA 49, tel. 090361424

Bielskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego "Śląsk"

zatrudni:

- inżyniera budownictwa z uprawnieniami do projektowania na stanowisko kierownika pracowni budowlanej
- inżynierów lub techników branży budowlanej i instalacji sanitarnych do działu marketingu

Oferty prosimy składać w Dziale Kadr Biura - Bielsko-Biała (Wapienica),
ul. Jaskrowa 13.

101-368-114

MATERIAŁY BUDOWLANE

kupisz w firmie "BUDOCHEM"

Halcnów
ul. Księża Łas 10
tel. 090365218

Jasienica
Dworzec PKP
tel. 090366222

Bielsko-Biała
ul. Krańcowa
(granica Kozy-Lipnik)
tel. 090365218

57-001-48



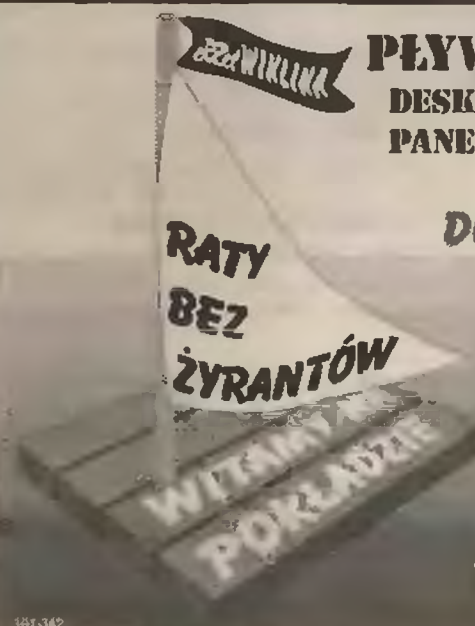
BIELSKO-BIAŁA, ul. 11 Listopada 102
tel./fax 165745 w. 114

09-165

PLYWAJĄCE PODŁOGI

DESKA BAR, PŁYTA HAJNÓWKA
PANELA PODŁ. KRONOFLOOR

DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU



Bielsko-Biała
ul. Gazownicza 25
TEL. 125-772, FAX 125-829
8⁰⁰-16⁰⁰ W SOBOTY 9⁰⁰-13⁰⁰

SAMOCCHODY DOSTAWCZE:

LUBLIN; ŻUK; POLONEZ TRUCK
OSOBOWE: "POLONEZ CARO"; "DAEWOO"

SPRZEDAŻ RATALNA

- x bez zyrantów i pierwszej wpłaty
- x max. 72 raty; roczny koszt kredytu 12,8%
- x OC, AC gratis przy zakupie POLONEZA CARO

LEASING

- przy wpłacie 30% bez zaświadczenia z Urzędu Skarbowego
- PRZYJMUJEMY W ROZLICZENIU UŻYWANE SAMOCCHODY
- SKUP I SPRZEDAŻ SAMOCCHODÓW UŻYWANYCH

ASTAZ i S-ka
PUNKT SPRZEDAŻY BIELSKO-BIAŁA
ul. Partyzantów 71, tel. 130010 w. 203; kom. 090301086.

101-362-024

POCZUJ SMAK ZWYCIĘSTWA

ZAGRAJ O NOWĄ
ASTRĘ FRESH
i o wiele
INNYCH
NAGRÓD

Odwiedź nasz salon i weź udział w specjalnej
promocji:
skorzystaj z bezpłatnej jazdy próbnej i wygraj
nową Astrę Fresh. Czeka na Ciebie również
wiele innych nagród.
Termin promocji: 29.03 - 07.06.1996



OFFICIAL SPONSOR
EURO 96

OPEL

OPEL WAWROSZ
PHU "WARD" s.c.

43-300 Bielsko-Biała, ul. Warszawska 158
tel. 123-326, 110-249, 110-250, fax (0-33) 110-248

General Motors Poland Sp. z o.o. jest organizatorem konkursu "Poczuj smak zwycięstwa" i jest uprawniona do używania znaku towarowego Opel.

ŻYWIEC

Kronika Beskidzka

CZEKAMY NA OGŁOSZENIA

Bank Przemysłowo-Handlowy SA

Oddział w Oświęcimiu

sprzeda działkę o pow. 3a 36 m kw. wraz z budynkiem gospodarczym, położoną w Oświęcimiu, ul. Krasickiego (nr KW 2350 - w Sądzie Rejonowym).

Pisemne oferty z podaniem proponowanej ceny prosimy składać w sekretariacie Oddziału, ul. Jagiello 12 do 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia. Bank zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

209-059-r24

Spółka Akcyjna "LENKO" w Bielsku-Białej**WYDZIERŻAWI**

duże powierzchnie na parterze i I piętrze budynku położonego w atrakcyjnym punkcie Bielska-Białej przy zbiegu ulic Grażyńskiego i Mostowej z przeznaczeniem na działalność handlową lub inną.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert w sekretariacie Zarządu "LENKO" SA w Bielsku-Białej przy ul. Grażyńskiego 40.

Dodatkowych informacji w sprawie przedmiotu dzierżawy udzieli Kierownik Działu Technicznego, tel. (033) 28251 wew. 214.

101-370-r24

**BIURO PODRÓŻY SLESTOUR**

oferuje:

HIT LATA'96: GRECJA - PARALIA

Samolotem z Ostrawy za 2 godziny na plaży Olimpijskiej Riwiery! 11-dniowy pobyt w terminach 28.6 - 10.9 za 940 zł (w cenie samolot, transfer, apartament). Duże zniżki dla dzieci

Nasz adres:

Czeski Cieszyń, ul. Stiełniční 18, tel. 0042/69/6371843, tel./fax: 0042/659/56845 (50 m przed przejściem granicznym do Polski)

201-81-r24

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych

w Bielsku-Białej, ul. Sikorskiego 8, tel. 1236-54, 1576-42, 1222-40

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu sali gimnastycznej (tynkowanie, malowanie, cyklinowanie parkietów).

Oferta powinna zawierać:

- 1) Nazwę i siedzibę oferenta wraz z numerem ewidencyjnym.
- 2) Aktualny dokument stwierdzający prowadzenie działalności gospodarczej.
- 3) Oświadczenie, że nie wszczęło przeciwko oferentowi postępowania likwidacyjnego lub upadłościowego.
- 4) Aktualne zaświadczenie o niezaleganiu z podatkami i składkami ubezpieczenia społecznego.

Z dokumentacją przetargową można się zapoznać w P.L.S.P. Bielsko-B., ul. Sikorskiego 8 (na portierni).

Ofertę należy składać w załakowanej i opieczętowanej kopercie w terminie do 28 czerwca 1996 r. - do godz. 10.00 w P.L.S.P. w pok. 204.

Termin rozpoczęcia robót - I VII 1996 r. - zakończenie 15 VIII 1996.

Publiczne otwarcie kopert nastąpi w dniu 28 VI o godz. 10.30 sala 103.

2-138-r24

**PPH PREFABET Sp. z o.o.**

43-300 Bielsko-Biała, ul. Żywiecka 118; tel. (0-33)14-18-31, fax (0-33)14-15-48, tlx 035288

PUSTAKI Z BETONU KOMÓRKOWEGO

Doskonały, ciepłochronny materiał do wznoszenia ścian budynków, posiadający atest i oznaczenie znakiem bezpieczeństwa "B"

- Lekkie** - o 40% lżejsze od ciężaru wody
Ciepłochronne - przewodność cieplna porównywalna z drewnem $\lambda = 0,11 \text{ W/m} \times \text{K}$
Wytrzymałe - wytrzymałość na ściskanie min. 3 MPa pozwala na wznoszenie budynków o 3 kondygnacjach bez dodatkowej konstrukcji nośnej.
Tanie - pustak podstawowy o wym. 24 x 24 x 49 (cm) zastępuje 16 cegieł, a kosztuje mniej niż 8 cegieł

W sprzedaży posiadamy:	pustaki 24 x 24 x 49	2,66,- zł
	pustaki 36 x 24 x 49	4,02,- zł
	pustaki 18 x 24 x 49	2,03,- zł
	pustaki 12 x 24 x 49	1,43,- zł
	pustaki 8 x 24 x 49	0,93,- zł
	pustaki 6 x 24 x 49	0,79,- zł

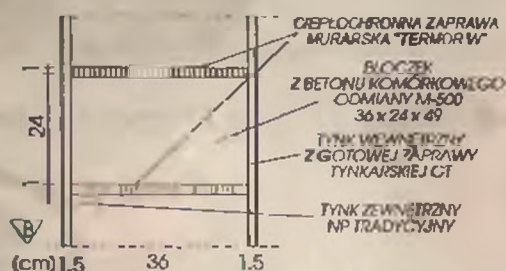
W PODANYCH CENACH MIEŚCI SIĘ ZAŁADUNEK MECHANICZNY. Do powyższych cen należy doliczyć 7% podatku VAT.

Oferujemy również!

1. GOTOWĄ ZAPRAWĘ MURARSKĄ "TERMOR" szczególnie przydatną do murowania ciepłochronnych ścian z betonu komórkowego - do jej rozrobienia należy dodać tylko wodę
2. STYROPIAN samogasnący w płytach o grubości 2-5 cm
3. CEMENT i wapno hydratyzowane.

SPRZEDAŻ PROWADZIMY RÓWNIEŻ WE WSZYSTKIE SOBOTY!

ROZWIĄZANIE ŚCIANY JEDNOWARSTWOWEJ ZEWNĘTRZNEJ $k=0,44 \text{ W/m}^2 \times \text{K}$ z bloczków z betonu komórkowego produkcji PPH "PREFABET" Bielsko-Biała



Przedstawiony przykład jest n a j t ań s z y m rozwiązaniem ściany zewnętrznej spełniającej wymagania polskiej normy cieplnej dotyczącej przegród zewnętrznych budynków mieszkalnych

Proszę sprawdzić, ściana kosztuje 2 razy mniej niż jakakolwiek ściana warstwowa.

09-83-r24



TOWARZYSTWO EDUKACJI BANKOWEJ SA
ogłasza nabór na rok akademicki 1996/97
do rocznego, policealnego

studium finansów

Studium zapewnia możliwość zdobycia wiedzy i umiejętności praktycznych pozwalających na podjęcie pracy w bankach, urzędach skarbowych oraz działach finansowo-księgowych. Absolwenci Studium mogą kontynuować naukę w Wyższej Szkole Bankowej.

specjalności:

**bankowość
księgowość
podatki**

w trybie dziennym,
wieczorowym i zaocznym

Informacje i zapisy:



BIELSKO-BIAŁA 43-300, ul. Sternicza 4, tel. (033) 10 11 15,
(033) 11 61 99 w. 13, (033) 12 66 26

Punkt rekrutacyjny: ul. Sienkiewicza 8

Zainteresowanym wysyłamy Informatory. 00-174

SKLEP FABRYCZNY

Bielsko-Biała, ul. M. Grażyńskiego 22

tel. 201-84, 282-01 w. 329

OFERUJE:

- ★ kosiarki elektryczne i spalinowe
- ★ osprzęt do izolowanych linii napowietrznych firmy ENSTO z Finlandii
- ★ wentylatory przemysłowe
- ★ silniki elektryczne o mocy od 0,06 do 30 kW i części zamienne

SKLEP CZYNNY W GODZ. 8.00 - 15.00

21-115-E22

okna nie tylko dla bogaczy

**Hurt - Detal**

- Drzwi i bramy garażowe
- akcesoria stolarki otworowej
- Farby i lakiery do drewna

Bomir s.c.

Chybie, ul. Bielska 74, 033/56-10-65

Hurt-detal

Bielsko-Biała (Wapienica), ul. Jaworzyńska 1.

24-115-E22

**"LAS-TECH"**

43-300 Bielsko-Biała, ul. Powstańców Śl. 6 (dawna BEFAMA), tel. 282-71 w. 12-25

Konkurencyjne ceny i wysoki standard urządzeń do lasu i ogrodu firmy OLEO-MAC:

- wykaszarki i wycinarki (od 320,00 PLN)
 - pilarki elektryczne i spalinowe (od 360,00 PLN)
 - nożyce do żywopłotu 1,7 KM - 1460,00 PLN
- Szeroka gama kosiarek elektrycznych i spalinowych - również dla profesjonalistów - firm: CASTEL GARDEN, KYNAST, STIGA

SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

Szlifowanie zatartych cylindrów, pilarek dwusuwowych.

Sprzedaż ratalna bez tyranów.

132-49-r26

PO/ SO II

autoryzowany serwis i dystrybucja



PROMOCJA KSEROKOPIAREK

CC-35 (1679,80 PLN + VAT)

- 4 kopie/min.
- format A4
- 1:1

DC - 1556 (5200,- PLN + VAT)

- 15 kopii/min
- format A5-A3
- zoom 50-200%

DLA SZKÓŁ BEZ CŁA PODATKÓW - 30% TANIEJ

Bielsko-Biała, ul. Kuźnia 38, tel./fax (033) 143-777

ponadto oferujemy w sprzedaży

- kopiarki CANON oraz MINOLTA
- kasy fiskalne NCR

53-62-r24

CZEKAJMY NA OGŁOSZENIA

Kronika Beskidzka

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA

tel. 76-66-36, czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00-15.00

Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 4

ul. Kochanowskiego 12, tel. 75-36-08, w godz. od 8.00 do 20.00

ANDRYCHÓW

Kronika
Beskidzka

CZEKAMY NA OGŁOSZENIA

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót
Inżynierskich - w likwidacji**

oferuje wynajem różnych wielkości:

- pomieszczeń magazynowych z placami manewrowymi
- pomieszczeń biurowych.

Czechowice-Dziedzice, ul. Junacka 8, tel. (032) 11-52-809.

101-367-412

**Polifarb Cieszyn S.A.**zaprasza do mieszalni akrylowych
farb fasadowych
CEKROMAL, CERKRONIT.Polecamy w/w farby w szerokiej gamie kolorów dostosowanej
do współczesnych wymagań projektantów i architektów.*Na życzenie klientów realizujemy
indywidualne zamówienia.***CENY PRODUCENTA**Hurtownia Patronacka "WILMEX"
43-365 Wilkowice, ul. Wąska 5, tel. (0-33) 171-705.

54-018-051

**OKNA I DRZWI Z PCV**produkcja w systemie
- Panorama - KBEROLETY ZEWNĘTRZNE
ROLOWANE BRAMY GARAŻOWE**NAJLEPSZĄ GWARANCJĄ**Wieloletnie doświadczenia
w produkcji stolarki z PCV**CENTERTEL®
TELEFONY KOMÓRKOWE
W NAJTAŃSZYM LEASINGU BEZPOŚREDNIM****KOSZTY DODATKOWE 0,00%**

* cena netto

- CENY JUŻ OD 1.980* zł ZA APARAT
- NAJNOWSZE MODELE - BADANIE SYGNAŁU U KLIENTA

INTER-WELM Sp. z o.o.**Audi**AUTORYZOWANY DEALER VW I AUDI
43-300 Bielsko-Biała, ul. Sarni Stok 1, tel. 033/ 12-40-33, 033/ 12-57-50,
fax 033/ 213-18, kom. 0-90302010
oraz 43-300 Bielsko-Biała, ul. Bohaterów Warszawy 2, tel. 033/ 274-35**MOTOROLA** - pakiet promocyjny o wartości 795,-
gratis do wyczerpania (netto)**RATY, LEASING
ZADZWOŃ MY ZAŁATWIMY RESZTĘ****DAEWOO**Lublin, żuk,
skrzyniowe,
izotermiczne,
kontenerowe
i furgon**Daewoo Motor Polska
Autoryzowany Dealer**zaprasza do swego salonu w Rybarzowicach, Stacja Paliw przy trasie
Bielsko-Biała - Żywiec codziennie od 7 do 18, sobota od 7 do 15**Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.**

Zapraszamy do sklepu motoryzacyjnego i myjni samochodów. tel./fax 177-138.

BIURO INFORMACJI: BIELSKO-BIAŁA, ul. Traugutta 16, tel. 110-251 + 252.

Każdy klient dokonujący zakupu samochodu w naszej firmie
otrzymuje Kartę Stałego Klienta.

54-037p-d16

**Espero****Nexia****Polonez****Tico****Tak. Naprawdę
dla Ciebie!
W Auto Systemie!!!****SALONY INFORMACJI AUTO SYSTEMU: BIELSKO-BIAŁA** ul. 1-go Maja 10, tel. 12-64-51**WADOWICE** ul. Lwowska 32, tel. 340-41

AICE KONSORCJUM ul. Stawki 2, INTRACO 1, DO-193 Warszawa, tel. 635-89-33, 635-19-02, 635-12-60, fax 635-60-86

**CENTRUM DAEWOO**

54-037p-d16

“ZIMNO MOŻNA POKONAĆ!”

**ATLAS STOPTER - NOWOCZESNY SYSTEM
DOCIEPLANIA BUDYNKÓW
- SKUTECZNĄ BARIERĄ PRZED CHŁODEM**



- 1 ŚCIANA KONSTRUKCYJNA • 2 ZAPRAWA KLEJOWA ATLAS STOPTER K-20 • 3 PŁYTA STYROPIANOWA • 4 ZAPRAWA KLEJOWA ATLAS STOPTER K-20
- 5 SIATKA Z WŁÓNA SZKLANEGO • 6 PODKŁADOWA MASA TYNKARSKA ATLAS CERPLAST •
- 7 TYNK SZLACHETNY (MINERALNY I AKRYLOWY) ATLAS

2,5 miliona argumentów przemawia za użyciem systemu ATLAS-STOPTER
- 2,5 miliona m² ścian w Polsce docieplono tym systemem

BUDUJ

Góralu czy ci nie żal ... przeplacać
Wstąp do nowo otwartego sklepu
w Bielsku - Białym

NOWOCZESNIE TANIO I SOLIDNIE

PROXIMA

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Glinica ul. Tosińska 43a, tel./fax 179-12-62, tel. 179-96-18
Zabrze róg De Gaulle'a i Matejki, tel. 171-71-61

Sosnowiec - Nivka ul. Orły Lwowskich 42, tel. 199-14-01 w. 5746
Bytom ul. Śirzalców Bytomskich 40, tel. 51-40-81

BIELSKO-BIAŁA, ul. Składowa 4, tel. 14-57-90

BASENY KĄPIELOWE

**BEZPOŚREDNI PRODUCENT !
NATYCHMIASTOWY ODBIÓR !**

**ATRAKCYJNA
OFERTA CENOWA
RATY!**

POOL-TECH-MEPROZET
USTROŃ-NIERODZIM, ul. J. KRETA 2
Tel. (0-33) 543-694, Fax (0-33) 152-910

POMPY, FILTRY, AKCESORIA

OKMAR PLASTIK ZAKŁAD PRODUKCYJNY
OKMAR-PLASTIK
MAREK SZCZYPKA

**OKNA, DRZWI Z PCV I AL.
ZEWNĘTRZNE ROLETY PCV I AL.**

Międzyrzecze Górne 165, tel./fax 155706.

**Największy asortyment mebli znajdziesz
W SALONACH MEBLOWYCH "FENIX"**

Bielsko-Biała, ul. Komorowicka 36, tel. 033/1260-93
Kaniów, ul. Bat. Chłopskich 21, tel. 032/11-573-95

Zapraszamy codz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 13.00.

F.H. AMADEUSZ
ZAPRASZA DO SWOICH SKLEPÓW W BIELSKU-BIAŁEJ

Pełny asortyment sprzętu AGD firm krajowych i zagranicznych.
Sprzęt radiowo-telewizyjny

**Raty bez żyrantów
Bezpłatny transport Fachowa porada
Ceny konkurencyjne!**

Bielsko-B., 11 Listopada 58, tel. 270-10
Bielsko-B., 11 Listopada 82, tel. 16-59-45

BLACH DOM

FIRMA PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWA
"BLACH-DOM" s.c.

Białka 442 k/Makowa Podhalańskiego, tel./fax 771-744

DEALER HUTY FLORIAN

- BLACHY OCYNKOWANE, POWLEKANE AKRYLEM I POLIESTREM
- BLACHY PŁASKIE
- BLACHY DACHÓWKOWE
- BLACHA T-18 TRAPEZOWANA NA WYMIAR OD 0,5 DO 12 m
- BLACHA TRAPEZOWANA T-14

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA
**ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO PUNKTU
SPRZEDAŻY W BIELSKU-BIAŁEJ**
ul. Partyzantów 111 (WELUX), tel. 15-70-01 w. 139
w godz. pn-pt od 8.00 do 17.00 w soboty od 8.00 do 13.00.

**DLA ODBIORCÓW HURTOWYCH ATRAKCYJNE
UPUSTY CENOWE**

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSA s.c. "KORPEK"
oferuje w ciągłej sprzedaży
SZEROKI ASORTYMENT WĘDLIN
wieprzowych, drobiowych oraz szynki i wędzonek po konkurencyjnych cenach w godzinach od 6.00 do 20.00.
Jawiszowice - Jaźnik (k/Brzeszcz)

TEL./FAX (032) 1111577

AutoCont
COMPUTER SYSTEMS
MIKRONET
Oddział Bielsko-Biała, ul. Długa 50
tel. 14-35-11 w. 286 tel./fax 14-36-99

CHIP TIP
Luty 1996

PC MAGAZINE
ROK 10

ELACO SKLEP: ul. CYNIARSKA 13 tel./fax (033) 218-10, 12-49-20

**AUTOKOMIS, POŚREDNICTWO,
SKUP - SPRZEDAŻ - ZAMIANY**

**WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW
DOSTAWCZYCH I PRZYPŁYCH HAJAZDOWYCH**
ARKADIUSZ JAKOBSZE

ZAPRASZAMY - przyjdź, sprawdź, powiedz innym.
Zapraszamy codziennie 9.00-17.00, w soboty 9.00-13.00,
niemniej 10.00-13.00. Tel. 240-51 wew. 289 lub 110-010.

ZAPRASZAMY DO NASZEGO NOWEGO PUNKTU HANDLOWEGO
Bielsko-Biała, ul. Wyzwolenia 82
W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY OD 100 DO 150 SAMOCHODÓW

PŁYTKI
ścienne, podłogowe, parapetowe,
klinkerowe, mrozo odporne i
elewacyjne z Opoczna
oraz import - sanitariaty,
kompakty, fugi, kleje, lustra, itp.

ATLAS
Sprzedaż
detaliczna
i hurtowa

**ATLAS
TRZYMA NAJDŁUŻEJ**
ZAPRASZAMY

Brzeszcze, ul. Siedliska 22 (przy CPN), tel. 03-1111-649 od 7.00 do 17.00
Zywiec, ul. Komorowicka 45, tel. 03-22-23 i Bielsko - 240-17-30
Bielsko-Biała, ul. Piekarska 20, tel. 090307134 (9.00-17.00).

PŁYTKI CERAMICZNE
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
CERAMED

WŁOCHY, HISZPANIA, CZECHY I NIEMCY

- gresy i elewacje z CHKZ Chłomczany
- plytki ściennie i podłogowe
- dekoryacyjne listwy ceramiczne do glazury
- kleje i fugi firm Atlas, Kreisel i DYCKER HOFF
- wyposażenie łazienek
- listwy narożne

Sklep Firmowy 43-300 Bielsko-Biała,
ul. Wyzwolenia 11, tel. (0-33) 16-29-48, od 9.00 do 18.00
sob. od 9.00 do 13.00

Hurtownia PHU CERAMED
43-300 Bielsko-Biała, ul. Dworowa 2
tel. (0-33) 15-10-27

! NAJTANIEJ W BIELSKU !

- BLACHA OCYNKOWANA PŁASKA I TRAPEZOWA
Huta "Florian" Świątchłowice
- BLACHA POWLEKANA PŁASKA I TRAPEZOWA
Huta "Florian" Świątchłowice
- RYNNY I RURY SPUSTOWE + AKCESORIA
- OBRÓBKI BLACHARSKIE
ocynkowanie, powlekane, malowane, tytanium
- HAKI do RYNNI, OBEJMY do RUR ocynkowane i powlekane
- SYSTEMY RYNNOWE PCV
Vavim, Metalplast Buk k/Poznań
- STYROPIAN PS 15 + PS 20 "Austrian" Olwain
- USŁUGOWE TRAPEZOWANIE BLACHY - T 18

DACH LAND
BLACHARSTWO BUDOWLANE
KAPAL KUSZC
11-111

Garmat JASŁO

Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego,
ul. Słowackiego 41, tel. 42-39-54, czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 14.00

ÓŚWIECIM

Kronika
Beskidzka

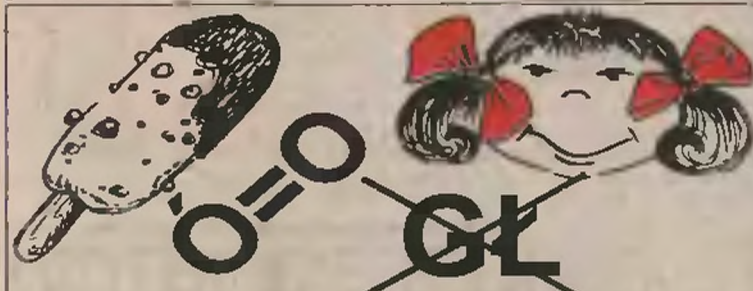
CZEKAJMY NA OGŁOSZENIA

MAŁY MISTRZ MIESIĄCA

Dzieci, które lubią zagadki i rebusy mogą zostać Małymi Mistrzami Miesiąca. Oto coś dla nich - konkurs z nagrodami. Zasady są proste: w czterech czerwcowych numerach "Kroniki Beskidzkiej" publikujemy kolejne części zabawy. Wystarczy rozwiązać te zadania, zebrać odpowiedzi - łącznie z całego miesiąca - i wraz z naklejonymi czterema kuponami przesłać pod adresem redakcji ("Kronika Beskidzka", 43-300 Bielsko-Biała, ul. Dubois 4), do 10 lipca, z dopiskiem na kopercie "MMM".

Aby wziąć udział w zabawie nie jest konieczny komplet rozwiązań. Można więc dołączyć w dowolnym momencie i wziąć udział w losowaniu nagród pocieszenia.

Opracowanie i ilustracje Renata Boratynska Żywczak



ZAGADKI

Choć człek nie ślimak, to czasem w lecie
Chodzi po świecie z domem na grzbiecie.
Choć nie chce niszczyć - fakt to niezbity -
W domu tym mieszka - gdy dom rozbity.
Gdy świt nastaje i noc przemija
Dom ten w rulonik jak dywan zwija.

To o czym myślę jest oczywiste:
Łączy kelnera i perkusistę.

To coś kelnera jest fajansowe,
A perkusista ma metalowe,
Lecz tym czymś nigdy się nie zamienia -
Chcecie - to przyczyn wiele wymienią.



TAJEMNICZY LIST

Odczytajcie tajemniczy list, w którym połowa wyrazów została ukryta przed osobami, które treści tego listu nigdy nie powinny poznać.

CZYLI DZIECI

WIAKASIE ZA DASEM

ILIŻ DORA IERHAD

WI CŁÓDV I NAD MODZE



INTRUZ Która z rzeczy przedstawionych na rysunku nie pasuje do pozostałych?

• TVP 1 i 2 • TV KATOWICE • TV POLONIA • CANAL + • POLSAT
• TV CZESKA • TV OŚWIĘCIM • RADIO DELTA • RADIO KATOWICE

Kronika

Beskidzka

DODATEK
TELEWIZYJNY

TV

13 VI - 19 VI

• Horoskop ⇨ str. III •
• Ukośnik ⇨ str. V •
• Cykl Hetman ⇨ str. V •
• Seans z Kroniką ⇨ str. V •
• Kompakt Top Dziecięć ⇨ str. IX •
• Krzyżówka ⇨ str. XI •
• Mały Mistrz ⇨ str. XVI

ZAMFIR!

Georghe Zamfir - legendarny rumuński wirtuoz; artysta, który wyłansował instrument zwany fletnią Pana, zagra w bielskim Domu Muzyki Będzie 18 czerwca solistą koncertu wieńczącego kolejny udany sezon Sielskiej Orkiestry Kameralnej.

55-letni Zamfir, syn plantatora winorośli spod Bukaresztu, zainteresował się fletnią która przyniosła mu światową sławę, z przypadku. Uczył się gry na akordeonie, ale klasę tego instrumentu zlikwidowano. Wtedy nauczyciel zaproponował mu fletnię, która go zafascynowała, choć ukończył studia w klasie fortepianu i dyrygentury. Nagrał ponad osiemdziesiąt płyt z rumuńską muzyką ludową, przebojami symfonicznymi i rozrywkowymi. W Bielsku wykona kompozycje własne oraz Tańce rumuńskie i Suitę rumuńską Beli Bartoka. (zn)

BORCASH Studio Kolor
zdjęcia: portretowe, reportażowe, reklamowe
Bielsko-Biała, ul. Barlickiego 5
Zapraszamy od 10.00 do 18.00



Foto: Maxxum - Andrzej Kubik

Cieszyńska Szymala uwielbia podróże. Kocha interesujących ludzi, niesamowite sytuacje, ekstremalne emocje. Pochodzi z Cieszyna, uczy się w Katowicach - gdzie walczy o prawo.

"TEX - MASZ"

Bielsko-Biała, Legionów 6, tel./fax 287-74, tel./fax 272-54

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- ★ obciążanie guzików, klamer
- ★ naszywek firmowych, miarówek, znaków ostrzegawczych na zamówienie

PRODUKUJEMY PODUSZKI BARKOWE

101-025-45

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
"OŚWIATA"**SPÓŁDZIELNICZE CENTRUM PRZYGOTOWANIA KADR
BIELSKO-BIAŁA, ul. PARTYZANTÓW 60, TEL. 030 201-70

ZAPRASZA NA KURSY I SZKOLENIA W NASTĘPUJĄCYCH KIERUNKACH:

- ★ Rachunkowość i finanse
- ★ Obsługa komputera
- ★ Księgowość komputerowa
- ★ Prawa jazdy kat. B, C, E do B, E do C
- ★ Spawania - gazowe, elektryczne oraz w osłonie CO₂
- ★ Odnowy biologicznej
- ★ Kierowców wózków jezdniowych
- ★ BHP
- ★ Monter instalacji budowlanych
- ★ Mistrzowskie
- ★ Językowe
- ★ Palacza CO oraz inne na zlecenie klienta.

ZAPISY PRZYJMUJE ORAZ INFORMACJI UDZIELA BIURO POD ADRESEM: SPÓŁDZIELNICZE CENTRUM PRZYGOTOWANIA KADR "OŚWIATA", 43-300 Bielsko-Biała, ul. Partyzantów 60 (SP5), tel./fax 201-70.

Ośrodek czynny od poniedziałku do piątku od godz. 9.00 do 17.00.

Istnieje również możliwość zorganizowania szkolenia w miejscu wskazanym przez zleceniodawcę.

ZAPRASZAMY!

Zi. Nr 15-G23

SPECJALISTYCZNE CENTRUM MEDYCZNE "LASER-MED"Bielsko-Biała, ul. Cechowa 20, tel. 033/28035 w.2, wtorki i czwartki 15-19,
Bytom, ul. Dworcowa 19, tel. 032/426852, 818026 ..8**Leczenie Soft Laserem**

przerostu gruczołu krokowego, zmian miazdżycowych kończyn, zespołów bólowych kręgosłupa, zmian zwyrodnieniowych stawów, trądzików, blizn, owrzodzeń, szumów usznych, zapalenia zatok i migdałków.

Diagnostyka i leczenie osteoporozy, pomiar densytometryczny go-foresc Kseri.

Leczenie chorób ortopedycznych dorosłych i dzieci.

09-196-114

"WERT-BIS"KOTLE I KRZESŁA BUDOWNE
w szerokim asortymencie**Sprzedaż hurtowa****SERWIS NAPRAWCZY**BIELSKO-BIAŁA, ul. Słowackiego 27, tel. 290-91 w.18
BYSTRA ŚLĄSKA, ul. Szczepkowska 79, tel. 171-5011
101-335-A21**WYBÓR OFERENTA**

- wykonanie instalacji c.o. w obiekcie przemysłowym węzeł ciepły - moc 350 kW;
- roboty remontowo-budowlane i dekarские.

Bielsko, tel. (033) 100227; 100236.
101-360-112**MATERIAŁY
BUDOWLANE****F.H.U.P.**

IBF, BRAMAC dach. betonowa
JOPEK, HRANICE dach. ceram.
ONDULINE płyty bitum.
GRACJA blachodachowka
FAKRO, VELUX okna dachowe
TECTOTHEH folie dachowe
NIDA GIPS płyty kart-gips
GULLFIBER, ROCKWOOL

wełna

KLINKIER cegła, płytki**Atrakcyjne ceny.
Zapraszamy**KĘTY, UL. KRAKOWSKA 107
TEL. 45-37-22, 45-27-24

53-053-144

Firma zatrudni**Głównego
Księgowego**tel 61 03 20
61 03 21

135-028-110

BRAMYgarażowe,
przemysłoweUCHYLNIE, ROLOWANE oraz nowość!
DETOLUX o przesuwie podsułitowym
montujemy szybko, solidnie, tanio
Śląsk, Zagłębie, Podbeskidzie**"OKNOROLL"**Będzin, ul. Wolności 75, tel. 167-44 96, Bielsko-B.
12-58-41 Zapraszamy na TARGBUD'96 Katowice
w ośrodku OPT pawilon 6 stoisko 603.

201-56-454

**PARTNER**

- pilarki spalinowe i elektryczne
- wykaszarki i wycinarki, mikrociągniki
- kosiarki elektryczne (od 250,00 PLN)
- kosiarki spalinowe (od 417,00 PLN)
- kosiarki na poduszce powietrznej - **Flymo**

Prowadzimy sprzedaż ratelną**PEŁNA OBSŁUGA GWARANCYJNA I POGWARANCYJNA**

Bielsko-Biała, ul. Krakowska 532, tel. 14-42-69 wew. 13, tel./fax 14-27-81

55-1-103

VIDEOBIT

MICROSOFT OEM PARTNER

**HURTOWNIA
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO****TYCHY:**ul. k.k. Hłonda 77
tel. 127-69-75/090-309631**BIELSKO:**ul. Barlickiego 10
tel. 28034**KATOWICE:**ul. Piotra Skargi 6 (SUPERSAM)
tel. 58-60-91 w. 235
ul. Kościuszki 8, tel. 51-69-69Zestaw 486 DX2-80 PCI, 4 MB RAM,
SVGA 1 MB, MIO Enh., HDD 850 Caviar,
monitor LR NI Hyundai

cena netto - 1847

Zestaw 486 DX4-133 PCI, 4 MB RAM,
SVGA 1 MB, MIO Enh., HDD 850 Caviar,
monitor LR NI Hyundai

cena netto - 1896

Zestaw Pentium 75, 8 MB RAM, reszta jak
w opisie obok, HDD 1 GB w wym. kieszeni,
monitor LR NI Hyundai

cena netto - 2385

W zest. Pentium: płyta Intel TRITON 256C
Pipeline MIOEnhanced SVGA PCI 1 MB/2 MB 64 bit 8 MB RAM
klaw., FDD 1,44, obudowa MT, mysz,

podłącznik

W zest. 486: 256 kB Cache, płyta 3/5 V

SERWIS RATY USŁUGI SERWISOWE W DOMU I W PRACY

Hurt/Detail	
HDD 850 MB WD Caviar -	422/473
HDD 2 GB Seagate -	758/881
Mon. 15" Daewoo OSD -	844/926
MB 486 PCI 256 C -	223/255
MB Shuttle Triton -	294/336
256 kB Cache Pipeline	
SIMM PS2 4 MB -	89/103
SIMM PS2 4 MB EDO -	116/132
Drukarka HP 600 PL -	568/584
Drukarka HP 660 PL -	989/1036
CD ROM x4 Aztech -	132/147
Karta muz. Shuttle 3D -	106/120
SUBIEKT 4 -	221/246

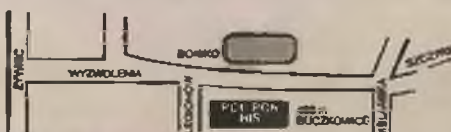
GWARANCJE Zestawy - 2 lata + 1
Dyski twarde - 2 lata,
CENY BEZ PODATKU VAT 22%

101-284-047

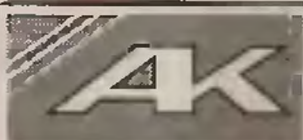
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**"POL-POR-BIS"****Jan Wójcikiewicz****oferuje:****MATERIAŁY BUDOWLANE za gotówkę i na raty**

- wapno, cement, cegły, pustaki
- materiały ociepleniowe i termoizolacyjne
- wyroby hutnicze
- pokrycia dachowe
- materiały kanalizacyjne

- duży wybór stolarki budowlanej
- materiały elewacji zewnętrznej (SIDING; tynki ozdobne)
- materiały do aranżacji wykończenia wnętrz (boazerie panelowe, podłogi pływające, kasetony, sufitu podwieszane).

**Nowoczesne materiały instalacyjne
C.O., WOD-KAN firmy NIBKO.****CZYNNE:
7.30-17.30****TRANSPORT**43-374 Butzkowice
ul. Wyzwolenia 343
tel./fax 171-712
tel. kom. 090 366-451

56-028-014

**AUTOKOMPLEKS**

POLECAMY kompleksową obsługę samochodów

AUTORYZOWANY SERWIS DIAGNOSTYCZNY FIRMY

ZAPRASZA DO STACJI OBSŁUGI43-300 BIELSKO-BIAŁA, ul. MICHAŁOWICZA 6, tel./fax 12-63-52
(stacja obsługi przeniesiona z ul. Gałczyńskiego 2)

- * naprawy bieżące * przeglądy techniczne * remonty kapitalne silników
- * SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH * naprawy skrzyń biegów - RÓWNIEŻ
- AUTOMATYCZNYCH * regenerację układów wspomagania * BLACHARSTWO
- SAMOCODOWE

53-063-039

**Dla stałych
klientów
rabat 10%****CZEKAMY NA OGŁOSZENIA****Kronika
Beskidzka****KĘTY**ul. Mickiewicza 13 (Biuro Turystyczne "Kentur")
tel. 45-53-32, czynne od pon. do piątku w godz. 9.00-16.00, sobota 9.00-12.00

praca

ZATRUDNIĘ pracownicę ze znajomością obsługi komputera, księgowości materiałowej, sekretariatu, kosztorysowania budowlanego, tel. 183060.

102-614

ANIMATORZY! Placimy do 1 mln zł za sekundę "czyszczenia" animacji typu Disney. Możecie pracować w domu. Otrzymacie od nas fazy animacyjne i międzyfazy w szkicach. **FILM FACTORY**, tel. 178381.

102-619

ZATRUDNIMY kierowcę-mechanika, mechaników samochodowych, elektryków samochodowych, sprzedawców **FORD AUTO-BOSS**, Bielsko, Prusa 30, tel. 148001.

102-621

OPERATOR(KA) komputera "amiga" potrzebuje od zaraz. W razie konieczności szybko przyuczymy do naszych potrzeb. Bardzo atrakcyjne zarobki! **FILM FACTORY**, Szczyrk, tel. 178381.

102-623

towarzyskie

KTÓRA z pań pozna wdowca z mieszkaniem. Listy "66" Kronika Beskidzka.

202-1109

STELLA - kojarzy małżeństwa. Bielsko-Biała 1, box 23.

202-1095

różne

CENTRUM Kredytowo Leasingowe - pożyczki gotówkowe 1,4 procent miesięcznie. Tel. 21881 w 358 (10.00-17.00).

102-518

HURTOWNIA Zabawek "MIŚ", Bielsko/Komorowice, Stażystów 38, poleca tanie zabawki krajowe oraz z importu. Zapraszamy odbiorców, udzielamy korzystnych rabatów.

102-541

WYRÓB kolder (poliester), pościeli (kora). Sprzedaż, ceny producenta. Tel. 115887. Bielsko, Zdrojowa 5.

102-479

PALETY ładunkowe typu "euró" - kupię, tel. (033) 126589, 115811.

202-490

z ostatniej chwili

GARAŻ do wynajęcia, osiedle Kopernika Bielsko, tel. 178271.

202-1174/A

STOLARSTWO - ciesielstwo, tel. 181167 (po 20.00).

202-1177

SPRZEDAM mercedesa 123, r. 1977 - Czechowice, tel. 1155865.

202-1178

ZAGRANICZNA Firma Handlowa zatrudni 15 osób na stanowiska kierownicze i robotnicze, tel. 126531.

102-626

KUPIĘ działkę budowlaną (Wapienica, Straconka, Jaworze), 10-15 arów, tel. 144854.

202-1179

KRATY, bramy, ogrodzenia, balustrady, drzwi garażowe, garaże. Bielsko, Wapienicka 6 (na terenie "Allenu"), tel. 112475.

102-625

SPRZEDAM lub wydzierżawię kompletną linię produkcji makaronów. Tel. 146435 (wieczorem).

202-1181

BIELSKO, dom z ogrodem kupię. Oferta "70" Kronika Beskidzka.

202-1180

SZNAUCERKI - miniaturki (czarne) po championach z rodowodem (szczeniaki) - sprzedam, tel. 113698.

102-628

WIDEOFILMOWANIE, tel. 177640.

202-1176

STAŁA praca (prowadzenie domu) dla kobiet w Hiszpanii. Tel. 090366623.

202-1183

TABLICE budowlane wykonuję. Tel. 116562.

202-1187

SPRZEDAM owczarki niemieckie. Tel. 147594.

202-1188

**Urząd Miejski
Wydział Gospo-
darki Miejskiej**

w Bielsku-Białej 43-300
ul. 11 Listopada 102, pokój nr 6
tel. 033 20828, telex 033 21509
Regon 000515661, NIP 547-10-06-080

ogłasza przetarg nieograniczony na wymianę punktów oświetlenia ulicznego na terenie miasta Bielska-Białej w ramach modernizacji oświetlenia ulicznego.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz wzór umowy można odebrać osobiście lub za zaliczeniem pocztowym w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej 43-300, ul. 11 Listopada 102, pokój nr 6. Koperka powinna być oznaczona napisem "Wymiana opraw oświetleniowych w ramach modernizacji". Informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej w Bielsku-Białej, ul. 11 Listopada 102, pokój nr 6 lub telefonicznie 20828 wew. 122, w godz. 8.00-10.00. Termin składania ofert upływa z dniem 15.07.1996r.

Postępowanie o udzielenie zamówienia będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

Zi 149-24

**suknie koktailowe
ekskluzywna bielizna**

Luiza

Cieszyn, ul. Limanowskiego 5
zapraszamy od 9.00 do 17.00
w soboty od 9.00 do 13.00

58-244

Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną o pow. 8,28a położoną w Bielsku-Białej (Wapienica) przy ul. Zagajnik, tel. 172-321 (wieczorem).

09-188-124

**PRZEGUBY - PÓŁOSIE
- KRZYŻAKI**

Auto-Serwis Sikorski

Bielsko-Biała, ul. Kossaka 41
tel. 205-76, fax 20469.

201-84-124

Przedsiębiorstwo Komunalne

AQUA

zatrudni na stanowisko inspektora nadzoru w specjalności instalacyjno-inżynieryjnej.

Wymagania:

- ♦ wykształcenie wyższe o kierunku inżynierii sanitarnej
- ♦ uprawnienia do nadzorowania robót budowlano-montazowych
- ♦ prawo jazdy kategorii "B".

Osoby zainteresowane prosimy o składanie w Dziale Kadr (pokój 30, tel. 240-11 w. 221) podania wraz z życiorysem zawodowym, kopii dyplomu ukończenia szkoły wyższej oraz kopii uprawnień.

09-189-124

TAPETY

niemieckie,
winyłowe

**1 ROLKA
- 6,- zł**

**Kiermasz
w dniach
17-22.VI.96**

Klub SQUASH

Bielsko-Biała
ul. Powstańców Śl. 6
w godz. 9.00-18.00.

09-186-124

**HURTOWNIA
ROWERÓW GÓRSKICH
"ARTEX"**

zaprasza w godz. 8.00-18.00

CZESZOWICE-DZIEDZICE
ul. Legionów 217
tel./fax (0-32) 1154350

57-037-124

Serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz za udział w uroczystości pogrzebowej

śp.

BOLESŁAWA WAWRZASZEK

składa

Żona, Syn i Córka z Rodzinami

102-028

mgr inż. ZBIGNIEW BRACHACKI

prawy człowiek

zasłużony pracownik transportu i rzeczoznawca PZMot

zmarł: 30 maja w Bielsku - pochowany: 5 czerwca br. w Wieliczce.

Tych, którym brak informacji uniemożliwił wzięcie udziału w pogrzebie

- gorąco przepraszamy

Z. 145

Bracia z rodzinami

W Sądzie Rejonowym w Oświęcimiu w Wydziale I Cywilnym, pod sygn. akt I. Ns. 231/96, toczy się z wniosku Józefa Wolamina i Józefy Wolamin postępowanie o stwierdzenie nabycia własności na podstawie ustawy z 26.10.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. nr 27, p. 250 z p.zm.) nieruchomości - działki nr 177 o powierzchni 0.2734 ha położonej w Łowiczkach-Zatorze, dla której nie jest urządzona księga wieczysta.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 1 miesiąca od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali swe prawa do tejże nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci przy rozstrzygnięciu sprawy.

Zi. 148-124

OFERTA HANDLOWA

FIRMA P.P.U.H. "JANINA" SKLEP I HURTOWNIA ART. PRZEM. BIELSKO - BIAŁA, ul. Batorego 6

OFERUJE

PEŁNY ASORTYMENT

RUR I KSZTAŁTEK (PP) I PCV FIRMY **Uponor** DO KANALIZACJI ZEWN. / WEWN. UMOŻLIWIAJĄCE ŁATWY MONTAŻ, ORAZ TANIE ROZWIĄZANIA W WYKONANIU POŁĄCZEŃ.

UWAGA! Ceny konkurencyjne

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY, tel. 12-20-51 w. 213

Zi 146



JANTAR

**BESKIDZKIE CENTRUM
KAS FISKALNYCH I KODÓW KRESKOWYCH**

PREZENTUJE:

**IBM ENTRY 01**

- możliwość pracy w sieci z komputerem
- współpraca z czytnikami kodów kreskowych
- podwójna drukarka termiczna (szybka i cicha)

ZAINSTALOWALIŚMY JUŻ PONAD 1000 (!) SPRAWNIE DZIAŁAJĄCYCH KAS FISKALNYCH

BIELSKO-BIAŁA, Aleja Armii Krajowej 220
tel./fax: 100-736 tel.: 141-722 w. 293 fax: 186-088
Oddział ŻYWIEC, ul. Fabryczna 5, tel.: 61-46-51
Oddział KĘTY, ul. Hutnika, tel.: 45-59-35

HOT LINE: 090 366-386, 090 307-432

104-306

Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego,
ul. Słowackiego 41, tel. 42-39-54, czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 14.00

OŚWIECIM

Kronika
Beskidzka

CZEKAJMY NA OGŁOSZENIA

ALFISZ • GLASS

PRODUCENT oferuje

★ OKNA, DRZWI z PCV i ALUMINIUM

★ SZYBY ZESPOLONE - pełny asortyment

Bielsko-Biala,
ul. Montażowa 3, tel./fax 158436

Sprzedaż ratalna

Poszukujemy akwizytorów

57-089-g62

ROWERY - CZĘŚCI - RATY

"Giant", "Magnum", "Campana", "Sprick" i inne

Hurtownia "ALDA"

Wilkowice, ul. Żytnia 9, tel. 171980

SKLEP. Wilkowice, ul. Żywiecka 69 (naprzeciw rest. "Pod Kuźnią")

Atrakcyjne ceny - duży wybór!

01-328-h54

AUTO-CZĘŚCI

Bronowski

P.H.U. AUTO-CZĘŚCI

inż. Marian Bronowski

43-430 Skoczów
ul. Cieszyńska 25
tel. centrala
(0-33) 53-25-81 do 84

OKAZJA!

OFERTA SPECJALNA W CZERWCU 10% TANIEJ

OFERUJEMY ZESTAWY
NAPINACZ + PASEK ROZRZĄDU

56-018P

WIWAX

-ATLAS STOPPER
SYSTEM DOCIEPLEŃ
BUDYNKÓW

-KLEJE DO GLAZURY

-FUGI

-LISTWY WYKOŃCZENIOWE DO GLAZURY

-PEŁEN ASORTYMENT WYROBÓW FIRMY "ATLAS"

BEZPŁATNY TRANSPORT

"WIWAX" - ŻYWIEC, UL. ŁĄCZNA 28

tel.: (0 33) 610 - 373 po 18⁰⁰ - (0 33) 636 - 188

125-024

STAL-HART P.P.H. BUJAKÓW

34-316, ul. Bielska 30, tel. (0-33) 108082, 108083

WYROBY HUTNICZE MATERIAŁY BUDOWLANE

- BLACHY: zimnowalcowane, gorącowałcowane, ocynkowane, lakierowane, trapezowe	- płaskowniki
- ceowniki	- profile zamknięte
- dwuteowniki	- stal zbrojeniowa
- kątowniki	- RURY CZARNE I OCYNK.
	- ELEKTRODY
	HUTY BAILDON

DUŻY WYBÓR MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
cement - wapno - papy - lepiki - styropian - wełna i inne...

ZAPRASZAMY przyjeźdź, sprawdź, powiedz innym

Czynne: poniedziałek - piątek 7.00-17.00, sobota 7.00-13.00

121-041 001-1101

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Dorota SKRZYP

Bielsko-Biala, ul. Wyspiańskiego (przy Szpitalu nr 1)

tel. 12-20-45 wew. 315 (8.00-15.00)

tel. 12-37-85 (czynny całą dobę) tel. 11-56-41 (wieczorem)

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE, KREMADJA

PRZEWOZY MIĘDZYNARODOWE

201 60-024

MED CENTRUM

KLINIKA STOMATOLOGII

USUWANIE I PLOMBOWANIE ZĘBÓW W NARKOZIE

Uwolnimy cię od niewygodnej PROTEZY I Stosujemy zatrzaski, zasuwki, teleskopy

Najnowsza technika, wysoka jakość - ESTETYKA!

PROTEZY NATYCHMIASTOWE

WSZCZEPY ZĘBOWE

UWAGA Rodzice! - najsukleczniejsze i najszybsze leczenie wad zgryzu: STAŁYMI APARATAMI ORTODONTYCZNYMI

Bielsko-Biala, ul. Boh. Warszawy 1, tel. 273-53

Czynne: poniedziałki, środy, piątki 13.00 - 20.00; wtorki, czwartki 9.00-15.00.

Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna

Wilkowice - Bystra w Wilkowicach, ul. Wyzwolenia 35a

wydzierżawia:

1. masarnię w Bystrej
2. część powierzchni handlowej w Pawilonie Handlowym "Rywal" w centrum Bystrej
3. obiekt handlowo-magazynowy w Bystrej
4. wolny teren do zagospodarowania przy ul. Wyzwolenia w Wilkowicach

sprzedaż:

1. kiosk wolno stojący "Krakus"
2. kiosk-bezka do piwa
3. maszynę do lodów włoskich

Kontakt: tel. Bielsko-Biala 171-802, 171-244, 171-418

101348-110

rewelacje sezonu budowlanego

HUTA FLORIAN

FLORA
DACHÓWKA BLASZANA

JAN
panel fasadowy
wall panel

21,00 zł/m² + 7% VAT 37,50 zł/m² + 7% VAT

w cenach zbytu producenta

Poleca oficjalny dystrybutor

DACH-LAND

Tel. 1177-81 215-74 **RAFAŁ BUGNO**
43-300 BIELSKO-BIAŁA ul. BATOREGO 13

121 34

CZEKAJMY NA OGŁOSZENIA

Kronika Cieszyńska

CIESZYN

Redakcja "Głosu Ziemi Cieszyńskiej", ul. Bielska 22,
tel. 520-332, 521-100, 512-221, fax 525-544, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Śródmiejska Spółdzielnia Mieszkaniowa

z siedzibą w Bielsku-Białej, ul. Leszczyńska 13 (tel. 14-54-73)

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dokumentacji technicznej na przełożenie 38 szt. zaworów gazowych na zewnątrz budynków, wraz z niezbędnymi uzgodnieniami i pozwoleniami.

Termin realizacji - 30 dni od spisania umowy.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. nr 5 lub za zaliczeniem pocztowym.

Do rozmów z oferentami uprawniona jest p. Grażyna Kubica, tel. 12-29-76.

Oferty w zamkniętych kopertach oznaczonych "Oferta w sprawie przetargu nieograniczonego na wykonanie dokumentacji technicznej na przełożenie zaworów gazowych na zewnątrz budynków", należy składać w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 1 do dnia 28.06.1996r. do godz. 12.00.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1.07.1996r., o godz. 9.00 w siedzibie zamawiającego przy ul. Leszczyńskiej 13, pok. nr 1.

101-374-124

INSTALACJE WOD-KAN, C.O. HANDEL-USŁUGI

- instalacje z PP, PE i miedzi w budownictwie i przemyśle
- woda, c.o., ogrzewanie podłogowe
- PCV, armatura, zgrzewarki
- filtry do wody miejskiej i studziennej
- piece c.o. - WOLF - (5 lat gwarancji)
- przyjmowanie zleceń

ZAPEWNIAMY profesjonalne wykonawstwo, porady, nowoczesne funkcjonalne rozwiązania i materiały.

"INSTAL-PLAST", ul. Gen. St. Maczka 9, Bielsko-Biała, tel. 145-502 w. 276, 277.

132-204-A

URLOP W HISZPANII

SANTA SUSANNA: zakwaterowanie w hotelu ***, pokoje 2-osobowe z łazienką i balkonem, wyżywienie HP ("bufet szwedzki") przejazd klimatyzowanym autokarem, umowa gwarancyjna!!!

02.08 - 15.08.96 - 11 noclegów - cena 1325,00 PLN

13.08 - 25.08.96 - 10 noclegów - cena 1236,00 PLN

06.09 - 22.09.96 - 14 noclegów - cena 1283,00 PLN

Agencja Turystyczna "La Siesta"

Bielsko-Biała, ul. Poniatowskiego 6, tel./fax (033) 10-06-90.

132-59-121

Komornik Sądu Rejonowego rew. II w Bielsku-Białej
zawiadamia

ze dnia 15.07.1996, o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Bielsku-Białej, ul. Mickiewicza 22, pokój 32 odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

położonej w Bielsku-Białej, ul. Kosmiczna zapisanej w Sądzie Rejonowym Wydział VII Ksiąg Wieczystych w B-B, nr KW 20552 stanowiącą własność Hernas Tadeusz

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 73.751,00 zł.

Cena wywołania wynosi 55.313,25 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 7.375,00 zł - w gotówce lub książeczkę oszczędnościowej. Nieruchomość można oglądać na tydzień przed licytacją, akta Komornika przeglądać w tym czasie w kancelarii

201-80-124

Firma "LEMARPOL" z Andrychowa

zatrudni elektryków

i mechaników samochodów ciężarowych.

Wynagrodzenie: od 1.000 zł

tel. Dział Kadr: 033/756-169.

Zl. 139-124

BONIFIKATA

"Beskidiana" Sp. z o.o. Bielsko-Biała, ul. Północna 17 (Wapienica)

zaprasza Szanownych Klientów na zakupy odzieży futrzanej i skórzanej po atrakcyjnych cenach, w dni robocze od godz. 8-16.

Życzymy udanych zakupów.

131-371-24

Stacja Paliwa "Pod Bocianem"

Pogórze 25 (na trasie A-1 Bielsko-Cieszyn), tel. 090 365-905

uruchomiła serwis samochodów z wymianą:

- oleju, klocków hamulcowych i innych.

Posiadamy w sprzedaży oleje firm: Agip, BP, Castrol, Elf, Shell, Mobil, Texaco, Total, VAT, Quaker oraz oleje polskich rafinerii.

Posiadamy również filtry

Ważny: zachowaj ten kupon i powracaj! Cier do bezpłatnej wymiany zakupionego u nas oleju

Zapraszamy przez całą dobę. Promocyjne ceny Elf Sport - 9 zł, Elf Turbo Diesel - 10 zł.

101-309-124



"RAJ" oferuje dla PSÓW i KOTÓW świeże mięsa podrobowe, porcjowane (mrożonki) w szerokim asortymencie. Nabyć można w Bielsku-Białej pawilonie handlowym "BESKIDY" osiedle Beskidzkie.

Pawilon Handlowy "JANOSIK", ul. Podgórna (Lipnik)

ZAKUP ZAPEWNIĄ WYGODĘ POSIADACZOWI I KOMPLETNE POŻYWIENIE DLA PSA I KOTA.

105-114-R24

Przyjmę przedstawicielstwo firm zachodnich zajmujących się dystrybucją części zamiennych do samochodów zachodnich marek.

Posiadam duży lokal oraz doświadczenie w branży motoryzacyjnej.

Oferty pisemne kierować pod adresem:

Bielsko-Biała, ul. I AWP 1/55, tel. 18-04-48 (po 17.00).

Przedsiębiorstwo PKS w Bielsku-Białej

ul. Legionów 54, tel. 1220-91

ogłasza przetarg ofert pisemnych

na wykonanie modernizacji budynku administracyjnego mieszczącego się w Bielsku-Białej przy ul. Legionów 54.

Oferty wraz z referencjami prosimy składać w zamkniętych kopertach z napisem: "Przetarg - modernizacja budynku administracyjnego" pod adresem Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Bielsku-Białej, ul. Legionów 54 do dnia 24.06.1996r.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 25.06.1996r.

O sposobie rozpatrzenia ofert oferenci zostaną powiadomieni pisemnie.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji dotyczących zakresu modernizacji udziela Dział Zaplecza Technicznego - telefon 1220-91 wew. 58 i 72.

2 146-24

1. DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG PUBLICZNYCH W KRAKOWIE

ZARZĄD DRÓG W BIELSKU-BIAŁEJ.

ul. T. Regeera 81, kod 41-382, pokój nr 5, telefon 183-474; 184-033; tel./fax 183-474

2. Ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu dróg wojewódzkich:

Zadanie 1 - dr. nr 04348 dojazd do stacji PKP Rajcza długość 0,513 km

Zadanie 2 - dr. nr 04355 dojazd do stacji PKP Zawadoń długość 0,480 km

Zadanie 3 - dr. nr 04356 Miłówka-Niedzwia długość 0,500 km

3. Termin realizacji zamówień - 30 lipiec 1996r.

4. Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości:

Zadanie 1 - 1000,00 zł

Zadanie 2 - 1000,00 zł

Zadanie 3 - 500,00 zł

Wadium należy wnieść w gotówce lub czekach potwierdzonych przez Bank w kasie Zarządu Dróg Bielsko-Biała do 27.06.1996r., godz. 9.30.

5. Specyfikację istotnych warunków zamówienia (10,0 zł) można odebrać osobiście w godz. 7.00-14.00 w siedzibie Zamawiającego pok. nr 5

6. Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną "Oferta na remont nawierzchni drogi nr ... Zadanie nr ..." należy złożyć w siedzibie Zamawiającego, pok. nr 5 w terminie do dnia 27.06.1996r., godz. 9.30.

7. Uprawnionymi do kontaktu z oferentami są:

mgr inż. Józef Dobrowolski - tel. 61-41-68.

8. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27.06.1996r., o godz. 10.00 w siedzibie Zamawiającego pokój nr 6.

9. Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

10. W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy spełniający warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

201-83-124

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Kierownik Urzędu Rejonowego

ogłasza przetarg nieograniczony wg procedury uproszczonej na roboty remontowo-budowlane.

Remont budynku Urzędu Rejonowego w Oświęcimiu, ul. Jagiello 29. Termin realizacji zamówienia 31 październik 1996r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście u zamawiającego w pok. nr 35, III piętro w terminie 10.06 - 24.06.1996 r. w godz. 7.00-11.00.

Termin składania ofert upływa 30.06, o godz. 14.00.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest p. mgr inż. arch. Anna

Matla, tel. 4221-99 wew. 25, Urząd Rejonowy Oświęcim pok. nr 33.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego w dniu 1 lipca 1996r., o godz. 12.00.

Zl. 102-124

PHZ "MEX" Sklepy "INSTALATOR"

HURT-DETAL

BIELSKO-BIAŁA, ul. Ks. Stojałowskiego 14, tel. 1243-97

ŻYWIEC, ul. Dworcowa 1

Stoisko firmowe w SDH "Klimczok" B-B, tel. kom. 090307045

■ kotły gazowe, olejowe, elektryczne

■ podgrzewacze przepływowe "AEG"

"DIMPLEX", zawory grzejnikowe z

termostatem "DANFOS"

■ grzejniki płytowe z radiatorami "KORADO"

■ grzejniki aluminiowe

"MODEX", "JET", "SUPER"

■ zawory grzejnikowe

zwrotne

■ włoskie piece dwufunkcyjne

"PIPER"

(Cena brutto 1.790 zł)

■ bojler gazowe, elektryczne

PEŁNE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

wraz z projektowaniem i wykonawstwem

- Płytki włoskie MARAZZI

DI MOLA

- Ceramika DOLOMITE,

LAUFEN, BELLAVISTA,

GALA

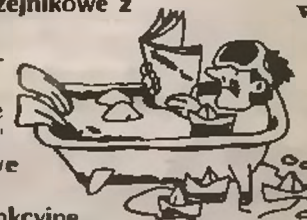
- Baterie EUORAMA,

KRISTINA, FRISONE,

KLUDI

- Dodatki ECAPLASTIC, SANCO

Sprzedaż ratalna bez zyrantów



101-314-101

KRATY

bramy, ogrodzenia, balustrady, drzwi garażowe, garaże
Bielsko-Biała, ul. Żywiecka 351. (koło Stalownika), tel. 149979.

201-79-64

drzwi, okna, schody...

BIELSKO BIAŁA UL. LEGIONÓW 47 TEL. 110440, 110441, 110442
CIESZYN UL. SPÓŁDZIELCZA 5 TEL. 520921, 521753, 520447

KOMFORT
HIGIENA
SYSTEM



BEZPOŚREDNI
IMPORTER

poszukujemy
dystrybutorów!



- podajniki papieru
- odświeżacze powietrza
- suszarki do rąk
- kosze na odpadki
- mydła w płynie
- ręczniki papierowe
- inne materiały eksploatacyjne

- dozowniki mydła

P.H.U. "UMT" s.c. Katowice, ul. W. Reymonta 4, tel. fax 156-27-14
oddział Bielsko-Biała ul. Cmentarna, tel. 144 - 596

2.141

AQUA S.A. Bielsko-Biała POLAND

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE

ul. 1 Maja 23 - 43-300 Bielsko-Biała

Zamierzenia dotyczące zmiany stawek taryfowych za odprowadzanie 1 m³ ścieków na terenie Bielska-Białej w 1996r.

W związku z przedłużającym się sporem z Urzędem Antymonopolowym, Przedsiębiorstwo Komunalne "AQUA" S.A. informuje uprzejmie, że z dniem 01.07.1996r. zamierza, od praktyki domagania się oddzielnych opłat za odprowadzanie wód deszczowych odstąpić w stosunku do nieruchomości, z których odprowadzane są również ścieki.

Zgodnie z zaleceniem Urzędu Antymonopolowego P.K. "AQUA" S.A. powróci do zasad stosowanych w pozostałej części naszego kraju, czyli włączy koszty odprowadzania wód opadowych do stawek taryfowych za odprowadzanie ścieków, co jak już wcześniej informowano, doprowadzi niestety do ich wzrostu.

Ustalono na podstawie § 13 "umowy o świadczeniach między P.K. "AQUA" S.A. i Gminą Bielsko-Biała" z dnia 29.12.1995r., nowe stawki taryfowe na rok 1996 powinny być w związku z tym następujące:

- 1) dla gospodarstw domowych:
0,54 zł/m³ (dotychczas 0,43 zł, wzrost o 0,11 zł)
- 2) dla działalności gospodarczej:
1,73 zł/m³ (dotychczas 1,62 zł, wzrost o 0,11 zł)
- 3) dla pozostałych kontrahentów:
1,03 zł/m³ (dotychczas 0,93 zł, wzrost o 0,10 zł)

Zarząd P.K. "AQUA" S.A., dąży jednak nadal do tego, aby zasady stosowane przez Przedsiębiorstwo były sprawiedliwe, stąd też zamierza, na pisemny wniosek kontrahenta wyrazić zgodę na stosowanie wobec niego dotychczasowych rozwiązań, tj. niższych stawek taryfowych i oddzielnych opłat za odprowadzanie wód opadowych (zależnych oczywiście od ilości tych wód, a więc zerowych jeśli opady nie występują) lub niższych stawek taryfowych i żadnych opłat za wody opadowe, jeżeli te nie są odprowadzane do kanalizacji P.K. "AQUA" S.A.

Ponadto dla nie uregulowanych jeszcze faktur za odprowadzanie wód opadowych w okresie 01.01 - 30.06.1996r., również na pisemny wniosek kontrahenta, Zarząd Spółki zamierza wyrazić zgodę na załatwianie tego problemu na podstawie nowych zasad, tj. wg stawek taryfowych z wliczonymi do nich kosztami odprowadzania wód opadowych, wystawiając stosowne faktury korygujące.

Powyższe zamierzenia zostały pozytywnie zaopiniowane przez Radę Nadzorczą Przedsiębiorstwa Komunalnego "AQUA" S.A.

09-169-24

HURTOWNIA TKANIN "TRADEKO"

BIELSKO-BIAŁA, ul. Cieszyńska 86, tel. 118-061

- importer tkanin prod. włoskiej:
- flausze płaszczone oraz tkaniny kostiumowe, zasłony, podszewki
- pierwsza dostawa flauszu II-ga połowa lipca 96
- Ponadto oferujemy wkłady barkowe, flizeliny i termoliny
- Sprowadzamy na zamówienie guziki prod. włoskiej

101-342-F43

SPRĘŻARKI

AIRPOL, ASPA, ORLIK, WAN, HYDROVANE

sprzedaż i remonty

Pistolety natryskowe, węże ciśnieniowe, szybkozłączki, narzędzia pneumatyczne firmy GÜDE, itp.

PIECE HARTOWNICZE

remonty, modernizacja

P.P.H.U. Bielsko-Biała, ul. Wspólna 39b
"LESTA" tel./fax (033) 149-892,

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00

09-196-F32

FIRMA ZATRUDNI

- konstruktorów konstrukcji przestrzennych i kratownic
- mechaników samochodowych
- ślusarzy
- spawaczy
- elektryków samochodowych
- tapicerów meblowych

Bielsko, tel. 141754; 100227.

PPMB "ENERGOPOL"

ul. Komorowicka 9, Czechowice-Dziedzice
tel./fax (032) 11-55-474, 11-55-561

oferuje tanio

□ mieszanki betonowe (również wodoszczelna) z transportem i pompowaniem

□ zbrojenia i siatki budowlane

□ kręgi betonowe zbrojone

□ pierścienie, pokrywy, krawężniki

□ korytka, płyty drogowe

□ usługi transportowe (dłuższa).

101-344-112

PROMOCJA

STIHL®

Wiosenne perzadki

ze STIHL - em

łatwo, szybko, dokładnie

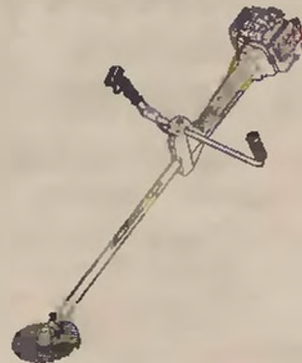


od 11.05.1996 do 19.07.1996

dodatkowo bezpłatnie

przy zakupie kosi mechanicznej

- **STIHL FS 74 i STIHL FS 88**
kanister z automatycznym dozownikiem o wartości 65,00 zł
- **STIHL FS 160 STIHL FS 220**
głowica żyłkowa Autocut o wartości 77,00 zł.



Tradycyjnie polecamy szeroką gamę
pilarek tańczuchowych i myjek wysokociśnieniowych

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy

Andrychów - pl. Mickiewicza 3, tel. 752-249; **Bielsko Biała** - 3 Maja 18, tel. 210-51 w. 389; **Bytom** - Kochanowskiego 25, tel. 752-249; **Cieszyn** - Hajduka 17, tel. 520-218 w. 26; **Czechowice Dziedzice** - Pasieki 515, tel. 115-57-14; **Koźy (Ogród)** - Szkolna 12, tel. 174-304, **Krzyżowa** 489 k. Jeleśni, tel. 663-138; **Oświęcim** - Sienkiewicza 7, tel. 424-008; **Sucha Beskidzka** - Piłsudskiego 6, tel. 428-68; **Tarnowskie Góry** - Ligonja 1, tel. 185-38-26, Rynek 10; **Ustron** - Daszyńskiego 55, tel. 543-655.



09-195

CZEKAJMY NA OGŁOSZENIA

**Kronika
Beskidzka**

SKOCZÓW

ul. Ustronńska 23 (ubezpieczenia) tel. 53-38-91,
czynne od pon. do sob. w godz. 10.30-18.00

ul. Mickiewicza 4 (Miejski Dom Towarowy) tel. 53-29-23
czynne od pon. do piątku w godz. 8.00-16.00

ul. Kochanowskiego 12, tel. 75-36-08, w godz. od 8.00 do 20.00

ANDRYCHÓW

Kronika
Beskidzka

CZEKAMY NA OGŁOSZENIA

HURTOWNIA STOZEK ŁOŻYSK ŁOŻYSKA

Uszczelnienia - przemysłowe
Pierścienie Segera - samochodowe

43-300 Bielsko-Biała
ul. Sołskiego 8
tel. (0-33) 143707
fax (0-33) 143707

"REMONT-TEX" PP-U-H Sp. z o.o.

Wykonujemy usługi
ziemne
zmechanizowane

(koparka Białoruś)
wraz z wiertłem do kucia
betonu.

Przyjmujemy do pracy
blacharzy, dekarzy
wraz z zakwaterowaniem.
Ograniczona ilość miejsc.

Bielsko-Biała
ul. Gałczyńskiego 6
Tel. 033/14-55-05
w godz. 8.00-14.30

NOWOCZESNA TECHNIKA GRZEWCZA

KOTŁY C.O. I C.W. firmy DAKON
WĘGLOWE z dopalaniem i
regulacją temp. o mocy 8-32 kW
GAZOWE z automatyką
HONEYWELL o mocy 18-30 kW.

OGRZEWACZE WODY 80l, 120l,
150l/220/380 z możliwością podłą-
czenia do instalacji C O

Sprzedaż hurt. detal. raty
"NOWAPOL", Bielsko-Biała
Partyzantów 98, tel. (33) 1220-04, 1240-26 w. 10.

TKANINY

HURTOWNIA
F.H. ALBAW s.c.

Poleca tkaniny, posciele,
ręczniki, pieluchy

Produkcji: - Fasty - Białystok
- Bieltext - Bielawa
- Silesiana - Dzierżoniów
- Frotex - Prudnik
w cenach producenta

34-120 Andrychów,
ul. Krakowska 134
tel. (033) 75-02-28

Zapraszamy
pon.-pt. 8-16, sobota 8-12.



ZAKŁAD POGRZEBOWY
M.K. ŻUREK

Bielsko-Biała, Pl. Wolności 5
Kompleksowe usługi
Zabieranie zwłok do chłodni
Międzynarodowy transport
Kremacja zwłok w Ostrawie
USŁUGI NA KREDYT
Zakład czynny całą dobę
Tel. 1240-14, 1440-52

201-66-a47

AGENCJA REKLAMOWA W
Bielsku-Białej poszukuje do
współpracy projektanta
grafiki użytkowej.

tel. 11-76-79; 11-76-80
(g. 8.00-16.00).

09 264 112

HURTOWNIA "LUNA"

oferuje

słodczyce, napoje
(Hellena, inne) PIWO

Stosujemy upusty dla hurtowni i
sklepów.

Bielsko-Biała, ul. Towarowa 2.
Zapraszamy g. 6.30-17.00.

BEZOPERACYJNE LECZENIE PROSTATY CENTRUM UROLOGICZNE "MEDCOM" S.C.

prowadzone przez prof. n. med
Adama SZKODNEGO

- bezbolesne leczenie prostaty metodą termiczną
- nowoczesna sterowana komputerowo aparatura UROTHERM
- diagnostyka i leczenie innych schorzeń urologicznych

Godziny przyjęć:
BIELSKO-BIAŁA, ul. 3 Maja 1, II piętro
środa 11.00-15.00
KATOWICE, ul. Graniczna 29 (bud. Biprometu "A")
poniedziałki, wtorki 12.00-15.00
czwartki 15.00-18.00

Rejestracja telefoniczna:

BIELSKO-BIAŁA środa 10.00-15.00
tel. (033) 299-46
KATOWICE od poniedziałku do piątku 8.00-16.00
tel. (032) 1552517, 1555517 wew. 394.

101-343 9

Szkoła Policealna Zarządzania i Informatyki

43-300 Bielsko-Biała,
ul. Słowackiego 45
tel./fax 218-09

Kształci w systemie:
dziennym, wieczorowym i zaocz-
nym.

Nauka trwa jeden rok:
od 16.09 1996 r. do 15.07.1997r.
Zajęcia prowadzą wykładowcy
wyższych uczelni.

Absolwenci otrzymują dyplomy:
Technik Informatyk, specjalność:
Programowanie Komputerów,
Technik Ekonomista, specjalność:
Finanse i Rachunkowość.
Możliwość kontynuowania
studiów od II roku w uczelniach
niepaństwowych.

INFORMACJE i ZAPISY:
od 30 maja 1996 roku w sekreta-
riacie szkoły (budynek V LO).
w godz. 9.00-15.00.

201-71-122-15



SM "Strzecha"

ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę istniejącego i
wykonania nowego muru oporowego przy pawilonie
ul. Spółdzielców 5. Projekt techniczny do wglądu w dziale
technicznym, ul. Osuchowskiego 4, tel. 12-60-28 wew. 28.

Termin wykonania: 31.07.96r. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest
złożenie wypełnionego "ślepego kosztorysu", który można odebrać w pokoju
nr 17 adres j.w. Kosztorys ma zawierać cenę brutto z uwzględnieniem
podatku VAT oraz wpłacenie wadium w kwocie 1.000,- zł.

Termin składania ofert i wpłacenia wadium upływa w dniu 24.06.96r., o godz.
8.30. Przetarg odbędzie się w dniu 24.06.96r., o godz. 9.00 w sali narad
adres j.w.

Wadium zostanie zwrócone bezpośrednio po przetargu, a wybranej firmie po
podpisaniu umowy. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetar-
gu bez podania przyczyn.

101-298-124

FIDMA importująca maszyny i urządzenia budowlane

zatrudni przedstawicieli
handlowych znających sektor
budowlany.

WYNAGRODZENIE prowizyjne.

Kontakt:
FMG Kraków, Woronicza 12
tel. (012) 128416.

10 112 124

P.H.U.P. "ROY"

w Żywcu, ul. Leśnikowa 73

zatrudni krawcowe

Oferujemy:

- ✱ wysokie wynagrodzenie
- ✱ pełne świadczenia socjalne
- ✱ premie kwartalne i roczne

Informacji udziela Szef Produkcji
w siedzibie firmy lub telefonicznie
61-03-20, 61-03-21, 61-46-85

123 08 110

P.H.U. **ELMAR** S.C.

43-400 CIESZYN ul. Stawowa 22, tel. 52-11-56

POKRYCIA DACHOWE

- e szwedzka blacha dachowkowa
- e blacha płaska i trapezowa
- e gont bitumiczny
- e ocieplenie dachu
- e okna dachowe

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE

Gulifiber

rynnny PCV

lecie dachowe

Nicoll

gwoździe i wkręty

URSA

GUNNEBO



Przedsiębiorstwo Zagraniczne "Natalex"

Olga Falek Ltd

43-382 Bielsko-Biała, ul. T. Regeera 101

tel. (033) 183665

(033) 183 348

(033) 183 619

zatrudni pilnie SZWACZKI

przy szyciu detali dla przemysłu samochodowego
w ramach pracy STAŻE w BELGII i w NIEMCZECH.

101 076 024



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA "STRZECHA"

ogłasza nabór

ofert na wykonanie i prowadzenie parkingu strzeżonego w
rejonie bud. ul. Sobieskiego 102 (os. Piastowskie).

Przewidziany pod parking teren jest nieutwardzony, ogrodzony z dwóch
stron, powierzchnia około 1000 m² z możliwością powiększenia

Blizsze informacje można uzyskać w Administracji Nr 1,
ul. Piastów Śląskich 10, tel. 11-56-23.

Oferty z podaniem warunków sfinansowania i prowadzenia parkingu należy składać w
sekretariacie Spółdzielni, ul. Osuchowskiego 4 w terminie do 28.06.1996r.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo nie skorzystania z żadnej ze złożonych ofert.

101-298-124

BILLA

SUPERMARKET

ul. ŻYWIECKA 115

KILKANAŚCIE TYSIĘCY
ARTYKUŁÓW NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ATRAKCYJNE AKCJE PROMOCYJNE I CENOWE

ZAPRASZA:

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 9⁰⁰ - 20⁰⁰
NIEDZIELA 10⁰⁰ - 16⁰⁰

ŻYCZY UDANYCH ZAKUPÓW

ZARZĄD MIASTA Kalwaria Zebrzydowska

ul. Mickiewicza 7
34-130 Kalwaria Zebrzydowska, tel. 766-005, 766-301

w oparciu o Ustawę o zamówieniach publicznych z dnia 10 czerwca 1994r. (Dz.U.Nr 76, poz. 344 z dnia 14 lipca 1994r. art. 32 i 33) oraz Zarządzenie Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych z dnia 29 grudnia 1994r.

ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie dokumentacji technicznej "Budowa kanału odprowadzającego ścieki do potoku Cedron".
Specyfikację istotnych warunków zamówienia można otrzymać w siedzibie zamawiającego pok. nr 9.

Upoważniona do kontaktów z oferentami jest p. Maria Mucha - pracownik Urzędu Miasta. Wadium w wysokości zł 100 należy wpłacić do kasy Urzędu do dnia 19 lipca 1996 roku, godz. 11.00.

Zamkniętą kopertę z ofertą opisaną "Budowa kanału odprowadzającego ścieki do potoku Cedron" - należy złożyć w siedzibie zamawiającego pok. nr 8.

Termin składania ofert: 19 lipca 1996r.

Otwarcie zalakowanych kopert nastąpi w dniu 29.07.1996r., godz. 9.30 w siedzibie Urzędu Miasta.

209-083-24



STOMIL SANOK -
DYSTRYBUCJA Sp. z o.o.

43-300 BIELSKO-BIAŁA, ul. Sobieskiego 103
tel./fax (0-33) 12-60-20, 11-70-71; tlx 035493

PASY I PASKI KLINOWE dla:

- PRZEMYSŁU i AGD
- ROLNICTWA ● MOTORYZACJI

produkcji SZPG STOMIL SANOK SA

PEŁNY ASORTYMENT! CENY PRODUCENTA!

101-377-145

Firma Inżyniersko-Handlowa
»GAMA BUD-INSTAL«

Bielsko-Biała, ul. Powstańców Śl 6
tel. 282-71 wew 13-15

wykonuje, projektuje:
NOWOCZESNE SYSTEMY i INSTALACJE CENTRALNEGO OGRZEWANIA, WODOCIĄGOWE, KANALIZACYJNE, GAZOWE
prowadzi sprzedaż:
KOTŁÓW GAZOWYCH i OLEJOWYCH, GRZEJNIKÓW, ARMATURY, FILTRÓW do WODY, BASENÓW KAPIELOWYCH

OFERTA SPECJALNA DLA BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO!
KOTŁY GAZOWE - 1 i 2 funkcyjne.
Nowoczesne! Niezawodne! Niedrogie!



102-517-42

ELEWAGJE VINYL-SIDING

Bezpośredni importer kanadyjskiej firmy Daymond.
Najwyższa jakość, najniższe ceny, upusty dla odbiorców hurtowych.

"KRISBO-CANPOL" S.C.
32-650 Kęty, ul. Mickiewicza 20
tel. 45-24-67.

130-019-24



- PŁATY KUCHENNE
- PARRPETY
- FRONTY MEBLOWE
- PŁYTY MEBLOWE, SKLEJKI
- PŁYTY PILŚNIOWE
- AKCESORIA MEBLOWE

Docinamy
na życzenie
Wystawiamy rachunki VAT.
Rabat dla warsztatów stolarskich.
Bielsko-Biała, ul. Gazownicza 23
tel. 290-11 wew. 213
w godz. od 10.00 do 18.00;
sob. (9.00 - 13.00)

09-196-657

Firma Handlowa

zatrudni w charakterze przedstawicieli handlowych.
Wymagania: prawo jazdy kat. "B";
- doświadczenie w handlu będzie dodatkowym atutem.
Oferujemy duże prowizje, możliwość szkolenia i szybkiego awansu.
Bielsko, tel. 160-666; 169-368.

101-380-124

Dział Ogłoszeń Kroniki Beskidzkiej

Bielsko-Biała, ul. Dubois 4

zaprasza

od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00.

Tel. 276-37.

Dystrybutor**KABLI - PRZEWODÓW - OSPRZĘTU KABLOWEGO**

takich firm jak:

- Krakowska Fabryka Kabli SA
- Fabryka Kabli Ożarów
- Fabryka Kabli ZAŁOM SA - Szczecin
- "RAYCHEM" - Niemcy

zaprasza do nowo otwartej filii hurtowni kabli

"BYCHOWO" - 43-300 Bielsko-Biała, ul. Piekarska 20, tel. 28458

- przygotowujemy dowolne odcinki kabli i przewodów
- w przypadku dużych zamówień możliwość negocjacji warunków zakupu.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY.

09-196-124

Telefon na telefon

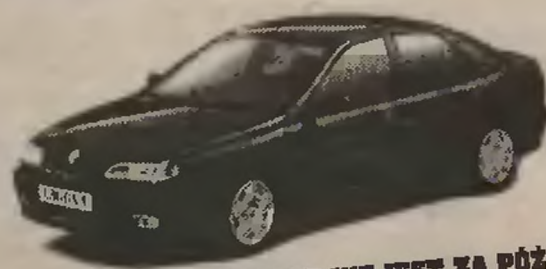
- sprzedaż telefonów z dojazdem do klienta
- aktualne promocje
MAXON 1399 PLN netto
MOTOROLA - 1999 PLN netto
+ pakiet promocyjny gratis
- wypożyczalnia telefonów
- styl i technologia
- sklep i sprzedaż tel. używanych
- usługi serwisowe
- raty leasingowe



Informacja
handlowa
tel. 0-33 113-475
20011 20014 M. 39, 36
0915115, 09000000

UWAGA!

RENAULT LAGUNA



NA NOWE RENAULT JESZCZE NIE JEST ZA PÓŹNO

ROZNY KOSZT
KREDYTU
12.99%

RENAULT
Assistance
24h
0-22 672-24 02



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

WEKTOR sp. z o.o. - Jan Setla SALON SPRZEDAŻY I SERWIS

SAMOCCHODY NOWE, UŻYWANE, CZĘŚCI ZAMIENNE,
AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI

BIELSKO-BIAŁA, UL. GRUNWALDZKA 24 TEL. 033/12-40-29, 12-46-35, 11-86-86, 11-87-87
SALON CZYNNY OD 9 DO 18, SOBOTA 9-14

CENTRUM DAEWOO

**POLONEZ BEZPIECZNY
PRZYJAZNY DLA ŚRODOWISKA**

**GOTÓWKA ● RATY ● LEASING
● AUTOKONSORCJUM ●**

**PREFERENCYJNE
UPUSTY CENOWE
DO 30.07.96!**



W naszej ofercie również:
**NEXIA
ESPERO
TICO**

PROGUM sp. z o.o.

BIELSKO-BIAŁA, ul. Wyzwolenia 15
tel. 033 167-408, 162-980

MYSŁOWICE, ul. Katowicka 17, tel. 032 1222 574
SKOCZÓW, ul. Krzywa 4, tel. 033 533 583, 533 020

09-196

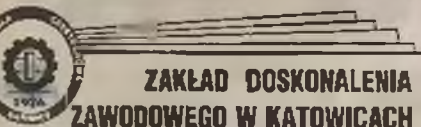
CZEKAJMY NA OGŁOSZENIA

**Kronika
Beskidzka**

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA

tel. 76-66-36, czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00-15.00

Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 4



**ZAKŁAD DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO W KATOWICACH**

zaprasza na kursy:

- ★ Specjalistów menedżerskich d/s administracyjno-finansowych
- ★ agentów i doradców ubezpieczeniowo-finansowych
- ★ prowadzenie księgi przychodu i rozchodu wspomaganej komputerem
- ★ sekretarka dyplomowana
- ★ księgowość komputerowa
- ★ obsługa komputera IBM PC
- ★ pedagogiczne
- ★ masaż klasyczny
- ★ prawo jazdy
- ★ przewóz materiałów niebezpiecznych
- ★ spawanie elektr. gazowe w osłonie CO₂
- ★ krótkie fryzjerstwo
- ★ kierowca wózków ak. i spalin.
- ★ budowlane
- ★ palacz kotłów
- ★ i inne dla osób indywidualnych i na zlecenie zakładów pracy.

INFORMACJE I ZAPISY:

- Bielsko-Biała, ul. Sempolowskiej 1, tel. 125-352
- Sucha Beskidzka, ul. 20-lecia 2, tel. 742-232
- Ustroń, ul. Stawowa 3, tel. 54-33-00
- Skoczów, ul. Bielska 17, tel. 53-32-99
- Cieszyń, ul. Michajły 1, tel. 520-731, 520-753
- Żywiec, ul. Kom. Edukacji Narodowej 1, tel. 612-373;
- ul. Sienkiewicza 65, tel. 614-346
- Kęty, ul. Żwirki i Wigury 27, tel. 453-106
- Andrychów, ul. Rynek 12, tel. 753-122, 752-013.

**ZDZ TO TRADYCJA
I NOWOCZESNOŚĆ**

09-196-116

MOCNE SCENY

Kończy się sezon teatralny. Finisz dwóch bielskich scen oraz Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie był imponujący, choć momentami kontrowersyjny.

REKORD PESYMIZMU

W Teatrze Lalek "Banialuka" od wielu miesięcy zapowiadano "Martwe słowa" - widowisko w wykonaniu aktorów bielskich i francuskich, wymyślone i wyreżyserowane przez Francois Lazaro. Ten francuski artysta znany jest w Bielsku i świecie ze znakomicie zrealizowanej przed paroma laty w "Banialuce" adaptacji prozy Bruno Schulza "Samotność", do której scenografię przygotował Jerzy Zitzman a muzykę Bogumil Pasternak ("Samotność" - nostalgiczna, pełna delikatnego ciepła, poetycka opowieść o przemijaniu i wspomnieniach z przeszłości stała się największym eksportowym przebojem bielskiej sceny lalkowej. Ponieważ "Martwe słowa" przygotowało to samo tno Lazaro - Zitzman - Pasternak (i częściowo ci sami aktorzy), oczekiwania były bardzo wygórowane. Lazaro zaskoczył odmiennością klimatu, pesymizmem i gradem pomysłów, którymi można by obdzielić kilka innych inscenizacji. Od pierwszej sceny wprost nokautuje widzów szokującą diegnozą, wyłożoną w długiej serii obrazów punktowanych bardzo głośną muzyką. Dostawnie wbija do głowy niewygodne prawdy. Żyjemy tylko własnymi sprawami w bezdusznym świecie; tempo życia jest tak obłądne, że nie ma czasu na zadumę i współczucie; jesteśmy ludźmi zastraszone, słabymi, bojącymi się szczerze wyrażać uczucia; kontroluje nas aparat przemocy, próby buntu, manifestowania niezależności, a szczególnie miłości, są krwawo tłumione, grupową solidarność pokonuje strach; ledwo mamy siłę wolać o ratunek - SOS...

Treściowo - nic nowego. Kryzys cywilizacji, wartości, wiary, słabości natury ludzkiej - to tematy podejmowane od lat. Można taki punkt widzenia akceptować, można z nim

polemizować, bo nie brak optymistycznych argumentów. Siłą spektaklu Lazaro jest nie tyle treść, lecz sposób pokazania dość banalnych prawd. Reżyser stworzył w tym celu metaforyczny język ruchomych obrazów. Zainscenizował swoje przemyslenia prawiając w niesłychanie precyzyjny ruch siódmkę aktorów, którzy obywają się bez dialogów i wypowiadają tylko pojedyncze słowa w różnych językach. Aktorska ekspresja i precyzja w przekazywaniu niemych dla widza prawd jest imponująca. Zapadają w pamięć liczne pomysły i sceny - krzyż zbudowany z dwóch inwalidzkich kul, lalki przywracające do życia omdlałych aktorów, ludzie-trupy żyjący w trumienach skrzynkach.

"Martwe słowa" są zadziornym, drażniącym, ale imponującym wizualnie widowiskiem dla wrażliwych, dorosłych widzów, gotowych przyjąć rekordową w dziejach "Banialuki" dawkę pesymistycznych przemysłów. Gdyby Lazaro z kilku złotych myśli wyrażonych sceniczną akcją zrezygnował i skrócił finał o kwadrans, miałby na koncie realizację wybitną.

ROSYJSKI WOKULSKI

W klasycznie pięknym stylu finiszuje Teatr Polski. Sięgnął po "Wiśniowy sad" Czechowa, który opisywał upadek porządku feudalnego i narodziny drapieżnego kapitalizmu w Rosji końca XIX wieku. Tymczasem powstał spektakl bardzo trafiający w nastroje ostatnich polskich lat, gdy - po upadku komuny - rodzi się po raz kolejny kapitalizm (czasem także w drapieżnej postaci). U Czechowa ludzie z wyższych sfer, obcy w świecie, wykształceni, dobrze wychowani to niepoprawni marzyciele, życiowi nieudacznicy albo cyniczni wafkonie. Meją wszystko prócz pieniędzy, które z upodobaniem tworzą

nią. Nie są zdolni uratować popadającego w ruinę dworu ze wspaniałym wiśniowym sadem. Nowy właściciel jest biznesmenem i odrzuca sentymenty. Nie będzie miał szacunku dla tradycji tego miejsca. Urządzi je według własnych pomysłów tak, by przynosiło krociowe dochody. Sytuacja poniekąd przypomina "Lalkę" Prusa z umiającym robić interesy, solidnym kupcem Wokulskim, bez nadzieje zadurzonym w pannę z wyższej sfery, próbującym - bez powodzenia - przystosowywać arystokrację do nowych warunków ekonomicznych. W "Wiśniowym sadzie" postaci z dworu wruszają, ale też irytują, śmieją, czasem budzą wstręt. Pełen ciepła, prostolinijnej dobroci i radości życia jest natomiast nowobogacki Łopachin. Takie ustawienie tej postaci nie dziwi, skoro Teatr Polski funkcjonuje także dzięki sponsorom, wśród których mogą być współcześni Łopachinowie...

Spektakl przygotowali wysłannicy fachu z Kijowa (ich dziełem jest brawurowa bielska inscenizacja "Polskiego" - reżyser Siergiej Danczenko i scenograf Andriej Aleksandrowicz-Doczewski). Znają zakamarki rosyjskiej duszy lepiej niż Polacy, więc można im wierzyć, że "Wiśniowy sad" to nie tyle komedia, co połączenie tragikomedii i melodramatu. Udowodnił też po raz kolejny, że bielscy aktorzy tworzą pod okiem wytrawnego, wiedzącego czego chce reżysera, bardzo sprawny i wyrównany zespół. Choć przez scenę przewija się aż piętnaście postaci, wszyscy wykonawcy trzymają się stylu aktorstwa charakterystycznego. Nikt nie szarżuje, nawet w scenach rozstań i śmierci, gdy o przerysowanie i wymuszanie łez najłatwiej. Gorące oklaski zbiera zasłużenie cały zespół.

SODOMA W OPERZE

Oddolną inicjatywą kilku artystów z "Polskiego" jest inscenizacja skandalizującego "Balu w operze" Tuwima. Dziełko, zdjęte przed wojną przez cenzurę, zaadaptował na

scenę Jerzy Batycki. Zrobił to pomyslowo. Bardzo sprawnie wypadł także jako aktor. W ekspresjonistycznym makijażu i towarzystwie pięknych kelnerek - Barbary Guzrińskiej i Ewy Czernek-Batyckiej oraz portiera Kuby Abrahamowicza, pracowicie przypuścił atak na zdemoralizowaną elitę władzy. Bielski kwartet wsparł w obnażaniu bezceństw elity (dość przypomnieć, że na wieść o balu wszelka dziwka majtki pierze) sam Gustaw Holoubek, wieszczący (szkoda, że tylko z taśmy) upadek tego orgiastycznego świata. Przypomnienie Tuwimowego, trudno dostępnego w całości tekstu w formie sprawnie wykonanych aktorskich etiud jest przedsięwzięciem interesującym, ale pozostawiającym widza obojętnym. Nie tylko dlatego, że rozkołysany muzycznymi szlagierami wiersz Tuwima wygłaszany jest w ciszy i pustce (widzowie siedzą na scenie, w tle mają puste rzędy foteli). Muzyki bardzo tu brakuje, ale jeszcze bardziej odmiennie konwencji - ironicznego dystansu. Batycki opowiada o balowej Sodomie i Gormorze zbyt serio, przyciężko, tak jakby odkrywał Amerykę. Zbyt mocno dozjuje ekspresję, zapomina o dystansie, pastiszu, ironii. Nie można bowiem traktować zjadliwie kąpiącego tekstu sprzed ponad półwiecza jak serio wygłaszanego kazania. Tym bardziej, że Tuwim beztłonie kpil, szedł aż do bólu, walił na oślep, ale od mentorskiego tonu był daleki...

DIABŁY POKONANE

"Igraszki z diabłem" Jana Drdy, popularne przed laty także na polskich scenach, przypominał w Czeskim Cieszynie Rudolf Moliński (popularny przed laty także na scenie "Polskiego"). Widowisko, czerpiące z czeskich motywów baśniowych jest - w wersji pokazanej przez Scenę Polską - trochę zbyt długie, ale trafia tym powolnym tokiem narracji w upodobania starszej widowni. Trafia też ideą, że czasem bliższy

Bogu jest nawrócony zbroj niż światobliwy pustelnik, zjejący nienawiścią wobec popełniających grzechy. "Igraszki z diabłem" zostały napisane w roku 1945, więc początkowo inscenizowano je symbolicznie - jako zmagania czeskiego ludu z diabłami czyli hitlerowcami i ich czeskimi zausznikami. Dziś jest to po prostu dowcipna opowieść o uczciwości, naiwności i cwantactwie, o szkodliwych skrajnościach, braku tolerancji i triumfującym zdrowym rozsądku. Choćby dlatego warto zaprosić Scenę Polską z "Igraszkami" na Podbeskidzie.

ZDZISŁAW NIEMIEC

Ps. Sensacją ostatnich dni w "Banialuce" jest nieodwołanie przez dyrektora Aleksandra Antończaka umowy o pracę na następny sezon z Aleksandrem Łabiniecm - plastykiem, scenografem, reżyserem, od 42 lat jednym z filarów bielskiej sceny lalkowej. Łabiniec - twórca o ogromnym dorobku, laureat m.in. Złotej Maski "Kroniki Beskidzkiej" i nagrody artystycznej prezydenta Bielska-Białej, jest oburzony głównie formą odwołania. Mówi, że nie poznał nawet uzasadnienia, a dyrektor przekazał mu swoją zaskakującą decyzję w ciągu zaledwie kilku sekund, stojąc w drzwiach swego gabinetu. Pozbawiony połowki etatu plastyk wysłał do władz miejskich i Ministerstwa Kultury i Sztuki list na temat kontrowersyjnej polityki finansowej dyrektora "Banialuki". Prezydent Bielska-Białej zamierza zająć się w najbliższych dniach kwestiami poruszonymi w liście.

Aleksander Antończak twierdzi, że rozmawiał z Łabiniecm za zamkniętymi drzwiami, podobnie jak z resztą zespołu artystycznego, i zaprosił go do stałej współpracy, tyle, że na zasadzie umowy o dzieło. Dyrektor argumentuje, że niepopularną decyzję podjął ze względów artystyczno-finansowych (podobnie jak zredukowanie o połowę etatu kierownika muzycznego Krystynie Fuczik): teatr szuka oszczędności, chce wystawiać więcej sztuk mniejszym kosztem. (zn)

Zniewolone ciała (cd.)

Kobiety do pracy w Niemczech werbowano w jednym z bielskich lokali. Miały być kelnerkami lub bar-mankami. W rzeczywistości od razu trafiały do burdelu. W handel żywym towarem zamieszanych było kilka osób, w tym goście zza wschodniej granicy. Nie wszystkich udało się zatrzymać. Prokuratura Wojewódzka skierowała ostatnio do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom. Piotra H. z Bielska-Białej, który pracował dorywczo w Niemczech i Polsce przy robotach budowlanych, oskarża się o dostarczenie niemieckiemu pośrednikowi co najmniej pięciu kobiet oraz zwabianie kolejnych czterech. Bielszczanin - jak się okazuje - nie tylko sprzedawał panienki, ale także je kupował. Jego współnikiem w interesach był obywatel moldawski, Valery K., trener WF w Kiszyniowie, a także Maciej W. ze Skoczowa.

Piotr H. o szybkim sposobie wzbogacenia się usłyszał od zamieszkałego w Niemczech, Marka W., który zaproponował mu werbunek kobiet do niemieckich domów publicznych. Za jedną otrzymywać miał tysiąc marek. Zaczął więc rozglądać się za młodymi i atrakcyjnymi dziewczętami, przesiadując w bielskich lokalach. Przed wybranymi rozciągał wspaniałą wizję: praca za granicą, zarobki w twardej walucie. Zapewniał, że praca będzie uczciwa. Dziewczyny miały być kelnerkami czy bar-mankami, ostatecznie sprzątaczkami czy pomocami kuchennymi.

Ewę znel już wcześniej. By zdobyć zaufanie jej rodziców, odwiedzał ją w domu i przedstawiał korzyści finansowe, płynące z wyjazdu. Dziewczyna, przekonana o tym, że zarabiać będzie w restauracji prowadzonej w

Hamburгу przez znajomych Piotra, zdecydowała się bardzo szybko. Wyjechała z błogosławieństwem rodziców. Nie musiała o nic się martwić, bo wszelkie formalności, a także paszport i podróż obiecano jej załatwić. Towarzyszyła jej ukraińska prostytutka, pracująca już dla Piotra, a zakupiona przez niego od bardzo młodej, ukraińskiej sutenerki i jej męża. Obie kobiety, konwojowane przez Marka W. i innego mężczyznę, przeszły granicę pieszo. Nie wzbudziło to podejrzeń Ewy, choć do ręki dostała paszport wystawiony na nazwisko nieznanej jej Józefy. Trochę dalej ponownie wsiadły w auto. W następnej miejscowości zostały przekazane Niemcowi polskiego pochodzenia, posługującemu się różnymi nazwiskami, który zawiózł je do domu publicznego w Hamburgu. - Oświad-

czył, że zapłacił za nas po dwa tysiące marek i dlatego musimy to odpracować - opowiadała Ewa. Po paru miesiącach udało się jej wreszcie uciec. Sprawą zajął się Interpol. Towarzyszącą Ewie prostytutkę wkrótce zatrzymano podczas "wizyty domowej u klienta". Zeznania obu kobiet pozwoliły aresztować handlarza żywym towarem oraz jego niemieckich współników. Marka W. do dzisiaj nie udało się zatrzymać. W Niemczech, gdzie na stałe zamieszkuje, ścigany jest listem gończym. Gdy okazało się, że pośrednicy pochodzą z Podbeskidzia, postępowanie wszczęła prokuratura bielska.

Do Hamburga przyjeżdżały kilkakrotnie transporty panienek. Dwie ukraińskie prostytutki sprzedano w Dortmundzie najpierw Polakom, później Niemcom. Zrozpaczone, bo

choć profesja nie była im obca, to jednak nie tego się spodziewały. Uciekły od ostatniego pracodawcy. Zadzwończyły do swojej ukraińskiej sutenerki, prosząc ją, by zabrała je do kraju. Zamiast tego zostały przywiezione do hamburskiego burdelu.

W tym czasie Piotr H. i Marek W. działali w kraju nadal. Szukali dziewcząt nie tylko z Podbeskidzia, ale także między innymi z Wybrzeża. Dwie z nich zdolały zwabić do Bielska. Ich wyjazd odwlekał się jednak i tylko dzięki temu nie podzieliły losu swoich koleżanek. Coraz bardziej podejrzewają, jaki będzie miała charakter ich praca. Naciskały swoich opiekunów, a gdy nie doczekały się jasnej odpowiedzi spakowały bagaże i wróciły do domów.

Piotr H. wciągnął w interes młodego znajomego, Macieja W., z

którym wspólnie postanowili zarobić na pracy miejscowych prostytutek. Wozili je do restauracji "Teatralna", gdzie poznawali przyszłych klientów, a potem do hoteli "Olimp" i "Beskid". Sześćdziesiąt procent zarobków oddawały sutenerom. Niedługo potem kolejne trzy prostytutki, kupione od Moldawianina, pracowały dla Piotra i Macieja. Nie udało się ustalić, jaki był ich dalszy los.

Piotra H. aresztowano. Wobec jego polskiego współnika zastosowano dozór policji i poręczenie majątkowe. Miał on bowiem w chwili popełnienia czynu zaledwie dwadzieścia lat i nie posiadał - w przeciwieństwie do Piotra - ani kontaktów zagranicznych, ani pieniędzy, by zwierбовать i sprawnie przetrzącać kobiety za granicę. Moldawskiego wuelfistę również aresztowano w Bielsku. Podróżowały z nim wtedy dwie kobiety, które przedstawiły się jako turystki. Nie przyznał się do winy. Twierdzi, że z Piotrem H. widywał się dwa czy trzy razy, gdyż ten obiecał załatwić jego koleżankom pracę w charakterze pomocy kuchennych. Wiadomo jednak, że był on w Polsce wielokrotnie i że prze-ważnie towarzyszyły mu kobiety. Był też częstym bywalcem restauracji, w której spotykał się z bielskim pośrednikiem (apa)

Od olimpijskich występów Krzysztofa Kurczyny (Moskwa '80) i Andrzeja Basika (Seul '88) zaden z podbeskidzkich dżudoków nie stanął w olimpijskich szrankach. Po kilku latach posuchy pojawił się cień szansy...

Praca zespołu trenerskiego bielskiej Gwardii, z Mieczysławem Malczewskim i Wiesławem Górnym na czele,

Szturm na Sydney

zaczyna przynosić pierwsze efekty. Już na zbliżających się igrzyskach w Atlancie rezerwową (choć z nikłymi szansami na start) jest Barbara Gdańska. Obok niej wyrasta cała grupa wielce utalentowanych dżudoczek, które zaczynają odnosić sukcesy nie tylko na krajowych arenach. W Monice Cabaj, Barbarze Bukowskiej i Katarzynie Mazur upatrywać należy naszych olimpijskich nadziei na udział w igrzyskach w 2000 roku w Sydney. Zawodniczki te stanowią trzon kadry narodowej juniorek. Jesienią czekają je dwie ważne imprezy. W październiku mistrzostwa świata w Portugalii, a miesiąc później europejski czempionat w Monaco. To jednak tylko przystanki do nadrzędnego celu, jaki przed władzami krajowego dżudo wyznaczył PKOl. Jak twierdzi trener Malczewski, jeśli tylko zawodniczkom wystarczy zapalać, to na tętami w dalekiej Australii nie zabraknie beskidzkiego akcentu. (pat)

OLIMPIJSKIE MARZENIA

Wiadomo już gdzie będą się odbywać poszczególne konkurencje sportowe, gdyby organizacja Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 została przyznana Polsce. Uchwałę w tej sprawie podjęło 21 maja Zgromadzenie Związku Międzygminnego "Zimowa Olimpiada 2006", w skład którego obok przedstawicieli Zakopanego, Krakowa, Kościeliska, Poronina i Nowego Targu wchodzi także delegaci ze Szczyrku.

Ceremonie otwarcia i zamknięcia olimpiady powierzono Zakopanemu. Tam też odbywałyby się konkurencje bregowe i skoki, a także wszystkie zawody w narciarstwie alpejskim i stylu wolnym. W Szczyrku natomiast rozegrano by kombinację norweską, snowboard i być może bobsleje i sanki. Ta ostatnia decyzja ma zostać jeszcze skonsultowana z Polskim Związkiem Sportów Saneczkowych i, nie da się ukryć, należeć będzie do najtrudniejszych. Kilku naszych zawodników uprawiających bobsleje z powodu braku toru startu wyłączone są z programu. Budowa nowego obiektu dla tej dyscypliny kosztuje około 40 mln dolarów, a poza ewentualną olimpiadą nie byłby on wykorzystywany. W Szczyrku natomiast na pewno zostaną wyznaczone rezerwowe trasy dla kobiecych konkurencji alpejskich. Pozostałymi arenami olimpijskimi byłyby: Kraków (łyżwiarstwo figurowe, hokej, curling, short-track), Kościelisko (biathlon), Poronin (styl free), Nowy Targ (hokej, short-track).

Uczestnicy Związku Międzygminnego zaproponowali także rządowi RP, aby w ramach mającego powstać rządowego programu "Zimowa Olimpiada 2006" zbudowano nowe i zmodernizowano dotychczasowe obiekty sportowe. Na tej priorytetowej liście znalazły się: budowa centrum snowboardowego w Szczyrku, modernizacja trasy FIS ze Skrzycz-

nego i skoczni "Skalite", a w następnej kolejności - budowa hali sportowej koło hotelu "Harnaś" oraz modernizacja trasy biegowej.

Choć to już prawie lato, pozostaniemy jeszcze przy zimowej tematyce. Właśnie niedawno, w trakcie kongresu Międzynarodowej Organizacji Narciarskiej w nowozelandzkiej miejscowości Christchurch, ułożono kalendarz najważniejszych narciarskich imprez w przyszłym sezonie. Spośród polskich miast, obok Zakopanego, ich gospodarzami będą również Szczyrk i Wisła. 18 i 19 stycznia 1997 na skoczni w Malince gościć będziemy zawodników Pucharu Interkontynentalnego, a dwa miesiące później na skoczni Skalite i trasach biegowych na Kubalonce odbędzie się Puchar Europy w kombinacji norweskiej. Po dłuższej przerwie otrzymaliśmy także organizację zawodów FIS w biegach narciarskich. Został do nich zaliczony Puchar Beskidów zaplanowany na 18-19 stycznia 1997 roku w Wiśle. Można się też spodziewać, że w beskidzkich miejscowościach zostaną przeprowadzone zawody FIS w narciarstwie alpejskim, gdyż Międzynarodowa Federacja wydała na to Polsce zgodę. Kongres potwierdził swoją wcześniejszą decyzję, iż Szczyrk jest organizatorem Mistrzostw Świata Juniorów w narciarstwie alpejskim w 1998 roku (ban)

PIŁKA NOŻNA



III LIGA

XXXI kolejka spotkań: CKS CZELADŹ - KALWARIANKA 1:0 (0:0)
XXXII kolejka spotkań: KALWARIANKA - GKS JASTRZĘBIE 0:1 (0:1)
Felsch - Pawlikowski (46 min. Brussman) Jamróz, Sosin, Madej - Zajda, Bączek (55 min. Jezioro, Daniel Kaczmarczyk - Barcik, R. Kozik

Spadek drużyny z Kalwarii do klasy międzyokręgowej już od kilku tygodni jest faktem. Dwie kolejne jednobramkowe porażki dowodzą, jak ważne w sporcie - obok umiejętności - jest szczęście. W meczu z jastrzębianami Barcikowi zabrakło go już w 19 min. Wkrótce w dogodnej sytuacji strzeleckiej znalazł się Kaczmarczyk, ale i on nie potrafił zmusić do kapitulacji bramkarza GKS-u. Czyste konto zachowywał także kalwaryjski golkeeper, choć dwukrotnie po strzałach gości piłka trafiała w słupak. Rozstrzygnięcie zapadło pięć minut przed przerwą. Daniela i Bączka ubiegł jeden z jastrzębskich defensorów i wywalczoną piłkę skierował do nadbiegającego Tomaszka. Pomocnik górników minął Felscha i dopełnił formalności.

KLASA MIĘDZYOKRĘGOWA

XXVII kolejka spotkań: Unia Oświęcim - Śląsk Lubliniany 3:1, Sparta Lubliniec - Deal Panki 1:2, Pasjonat - Mordinek 3:1, Polonia - BKS Stal 4:1, Victoria Cz-wa - Beskid Skoczów 1:2, BBTS Włókiernarz - Góral Żywiec 0:0, Metal Kluczbork - Piast Cieszyń 1:1, Czarni Otmuchów - Unia Kędzierzyn 0:0.

XXVIII kolejka BKS - Czarni 1:1 (wymęczony remis bielszczan dał im upragniony punkt gwarantujący powrót do III ligi), Mordinek - Unia O 2:1, Góral - Metal 1:1, Piast - Pasjonat 1:3 (mistrz "międzyokręgowki" nadal nie zwalnia tempa) Deal - Victoria 3:1, Śląsk - Polonia 2:1, Beskid - BBTS 2:1 (mecz zakończył się w 80 min. w atmosferze skandalu po opuszczeniu boiska przez gości, którzy kwestionowali bezstronność sędziego).

A Pasjonat	28	66	68:32
b BKS	28	58	55:19
c. Unia O	28	50	47:33
C Polonia	28	47	56:37
d. Śląsk	28	45	49:35
e. Mordinek	28	40	43:37
f. Metal	28	39	38:37
E Piast	28	34	34:41
a Góral	28	31	32:38
D Czarni	28	31	34:43
g. Unia K	28	31	25:40
H. BBTS	27	30	28:37
B. Sparta	28	30	33:56
h. Deal	28	29	36:60
F. Beskid	27	27	35:53
G. Victoria	28	24	29:47

W tabeli nie uwzględniono wyniku spotkania Beskid - BBTS. Następną rundą 15 czerwca, grają A-a, B-b itd.

KLASA OKRĘGOWA

XXVI runda spotkań: Cukrownik Chybie - Skawa Wadowice 0:0, Wilamowiczanka - Hejnal Kęty 0:0, Babia Góra Sucha Beskidzka - Beskid Andrychów 0:1, Beskid Brenna - Koszarawa Żywiec 2:1, LKS Bulowice - Metal Węgierska Górka 5:0, Czarni Żywiec - Podhalanka Miłówka 0:1, Zaporą Porąbka - Inter Bielsko-Biala 1:0, KS Chelmeck - Kuchnie Izdebnik 10:1 (!!!)

XXVII kolejka: Podhalanka - Bulowice 1:3 (mecz na szczycie dość niespodziewanie rozstrzygnęli na swoją korzyść goście, wśród których fantastyczną dyspozycją wykazał się zdobywca trzech goli - Kurzydło), Chelmeck - Wilamowiczanka 5:1, Kuchnie - Cukrownik 0:5, Skawa - Czarni 5:0, Metal - Babia Góra 4:4, Beskid A. - Beskid B. 2:1, Inter - Hejnal 3:0, Koszarawa - Zaporą 7:0. Piłkarze klasy okręgowej wykazali skuteczność wprost proporcjonalną do wysokiej temperatury powietrza, strzelając 41 goli.

A Bulowice	26	51	61:30
b. Podhalanka	27	49	59:32
c. Chelmeck	27	47	68:33
d. Beskid A.	27	46	43:32
E. Beskid B.	27	45	54:27
C. Cukrownik	26	44	47:27
f. Koszarawa	27	39	43:32
a Skawa	27	39	42:35
H. Wilamowiczanka	27	38	41:46
B. Babia Góra	27	38	41:51
F. Hejnal	27	35	36:34
h. Inter	27	32	30:40
D. Zaporą	27	27	34:55
G. Czarni	27	27	27:51
g. Kuchnie	27	24	29:74
e. Metal	27	14	28:70

Kolejna runda spotkań 16.06. Grają A-a, B-b, itd. (pat)

WYNIKI KRONIKI

gospodarze	goście	typy		
1. Kalwarianka	Górniki Pszów	A	B	C
2. Beskid Skoczów	Pasjonat Dankowice	A	B	C
3. BKS Stal	Victoria Częstochowa	A	B	C
4. Góral Żywiec	Piast Cieszyń	A	B	C
5. Unia Kędzierzyn	BBTS Włókiernarz	A	B	C
6. Podhalanka Miłówka	Beskid Brenna	A	B	C
7. Kuchnie Izdebnik	LKS Bulowice	A	B	C
8. KS Chelmeck	Czarni Żywiec	A	B	C
9. Metal Węgierska Górka	Zaporą Porąbka	A	B	C
10. Cukrownik Chybie	Wilamowiczanka	A	B	C

DICK BLACK®

A - zwycięstwo gospodarzy, B - zwycięstwo gości, C - remis. Znak "X" zakreśli przewidywany rezultat.
Pozycja nr 1 - III liga; poz. od 2 do 5 - klasa międzyokręgowa; poz. od 6 do 10 - klasa okręgowa (terminy spotkań. 22 i 23 czerwca). Na kupony oczekujemy do 20 czerwca. Listę nagrodzonych opublikujemy tydzień później.

imię i nazwisko

adres



Tym razem, zgodnie z zapowiedziami, bielski oddział PTTK wspólnie z Biurem Promocji Miasta przygotował wycieczkę autokarową w niezwykle uroczysty Beskid Wyspowy. W najbliższą niedzielę, 16 czerwca przewodnicy PTTK zabiorą turystów trasą Bielsko - Sucha Beskidzka - Jurków - Limanowa - Bielsko. W programie przewidziano wejście na Mogielnicę oraz zwiedzanie Limanowej. Spotkanie: Dom Turysty, B-B, ul. Krasińskiego 38, godzina 7 00 (ska)

Wyznania bombardiera

Pilkarze dankowickiego Pasjonata już na cztery rundy przed zakończeniem sezonu 1995/96 zapewnili sobie awans do trzeciej ligi. Nie byłoby tego sukcesu bez wkładu jaki wniósł do gry lidera klasy międzyokręgowej czołowy snajper Podbeskidzia - Adam Szlachta. Postać to nietuzinkowa, podobnie jak jego poglądy dotyczące futbolu.

O karierze - Trwa już 25 lat. W dziewiątym roku życia zacząłem pobierać nauki piłkarskie w grupie trampkarzy Górnika Brzeszcze. W tym też zespole, ale już jako seniora odkryli mnie działacze Górnika Knurów gdzie poznałem smak drugoligowej piłki. Później trafiłem do trzecioligowej Unii Oświęcim, by po krótkim epizodzie w moim pierwszym klubie - Brzeszczach, trafić do Pasjonata Dankowice, w którym gram od dwóch sezonów.

O goryczy porażki i smaku zwycięstwa - Ironią losu jest fakt, że jedno i drugie przyszło mi przeżyć za jednym zamechem w jednym klubie - Górniku Knurów. Zespół ten stał się w latach osiemdziesiątych przed ogromną szansą awansu do ekstraklasy. Okazały się niepowtarzalni, ale efekt katastrofalny, wobec niezbyt jasnych przyczyn porażki w barażu z Wisłą Kraków.

O strzelaniu bramek: - Od wielu lat, bez względu na to w jakiej klasie rozgrywkowej przychodzi mi toczyć twarde boje z obrońcami, zawsze plasuję się w ścisłej czołówce snajperów. W obecnym sezonie zdobyłem już 25 bramek, ale muszę podkreślić pomoc moich kolegów z drużyny w zdobyciu tych goli. Potrafią oni wykorzystać moje mocne atuty - szybkość startową i umiejętność znalezienia się we właściwym czasie w odpowiednim miejscu pola karnego. Zupełnie nie przeszkadza w strzelaniu bramki bagaż 34 lat. Procentuję doświadczenie.

O trzeciej lidze. - Jestem urodzonym optymistą, dlatego uważam, że nawet bez wielkich wzmocnień personalnych stać nas na uplasowanie się w środku trzecioligowej stowki. A ja? Jak zawsze postaram się nie zawieść kibiców.

TADEUSZ PALUCH

Sokół rozwinięty... koła

Maj potwierdził to niezbicie: kolarstwo na Podbeskidziu jest bardzo popularne. Gościące niedawno w Beskidach kolumny Wyścigu Pokoju i Wyścigu "Solidarności" przyciągały jak magnes. Wokół tras i miejsc etapowych rozstrzygnięć gromadziły się tysiące osób. Oklaski, okrzyki zachęty - nieustanny doping. Patrząc na rozentuzjasmowanych kibiców trudno było powstrzymać się od refleksji, że zapewne biliby brawa jeszcze mocniej, gdyby wśród walczących był, jak to drzewiej bywało, choćby jeden "ścigan" z Podbeskidzia.

Naiwnie brzmiąca refleksja wcale nie musi pozostać pobożnym życzeniem. Pomysł utworzenia w Bielskim silnego kolarskiego zespołu seniorów rozważany był już w ubiegłym roku! Upadł, ale nie został zaniechany - Gdy rozpadła się drużyna Krupińskiego Suszec niejednym z tamtejszych kolarzy pytał mnie czy znajdzie miejsce w Sokole. Pokusa była spora. To liczący się w kraju zawodnik. Odmówiłem jednak, bo klub finansowego ciężaru zawodownictwa nie jest w stanie udźwignąć. Ryzykowalibyśmy roztrwonieniem dotychczasowego dorobku. A mam nadzieję, że właśnie dzięki niemu uda się w przyszłości zrealizować marzenie o niezłym kolarskim zespole - mówi prezes KKS Sokół Apollo Kęty Piotr Karkoszka. Prezesowi - pełniącemu w klubie również rolę trenera, mechanika, a jak trzeba to i masażysty - wypada wierzyć. Kolarstwo zna od podszewki. Jako zawodnik Unii Oświęcim, a później Wilamowiczanki ścigał się przez siedemnaście sezonów. Klub w rodzinnych Kętach założył w 1991 roku. Pięć lat systematycznej pracy. W Sokole trenuje trzydziestu kolarzy objętych, modelową wręcz, strukturą szkolenia: młodzieży, juniorzy młodzi, juniorzy i seniorzy. Ostatnia z wymienionych grup tworzą jest w przytłaczającej większości z niedawnych jeszcze sokolich juniorów - Bardzo mi zależy na zatrzymaniu młodzieży w klubie. To jedyny na razie sposób na stworzenie drużyny. Ale nie dysponuję najmocniejszymi argumentami. Zapewnić mogę sprzęt i możliwie największą ilość startów. Kolarz, by poświęcić się wyłącznie ściganiu musi mieć jeszcze zapewniony codzienny byt - twierdzi założyciel Sokola.

Lider kęckiego klubu, 20-letni Mariusz Siutka, z seniorami rywalizuje drugi sezon. Biorąc udział w kilkunastu etapowych wyścigach potrafi błysnąć i na tle dobrych rywali. Podczas ubiegłorocznego, międzynarodowego kryterium w Żywcu był drugi, "dokładając" następnemu na mecie kolarzowi ponad półtorej minuty. Najlepszy klubowy sprinter Ma-

rek Stefanik ma 19 lat. Życiowy sukces odniósł w trakcie majowego Kryterium Asów w Katowicach, gdzie ponad sześćdziesięciu cyklistów walczyło o koreańską Nexię. W końcowej klasyfikacji zajął osiemnaste miejsce. Jego rówieśnik Michał Kruczek ukończył niedawno, czego dokonać nie udało się znacznie wyżej notowanym od niego konkurentom, trudny trzyetapowy wyścig w Piotrkowie Trybunalskim. Czwarty z sokolego chowu senior 20-letni Kacpar Lurka pochwalić się może

piętnastą lokatą w wyścigu w Świerklanach. - Juniorem jest się do 18 roku życia. Pierwsze kroki w gronie seniorów to najtrudniejszy okres dla młodego kolarza. Obecnie przeżywa go Artur Mirocha. W ubiegłym roku należał do krajowej czołówki juniorów. Katowickiego kryterium nie dał rady ukończyć. Musi okrzepnąć. Od połowy sezonu powinno być mu łatwiej - utrzymuje trener Karkoszka.

Szkoleniowa piramida budowana w Sokole ma mocne podstawy. W najmłodszych grupach wiekowych nie brakuje talentów. Kilka tygodni temu, podczas walbrzyskich eliminacji do finału mistrzostw Polski juniorów młodszych, do niejednego trenerskiego notetu trafiło zapewne nazwisko Przemysław Niemca. 15-kilometrową górską "czasówkę" wygrał w imponującym stylu z 25-sekundową przewagą! Z kolei 14-letni Jakub Łatocha, biorąc pod uwagę rezultaty uzyskiwane w ogólnopolskich zawodach młodzików, należy do najlepszych w kraju w tej kategorii wiekowej.

TOMASZ GIŻYŃSKI



W Żywcu, na torach łuczniczych LKS "Łucznik", przeprowadzono II ogólnopolskie zawody w minilucznictwie Uczniowskich Klubów Sportowych. W trakcie zawodów odbyła się wielka loteria fantowa. Rozlosowano 130 nagród. Najcenniejsze trofeum - rower Juko - wylosowała Agnieszka Mentelska z UKS Wikiny Zarzecze.

W zawodach wystartowało 231 uczniów z klas od 3 do 8 z 23 UKS-ów.

Młodzi sportowcy strzelali do tarcz i baloników z odległości 10 i 15 m. W ten sposób wyłoniono najlepszych 12 zawodników w każdej kategorii dzieci. Finałści strzelali do jabłek zawieszonych na każdej tarczy. Zwycięzcą zawodów został ten, kto 3 strzałami z odległości 10 m trafił największą ilość jabłek.

Najlepsi na zawodach.

Dziewczeta młodsze (3-6 klasa)

1. Agata Krzesińska (UKS Orzeł Bielsko-Biała)
2. Magdalena Plak (UKS Jasień Sucha Beskidzka)
3. Joanna Graca (UKS Kadeł Oświęcim)

Dziewczeta starsze (7-8 klasa)

1. Elżbieta Pakos (UKS Jedyńka Prudnik)
2. Karolina Bronecka (UKS Diana Wolbrom)
3. Agnieszka Szklarczyk (UKS Jasień)

Chłopcy młodzi

1. Andrzej Cybulski (UKS Diana)
2. Marcin Krzesiński (UKS Orzeł)
3. Grzegorz Mentel (UKS Diana)

Chłopcy starsi

1. Mateusz Śleszczyk (UKS Jasień)
2. Przemysław Hankus (UKS Wikiny Zarzecze)
3. Piotr Barczyk (UKD Diana)

W klasyfikacji szkół (punkcja 8 zawodników po 2 w każdej kategorii):

1. UKS Orzeł Bielsko-Biała - 1857 pkt., instr. Piotr Świątek - puchar MEN
2. UKS Diana Wolbrom - 1821 pkt., instr. Bolesław Płuta - puchar wojewody bielskiego
3. UKS Jasień Sucha Beskidzka - 1772 pkt., instr. Marek Kocurek - puchar burmistrza Żywca
4. UKS Kadeł Oświęcim - 1777 pkt., instr. Marek Kocurek - puchar przewodniczącego Rady Miejskiej w Żywcu
5. UKS Spartak Pewel Wielka - 1672 pkt., instr. Paweł Kupczak
6. UKS Wikiny Zarzecze - 1689 pkt., instr. Beata Kuziel
7. UKS Grot Bielsko-Biała - 1667 pkt., instr. Jarosław Małoga
8. UKS Trójka Żywiec - 1658 pkt., instr. Danuta Makowska

PODBESKIDZIE W SZACHU

Spotykali się dziewięć razy. Co miesiąc - od września do maja. Rozegrali, lekko licząc, ponad trzy tysiące partii... Bielsko-Biała, przed trzynastoma laty, była pierwszym miastem w Polsce, gdzie utworzono Szachową Ligę Szkolną. Obecnie jest jedynym, w którym rozgrywki są kontynuowane w niezmienionej formie. W tegorocznej edycji ligi wzięło udział ponad dwadzieścia (2) uczennic i uczniów z 35 szkół podstawowych województwa bielskiego.

Główne trofeum - puchar "Kroniki Beskidzkiej", która patronowała imprezie, wywalczyli ponownie szachiści Szkoły Podstawowej w Strumieniu, bezapelacyjnie wygrywając klasyfikację drużynową. Ich przynależność przewaga uwidoczniła się nie tylko w końcowej tabeli mistrzostw. Widać to było za każdym razem na sali gry. Na zawody przyjeżdżali zwykle czterdziestoosobowe grupy!

Strumieńtańskie sięgnęły też po najwyższe laury w punktacji indywidualnej. Za sprawą rodzinnego duetu. 10-letnia Joanna Worek pozwoliła się wyprzedzić je-

dynie, o dwa lata starszemu, bratu Andrzejowi. Młody wiek zwycięzców nie stanowił sensacji. Uczniowie najmłodszych klas tworzyli bardzo liczną grupę podczas rozgrywek. Kolejność w pierwszych dziesiątkach obu klasyfikacji przedstawiała się następująco - drużynowo: 1. SP w Strumieniu - 154 pkt., 2. SP w Górkach Wielkich - 129 pkt., 3. SP w Żebrzydowicach - 115 pkt., 4. SP nr 8 w Skoczowie - 104 pkt., 5. SP nr 33 w Bielsku-Białej, 6. SP nr 3 w Skoczowie - 91 pkt., 7. SP nr 24 w Bielsku-Białej, 8. SP w Ogródzie - 80 pkt., 9. SP Społeczna w Bielsku-Białej - 78 pkt., 10. SP w Chybiu - 71 pkt.; indywidualnie: 1. A. Worek - 43 pkt., 2. J. Worek - 41 pkt., 3. Robert Ślipko - 40,5 pkt., 4. D. Ślipko (oba SP nr 33 w Bielsku-Białej) - 40,5 pkt., 5. Krzysztof Brudny (SP w Górkach Wielkich) - 40 pkt., 6. Paweł Kania (SP nr 26 w Bielsku-Białej) - 39 pkt., 7. Szymon Świątnik (SP nr 37 w Bielsku-Białej) - 37 pkt., 8. Michał Pawlik (SP w Wilkowicach) - 37 pkt., 9. Robert Strack (SP nr 14 w Bielsku-Białej) - 36,5 pkt., 10. Joanna Zimny (SP w Łodygowicach) - 36,5 pkt. (tom)

PASJONACI TRAMPEK

W ramach dwunastej edycji ogólnopolskiego turnieju Piłkarska Kadra Czecha rozegrany został finałowy turniej na szczeblu województwa bielskiego. Podobnie jak w roku ubiegłym triumfowali trampkarze Beskidu Brenna, którzy w decydującym spotkaniu pokonali rówieśników z LKS-u Ryczów 2:1. Zwycięzcę wywalczyli prawo gry w zawodach o mistrzostwo makroregionu śląskiego.

Na boisku w Brennej rywalizowało osiem zespołów podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. W pierwszej z nich

ton walce nadawały jedenastki Beskidu i Dankowskiego Pasjonata, wygrywając wysoko potyczki z drużynami LKS-u Ochaby i Szkoły Podstawowej w Jarosławicach. W meczu, którego stawką był udział w pojedynku o I miejsce nieznacznie lepsi byli gospodarze, wygrywając 2:1. Zmagania w drugiej czwórce przyniosły sukces młodym piłkarzom LKS-u Orzeł Ryczów. Ryczo- wanie zamponowali szczerłą defensywą, chłodną kalkulacją na boisku. Jedenastkę koziańskiego Orła, jak i zespół LZS-u Ślemień zwyciężyli w sto-

sunku 1:0, a z LKS-em Naroże Juszczyń stoczyli bezbramkowy bój. Potyczkę o III miejsce rozstrzygnęli na swoją korzyść pasjonaci, wygrywając ze Ślemienia 5:2.

Przyznano nagrody indywidualne. Najlepszym piłkarzem turnieju obwołany został Łukasz Gren (Beskid Brenna). Miano najlepszego bramkarza zyskał Tadeusz Cholewa (SP w Jarosławicach), a królem strzelców został - z sześcioma trafieniami - Rafał Stawowczyk (Pasjonat Dankowice) (tom)

Próbowali nieraz. Zawsze byli głównymi konkurentami pingpongistów z ośrodkowego Zespołu Szkół Rolniczych. Na tym jednak się kończyło. Do bielskiej ekipy przylgnął nawet przydomek - "wiecznie drugi". W tym roku miało być podobnie. Faworyci występowali w roli gospodarzy zawodów. A jednak stało się inaczej. Podczas finałowego turnieju mistrzostw Polski szkół rolniczych w tenisie stołowym (24 - 26 maja) górą byli reprezentanci bielskiego Zespołu Szkół Ogródniczych!

Na drużynowe mistrzostwo Polski bielszczan złożyły się cztery zwycięstwa i szereg czołowych lokat w grach pojedynczych i deblowych. Kolekcjonerką medali okazała się Katarzyna Dudek. Szczególnie polubiła "złote". Dwa tytuły mi-

strzowskie - w rywalizacji senierek i w mikście, w parze z Grzegorzem Mieszczańskim, uzupełniła "srebrną" zdobytą z Marią Kolber w grze podwójnej. Partnerka debiutowa mistrzyni także stanęła na najwyższym stopniu podium, wygrywając konkurencję juniorek. Czwarty krążek z najszlachetniejszego kruszcza wywalczyły w debiucie państwo Gabriela Gabrys i Monika Smaza. Druga z wymienionych była trzecia w turnieju kobiet.

Pod szyldem ZSR Ostróda zagrał tenisistów stołowych pierwszoligowego Kormorana. Z kolei reprezentacja bielskiej szkoły oparta była na zawodniczkach i zawodnikach LKS-u Ogródnik. Tym razem Ogródnik zmógł Kormorana. (tom)

OGRALI KORMORANA

CO JEST GRANE



Dziesięć biegów w Skoczowie - w ciągu jednego dnia! Zawody przeznaczone dla wszystkich chętnych (z podziałem na kategorie wiekowe) odbędą się 13 czerwca (początek - 14.00). Długość trasy biegu głównego wyniesie 3 km. Miejsce startu i linii mety organizatorzy wyznaczyli na skrzyżowaniu ulic A. Mickiewicza i J. Sarkandra. Zapisy na zawody przyjmował sekretariat Szkoły Podstawowej nr 3 w Skoczowie. Dzisiaj, w dniu imprezy można zgłaszać się na godzinę przed rozpoczęciem pierwszego biegu (w miejscu startu) (tom)

W najbliższą niedzielę, 16 czerwca, w Szczyrku odbędą się zawody w kolarstwie górskim będące regionalną eliminacją Amatorskich Mistrzostw Polski "Family Cup". Ich organizatorem

jest miejscowy TKKF "Sokół". Na trasie wokół góry Skalite o tytule będą rywalizowali zawodnicy z województw bielskiego, nowosądeckiego, krakowskiego, tarnowskiego i kieleckiego. Startujący, w zależności od wieku i płci, będą mieli do pokonania różną ilość okrążeń. Jedna pętla liczy 8600 metrów, przy różnicy wzniesień 350 metrów. Zawody rozpoczną się o godzinie 9.00 wyścigiem dla dzieci.

Najdłuższy dystans - trzy okrążenia - będą mieli do pokonania seniorzy (roczniki 1962-1977). Seniorki (do 1977), juniorzy (1978-1981) i weterani (do 1961) jadać dwie pętle, juniorki (1978-1981) - jedną. Młodzieży i dzieci wystartują na łatwiejszej, skróconej trasie. Start i metę wyznaczono w pobliżu amfiteatru "Pod Skalitem". Tam też, w dniu zawodów, będą przyjmowane zgłoszenia. Opłata startowa wynosi dla dorosłych 15 zł, dla dzieci i młodzików - 10 zł. Na najlepszych czekają puchary i nagrody rzeczowe. Oprócz klasyfikacji indywidualnej będzie również prowadzona klasyfikacja rodzinna (gdy uczestniczą co najmniej dwie spokrewnione ze sobą osoby). Zwycięzcy będą reprezentować nasz region w finale Amatorskich Mistrzostw Polski, które odbędą się 14 i 15 września w Karpaczu (ban)

KOPERTA NA KREDYT

Umiesz liczyć, licz na siebie - głosi znane porzekadło. Tymczasem Danuta R. do pomocy w załatwieniu swojej sprawy wybrała Leszka M. Bardzo źle na tym wyszła, bo nie dość, że straciła sporo pieniędzy, to w dodatku jeszcze złamała prawo.

Panią R. skusiła mała przedsiębiorczość, a konkretnie możliwość uzyskania na ten cel pożyczki z przeznaczonego dla wsi funduszu. Decyzja Banku Gospodarki Żywnościowej uzależniona była jednak od spełnienia określonych wymogów i pozytywnej opinii z ośrodka doradztwa rolniczego. Zainteresowana postanowiła dołożyć wszelkich starań, aby cel osiągnąć. Ucieszyła się, gdy znajomy, Leszek M. powiedział jej, że nie ma się czego obawiać, bo on ma bardzo dobre układy w obu instytucjach i zajmie się sprawą. - Dla pewności - dodał - trzeba jednak będzie co nieco komuś odpalić za życzliwość. Danuta R. przystała na tę propozycję i w krótkim czasie dla "popchnięcia sprawy" przekazała Leszkowi M. 3,5 tysiąca złotych. Niestety, ku jej rozczarowaniu, pożyczki nie otrzymała. Wtedy osobiście udała się do banku i nie owijając w bawełnę, zapytała jedną z urzędniczek czy dotarła tutaj koperta z jej pieniędzmi, które miał przekazać Leszek M. W tej sytuacji bankownicy zrobili to co do nich należało, czyli powiadomili organy ścigania, a te już zajęły się resztą.

Na początek do bielskiego sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko Leszkowi M., który - powołując się na wpływy w instytucjach publicznych - wylądował od Danuty R. pieniądze. Jednak przeciwko pokrzywdzonej w tej sprawie wszczęto osobne postępowanie karne zakończone także oskarżeniem. Przed sądem Danuta R.

będzie odpowiadać za usiłowanie wręczenia łapówki urzędnikom bankowym. W śledztwie żadna z oskarżonych osób nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu. Leszek M. twierdził, że pani R. pomagał bezinteresownie i żadnych pieniędzy od niej nie otrzymał. Ona z kolei nie przypuszczała, że zostaną one przeznaczone na łapówki. Prowadzący śledztwo uznali takie tłumaczenia za narwaną linię obrony, sprzeczną z zebranym w postępowaniu materiałem dowodowym. (ban)

Szarża po gorzale

Choć siadanie za kierownicą w stanie nietrzeźwym jest szczytem głupoty, ryzykantów wciąż nie brakuje. Niestety przez nich cierpią normalni użytkownicy dróg. Nie inaczej było w przypadku Krzysztofa M., który szczególnie upodobał sobie jazdę na "procentach".

To, że dwukrotnie już orzeczeniem kolegium do spraw wykroczeń za jazdę samochodem po pijanemu odbierano mu prawo jazdy, niczego go nie nauczyło. Aby odzyskać odebrany mu dokument wprowadził w błąd urzędników wydziału komunikacji twierdząc, że go zgubił. Dzięki temu otrzymał jego duplikat, co w jego mniemaniu uprawniało do jazdy. Dawnych przyzwyczaję jednak nie zmienił. W grudniu ubiegłego roku pijany (2,2 promille alkoholu we krwi) zasiadł za kierownicą pożyczonego od znajomego poloneza. Mimo fatalnych tego dnia warunków atmosferycznych jak szalony

pędził drogą z Bielska do Szczyrku. W Bystrej, próbując wyprzedzić jadący przed nim samochód, najechał na jego tył, a następnie zjechał na przeciwny pas drogi zderzając się czołowo z niedjeżdżającym z przeciwka volkswagenem.



Zarówno kierujący tym autem, jak i pasażer odnieśli rozległe obrażenia, a szkody w pojazdach spowodowane wypadkiem wyniosły blisko 7,5 tysiąca złotych. Sprawa przeciwko piratowi trafiła do bielskiego sądu, który 30 maja wydał wyrok (jeszcze nieprawomocny). Za wyludzenie prawa jazdy i spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym Krzysztof M. skazany został na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5 lat i 2 tysiące złotych grzywny. Jako karę dodatkową orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 7 lat. (ban)

BYWALEC

Andrzej H. miał opinię środowiskowego trefnisia. W jego towarzystwie zawsze można było się wesoło zabawić. Tym jednak razem, jak to się mówi, absolutnie przegiął pałę. W bielskiej piwiarni, gdzie dotychczas był stałym klientem, z pewnością nie będzie już mile widzianym gościem.

Tego wieczoru przyszedł tam na lekkim rauszu. Głośno przywitał się z kumplami i na początek zamówił dla kompanii czterdzieści piw i kilka partyjek bilarda. W miarę jak ubywało chmielowego napoju, zachowanie Andrzeja H. stawało się coraz bardziej agresywne. Zaczął wylewać piwo na ściany i stoły bilardowe, a gdy personel zwrócił mu uwagę, uniósł się jeszcze bardziej. Roztrzaskał kilka kufli, poprzecinał rozbitym szkłem sukno na stole bilardowym. Potem, zapominając o takiej drobnostce jak zapłacenie rachunku, wyszedł z lokalu. Niestety, jeszcze tego samego wieczora zjawił się z powrotem, bynajmniej nie w pokojowych za-

miarach. Kelnerka, która upomniała się o zapłatę, została przez niego brutalnie pchnięta, a gdy upadła bywalec kilkakrotnie ją kopnął. Chuligańskie ekscesy przerwała dopiero interwencja patrolu policyjnego, który na początek odwiózł Andrzeja H. do izby wytrzeźwień. Gdy nazajutrz doszedł do siebie wszczęto przeciwko niemu postępowanie o pobicie i zniszczenie cudzej własności. Podejrzany przyznał się częściowo do zarzucanych mu czynów, bowiem z powodu nadużycia alkoholu niezbyt dobrze je sobie przypominał. Pamiętali go natomiast dobrze inni goście lokalu, którzy teraz są świadkami w sprawie toczącej się przed bielskim sądem. (ban)

Złodziejom wystarczyło niespełna 10 minut. Na tyle bowiem zostawił wieczorową porą swój samochód bez opieki mieszkaniec Cieszyńska. Gdy wrócił, zastał wykręcony zamek u drzwi, ktoś też pozbawił go radia.

Kradzieże samochodowych odbiorników radiowych i odtwarzaczy stały się w ostat-

Autofobia

nim czasie istną plagą. W tym nlecnym procederze wyspecjalizowali się młodzi ludzie. W Cieszyńsku i pobliskich miejscowościach, w ciągu jednego miesiąca czteroosobowa grupa nastolatków dopuściła się kilkudziesięciu kradzieży z włamaniem do aut. I choć nie zawsze osiągalni swój cel, łączne straty jakie właściciele pojazdów ponieśli z tego powodu, przekroczyły 10 tysięcy złotych.

Najczęściej działali dwójkami. Jeden stał na czatach, gdy w tym czasie drugi włamywał się do auta. Jak ustalono w trakcie śledztwa Marcin S. dopuścił się dwudziestu trzech kradzieży, Artur M. osiemnastu, Tomasz Sz. piętnastu, a "wciągany" do rzemiosła Norbert B. dwóch. Razem ze złodziejami na ławie oskarżonych przed cieszyńskim sądem zasiadają także ich znajomi - Tadeusz S., Łukasz B. i Robert W., którzy z kolei, wiedząc że radioodtwarzacze pochodzą z kradzieży, nie wahali się je nabyć. Rzecz jasna po bardzo atrakcyjnej cenie. (ban)

ZACIERANIE TROPU

Aby uchronić swojego kolegę od odpowiedzialności karnej, piątka nastolatków świadomie złamała prawo. Ostatnio akt oskarżenia przeciwko nim wpłynął do Sądu Rejonowego w Suchej Beskidzkiej.

18-letni Zygmunt W., jadąc na motorze, spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego poniósł śmierć potrącony przez pojazd przechodzielec. Jego kumple, kierując się złe pojmowaną solidarnością, postanowili uchronić go przed sądem. W tym celu, przed przybyciem policji, zabrali z miejsca zdarzenia motocykl i ukryli go w szopie. Z drogi pozbierali też fragmenty szkieł i inne ślady mogące doprowadzić do wykrycia sprawcy. Potem, przesłuchiwani w charakterze świadków, zeznali nieprawdę. Mimo tego w postępowaniu ustalono jak było naprawdę. Andrzej M., Mariusz H., Tomasz D., Renata W. i Wojciech H. zostali oskarżeni o składanie fałszywych zeznań oraz utrudnianie postępowania karnego, co miało pomóc sprawcy przestępstwa w uniknięciu odpowiedzialności. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat pięciu. (ban)

Dni starej skody Mariana F. były już policzone. Właściciel, jeśli chciał nadal jeździć, musiał pomyśleć o nowym samochodzie. Skusiła go propozycja szwagra, która w efekcie zaprowadziła go przed oblicze bielskiego sądu.

został naprawiony uznał, że trzeba go w jakiś sposób zalegalizować. Postanowił uczynić to wbrew prawu. Swoją starą skodę oddał na złomowisko, wymontowując przedtem tablice rejestracyjne. Jak się można domyślić, przykręcił je do volkswa-

PODMIANA

Latem ubiegłego roku szwagier przywiózł z Niemiec volkswagena golf'a. Jeździł nim jednak nielegalnie, gdyż nie dokonał niezbędnej w takich wypadkach odprawy celnej. W dodatku miał pecha, bo w czasie kolizji drogowej auto zostało znacznie uszkodzone. Wtedy właśnie zaproponował Marianowi F., aby ten je wyremontował, a potem używał jako własne. Szwagier, choć wiedział o nieopłaconym ciele, przystał na tę propozycję. Gdy samochód

gena. Teraz należało jeszcze postarać się o lewe papiery. W tym celu Marian F. również wykorzystał dokumenty swojego poprzedniego wozu. Wskrobał z dowodu rejestracyjnego dane skody, wpisując w to miejsce parametry volkswagena. Jeździł nim dopóki nie zatrzymała go policyjna kontrola drogowa. Funkcjonariusze od razu zauważyli, że papiery zostały sfalszowane. Sprawą zajął się prokurator, a teraz sąd. (ban)

**Kronika
Beskidzka**

REDAKCJA: Redaktor naczelny: Piotr Wysocki Adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. Stanisława Dubois 4; telefony: (0-33) 12-58-78, 12-35-77, 12-28-10 telex: 035584, fax: 281-50 e-mail: kronika@petex1.petex.bielsko.pl Dział ogłoszeń: czynny od poniedziałku do piątku (I piętro) w godz. 8.00 - 18.00, tel. 276-37, 12-58-78, 12-35-77. Dział ogólny: Bielsko: od poniedziałku do piątku (I piętro) w godz. 9.00 - 15.00. Andrychów: poniedziałek, godz. 14.00 - 18.00 tel. 75-36-08. Żywiec: wtorek, godz. 14.00 - 18.00 tel. 61-49-57. Dział poligrafii: czynny od poniedziałku do piątku (parter) w godz. 8.00 - 16.00, tel. 12-58-78, 12-35-77. Wydawca: Spółka z o.o. "Prasa Beskidzka", 43-300 Bielsko-Biała, ul. S. Dubois 4 Druk: Drukarnia Prasowa SA w Łodzi PL ISSN 0867-0897; nr indeksu 362887 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania oraz adiustacji tekstów i zmiany ich tytułów.

DYREKTORSKA DOLA

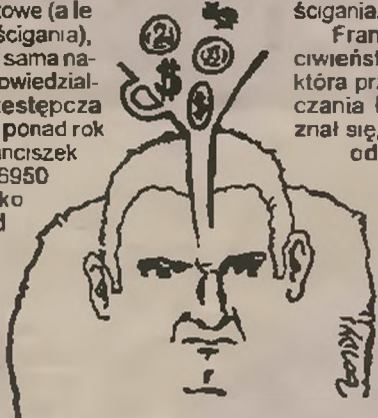
Prokurator oskarża Franciszka W.*, byłego wicedyrektora liceum ogólnokształcącego w jednej z miejscowości na Żywiecczyźnie, o branie łapówek. Konkretnie zarzuca się mu, że pełniąc tę publiczną funkcję uzależniał czynności służbowe od otrzymania dla siebie pieniędzy.

Sprawa wyszła na jaw, gdy Renata J., osoba która owe łapówki wręczała, uznała w końcu za celowe powiadomienie o wszystkim władze oświatowe (a le z kolei - organy ścigania), choć w ten sposób sama naraziła się na odpowiedzialność karną. Przeprowadzając działalność trwała ponad rok i w tym czasie Franciszek W. przyjął od niej 6950 złotych. Wszystko zaczęło się przed dwoma laty, gdy Renata J., właścicielka miejscowego biura turystycznego, chciała wynajmować szkolne pomieszczenia na organizowanie w nich w okresie ferii i wakacji obozów i kolonii dla dzieci. Dyrektor wstępnie wyraził na to zgodę, a odpowiedzialnym za współpracę z biurem uczynił swojego zastępcę Franciszka W. Z nim właśnie, w

czwartym 1994 roku, zainteresowana miała podpisać pierwszą umowę najmu. Wbrew początkowym ustaleniom Franciszka W. zażądał od niej o tysiąc złotych więcej, nie ukrywając przy tym, że trafiają one do jego kieszeni. Jak zeznała w śledztwie właścicielka biura wicedyrektor miał powiedzieć - *nic nie będę robił dla szkoły za darmo i dlatego chcąc nie chcąc w ciągu dwóch tygodni przekazała mu te pieniądze*. Bezpośrednio po zakończeniu turnusu kolonijnego wicedyrektor szkoły zażyczył sobie jeszcze 400 złotych, rzekomo za zużyty w czasie wakacji energię elektryczną. Renata J. dała mu tę kwotę, choć nie miała wątpliwości, że pieniądze nie trafią do szkoły. Oczywiście żadnego pokwitowania za nie nie otrzymała. Podobnie było podczas organizowania ferii zimowych w 1995 roku. Franciszek W. znów zażądał dla siebie pieniędzy w zamian za wydanie pościeli i przekazanie swojej kontrahentce umowy. Potem historia jeszcze kilkakrotnie się powtórzyła. Miarka się przebrała podczas ubiegłorocznych wakacji. Już przy organizowaniu pierwszego turnusu kolonijnego Renata J., spełniając prośbę wicedyrektora, wręczyła mu łapówkę w wysokości 1,5 tysiąca złotych. Przed rozpoczęciem drugiego turnusu Franciszek W. zażądał 2 800 złotych opłaty dla szkoły i 2 tysiące dla siebie. Tym razem właścicielka biura powiedziała o tym kierowniczce kolonii, a do gabinetu na rozmowę z wicedyrektorem wybrała się z ukrytym magnetofonem. Wręczyła mu 3 tysiące złotych, za co otrzymała pokwitowanie na tysiąc, a pozostała część trafiła do kieszeni gospodarza. Właśnie po tym spotkaniu Renata J. zdecydowała się o wszystkim powiadomić kuratora oświaty, który na podstawie jej skargi zlecił przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego i kontrolę finansową w szkole. W jej trakcie ujawniono wiele nieprawidłowości dotyczących działalności gospodarczej. Skargę Renaty J. uznano za zasadną i obliczono, że wicedyrektor W. pobrał od niej nienależną kwotę 6 870 złotych. Choć pienią-

dze le wkrótce zwróci, wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne (w jego trakcie przeszedł na emeryturę) i powiadomiono organy ścigania. Franciszek W., w przeciwnieństwie do Renaty J., która przyznała się do wręczania łapówek, nie przyznał się, że je od niej brał i od tego uzależniał zgodę na najem obiektu. Te wyjaśnienia żywieckiego prokuratora uznano za nieprzekonujące i nielogiczne oraz sprzeczne z zebranym w sprawie materiałem dowodowym (wśród nich znajduje się między innymi taśma magnetofonowa z nagraniem w gabinecie rozmowy). Pod koniec maja akt oskarżenia w tej sprawie trafił do sądu. (ban)

* Imiona i nazwiska zmienione



Mariusz*1 zwierzył się nauczycielowi. Opowiedział mu historię jak z kryminalnego filmu. Inny nauczyciel uznałby to może za konfabulację, ale ten akurat stał na wysokości zadania. Zabawił się w detektywa i stwierdził, że chłopiec mówi prawdę. Przeróżając prawdę. Na tym

NAUCZYCIEL

stwierdzeniu konczyły się jednak jego kompetencje, więc w sprawę wchodziła policja.

Mariusz powiedział mianowicie nauczycielowi, że został zmuszony pod groźbą śmierci do złożenia okupu, więc ukradł rodzicom 300 złotych i spełnił żądanie szantazysty. Szantazystą był jego... 11-letni kolega szkolny, Marcin...

Marcin napadł na Mariusza w drodze do domu. Nie interesowała go zawartość jego kieszeni. Żądał 300 złotych w gotówce groząc, że jeśli pieniędzy nie otrzyma, zabije Mariusza "tępy nożem". Bawił się zresztą tym nożem podczas pertraktacji, więc chłopiec był przekonany, że groźby dopełni

Życie napisało ten scenariusz umiejscawiając akcję w jednej ze szkół podstawowych w cywilizowanej miejscowości Wisła. Roli nauczyciela nie można w niej przecenić. W okolicy szkoły notowano ostatnio drobne wymuszenia rozbójnicze, ale nie przybierały one nigdy formy szantażu.

Marcin, przestraszony ingerencją policji, próbował wszystko w żart obrotić, ale wymowa faktów była przerażająca: chłopiec popełnił pierwsze przestępstwo w życiu. Ciężkie przestępstwo!

A oto post scriptum do tej smutnej informacji. W Chelmu, tego samego dnia, nie było na miejscu "dyżurnego" nauczyciela. Jeden nastolatek napadł na drugiego, pobił go do krwi i wygarnął mu wszystkie drobniaki z kieszeni. Ale tym razem sprawą musiała się już zająć policja, więc można przypuszczać, że nie zakończy się tylko rodzicielską reprimendą (tap)

*1 Imiona zmienione

ŻYCIE OD PODWÓRKA

WTOREK, 4 CZERWCA

Większości "pracochłonnych" Wamian dokonuje się w weekendy Policja dowiaduje się wówczas, że

● w dniach od 1 do 4 czerwca okradziono warsztat usług RTV przy ul. Olimpijskiej w Bielsku-Białej, skąd zginęły przyrządy elektroniczne oraz sprzęt RTV oddany tu do naprawy: radio samochodowe, odtwarzacz wideo, organy elektroniczne i inne, kosztowne drobniaki wartości 2 300 złotych.

● W tym samym czasie złodzieje ograbili sklep RTV przy ul. Piastowskiej w Bielsku-Białej. Ci mieli jednak lepsze rozeznanie, zgineło aż 600 płyt kompaktowych wartości bagatela 24 tys. złotych!

● Policjanci też nie świętują. W nocy z niedzieli na poniedziałek 3 czerwca ujęli np. mężczyznę, który tachał 20 zużytych chłodnic samochodowych, skradzionych z magazynu bazy MKZ przy ul. Leszczyńskiej w Oświęcimiu. Wartość "złomowa" skradzionego towaru sięgała 1500 złotych, ale wszystkie punkty skupu były akurat zamknięte.

ŚRODA, 5 CZERWCA

● Wartownicy straży przemysłowej zatrzymali "na bramie" jednego z zakładów Fiat Auto Poland stara, którym usłowno wywieźć 5 skradzionych sond katalizatorów (!?) Mili widocznie "sonde".

● Aresztowano tymczasowo sprawcę napadu na ekspedientkę baru dworca PKS w Cieszyźnie ("KB" nr 23). Najpierw go jednak złapano.

CZWARTEK, 6 CZERWCA

● Dawno już nie było popytu na koła samochodowe! Tylko tego dnia aż dwa "okulaty" w Zagórniku najpierw skradziono zielonego fiata 126 i w sąsiednim Inwaldzie odkrecono z niego wszystkie cztery koła rezerwa również nie gardząc. W Oświęcimiu (8 06) okaleczono w ten sam sposób renaulta, również uprzednio skradzionego z ul. Szpitalnej. Odnaleziono go w Dworach, w stanie jak wyżej.

● Po odgiciu grubej, pancerniej blachy chroniącej magazyn sklepu spożywczego, skradziono z niego 19 butelek piwa. Wszystkich tego dnia uszyło!

WEEKEND NA DROGACH

● Nowe i wiele wydarzeń - poważne skutki. Tak bywa zawsze, gdy aura łaskawa kierowcom. Nocą, gdy ulice puste a ruch niewielki, wyżywają się nieposkromieni. Tak było i w tym tygodniu zginęło trzech młodych ludzi, którym nie można zarzucić niczego oprócz brawury. W Ustroniu (6 06) wypadł z zakrętu polonez, prowadzony przez 22-letniego mieszkańca tej miejscowości. 30-letni pasażer zginął na miejscu. Samochód rozbił się doszczętnie o metalową barierę mostu. Była pierwsza w nocy. W trzy dni później (9 06), w Bąkowie, w identycznych prawie okolicznościach (godz. 0 30) wpadło na drzewo audi, ulegając całkowitemu zniszczeniu. 30-letni kierowca oraz towarzyszący mu 26-letni mieszkaniec Pruchnej ponieśli śmierć na miejscu. Po wstępnej analizie przyczyn tragedii stwierdzono, że w obu przypadkach kierowcy rozwinęli niebezpieczną prędkość...

NIEDZIELA, 9 CZERWCA

● Około godziny 22, na schodach pawilonu spożywczego przy ul. Jutrzenki w Bielsku-Białej, dwóch 18-letnich tubylców pobito przechodnia zabierając mu butelkę wódki. Zdołali ją widocznie wypić, bo policja nie miała większych kłopotów z ujęciem rabusiów.

PONIEDZIAŁEK, 10 CZERWCA

● Lato nie jest porą umierania. A jednak. Jednak tydzień rozpoczął się w województwie od ujawnienia śladów dwóch nie wyjaśnionych tragedii. W Skoczowie, na poboczu ul. Katowickiej znaleziono zwłoki 7-letniego Tomka. Nic nie wskazuje na to, że chłopiec padł ofiarą wypadku drogowego. W odległej Rajczy natomiast, na wysypisku trocin ujawniono rozkładające się szczątki niezidentyfikowanego mężczyzny. Ale to już z pewnością ofiara zimy. (tap)

Rubryka redagowana na podstawie bieżących informacji policyjnych.

Odepchnięta teściowa

Państwo Z. kilka lat mieszkali za granicą. W tym czasie ich córkę opiekował się dziadkowie. Stali się najbliższymi jej ludźmi. Nawet gdy rodzice powrócili do kraju, dziewczynka nadal chciała przebywać z dotychczasowymi opiekunami. Na tym tle doszło do rodzinnych nieporozumień, a dziadkowie wystąpili z wnioskiem do sądu, aby uczynić ich dla dziewczynki rodziną

zastępczą. Stosunki, zwłaszcza pomiędzy zięciem i teściową, jeszcze bardziej się zaogniły. Starsza pani twierdzi, że gdy wraz z wnuczką przyszła do mieszkania jej rodziców, aby odebrać ubrania, została brutalnie potraktowana przez męża swojej córki. Nie dość, że nie wpuścił jej do środka, to w dodatku wypchnął za drzwi. Na skutek upadku doznała urazu stawu skokowego. We wszczętym w

tej sprawie postępowaniu podejrzany zdecydowanie zaprzeczył, aby cokolwiek złego zrobił swojej teściowej. Jednak, zdaniem prokuratora, wersję pokrzywdzonej potwierdzają zebrane w tej sprawie dowody, między innymi, zeznania dziewczynki oraz wyniki obdukcji lekarskiej. Akt oskarżenia trafił właśnie do bielskiego sądu, który będzie musiał rozstrzygnąć jak było naprawdę. (ban)

POŻAROWA WPADKA

Wezwana przez sąsiadów straż pożarna przyjechała nad ranem. Kłęby dymu wydobywały się z okien poddasza. Strażacy przystąpili do gaszenia, choć właściciel mieszkania bynajmniej im tego nie ułatwiał. Twierdził, że poradzi sobie sam. Na szczęście nikt go nie słuchał.

Jak się okazało, Stanisław S. urządził tej nocy u siebie pijacką libację. Jeszcze nad ranem w jego organizmie stwierdzono ponad 2 promille alkoholu. Nietrzeźwy gospodarz nieumyślnie zaprząsnął ogień doprowadzając do pożaru, który w opinii ekspertów mógł spowodować znaczne straty materialne, a nawet zagrozić życiu innych mieszkańców. To był pierwszy zarzut, który podejrzanemu przedstawili bielski prokurator. Powód do drugiego wykryła ekipa badająca przyczyny pożaru. Otóż w mieszkaniu Stanisława S. wykryto nielegalną instalację elektryczną, umożliwiającą pobór prądu poza licznikiem. W sumie, jak obliczono, wartość skradzionej energii wyniosła ponad 1,1 tysiąca złotych. Być może właśnie obawa wykrycia tej instalacji była przyczyną niechęci gospodarza do strażaków. (ban)

Wyjątkową brutalnością wykazał się dziewiętnastoletni bandyta, który w biały dzień napadł na znacznie młodszego od siebie chłopca. Pokrzywdzony samotnie wybrał się na rowerową wycieczkę. W Bielsku, w okolicy mostu na Sole, drogę zastąpił mu Piotr G.

Napad nad Solą

- Dawaj mi rower, bo ci wpę - zaczął na powitanie. Nie była to czcza pogroźka, bo gdy chłopiec odmówił został uderzony pięścią w twarz. Następnie bandzior użył wobec niego ręcznego miotacza gazowego, a gdy i to nie poskutkowało, siłą ciągnął go nad brzeg rzeki i wrzucił do wody. Maltretowane dziecko zdołało się kurczowo ucześcić rowerem, uniemożliwiając napastnikowi zabranie go ze sobą. Wtedy Piotr G., używając sznurka od kurtki i sznurówek, przywiązał swoją ofiarę do metalowej siatki zabezpieczającej brzeg rzeki przed obsuwaniem się kamieni.

Skradziony rower został potem sprzedany, ale młodego bandytę ujęto. Do wszystkiego się przyznał, wyjaśniając że chodziło mu o uzyskanie pieniędzy za skradziony rower. Badania przeprowadzone w trakcie prowadzonego przez oświęcimską prokuraturę śledztwa wykłuczyły u niego chorobę psychiczną. Okazało się też, że w miejscu zamieszkania cieszy się pozytywną opinią. Aż trudno w to wszystko uwierzyć. (ban)

Wędrujący oszust

Wszyscy ludzie interesu powinni uważać na niejaki Leszek K., rodem z Gdyni. Otóż ów pan, sprawiający wrażenie statecznego biznesmena, to w rzeczywistości oszust starający się oskubać swolch kontrahentów. Jednym z nich była pewna firma z Kęt, która na zaproponowanym jej interesie straciła ponad 11 tysięcy złotych.

Leszek K. przybył tam w celu zakupu partii odzieży. Choć gotówką nie płacił, towar otrzymał, a rachunek miał uregulować w ciągu dwóch tygodni. Jako podstawę rozliczenia pozostawił

czek in blanco wystawiony na jeden z pomorskich banków. Gdy mijał umówiony termin sprzedawca chciał czek zrealizować, ale okazało się, że konto, z którego ma to nastąpić, jest po prostu puste. Wtedy zaczęto poszukiwać niesolidnego nabywcy. Nie było to łatwe, bo zmienił się adres jego firmy. W końcu policja wpadła na trop. Okazało się, że numer, który wywinał, nie był odosobniony. Leszek K. był zadłużony wobec swoich wierzycieli na ponad 80 tysięcy złotych. Teraz będzie odpowiadał przed oświęcimskim sądem. (ban)